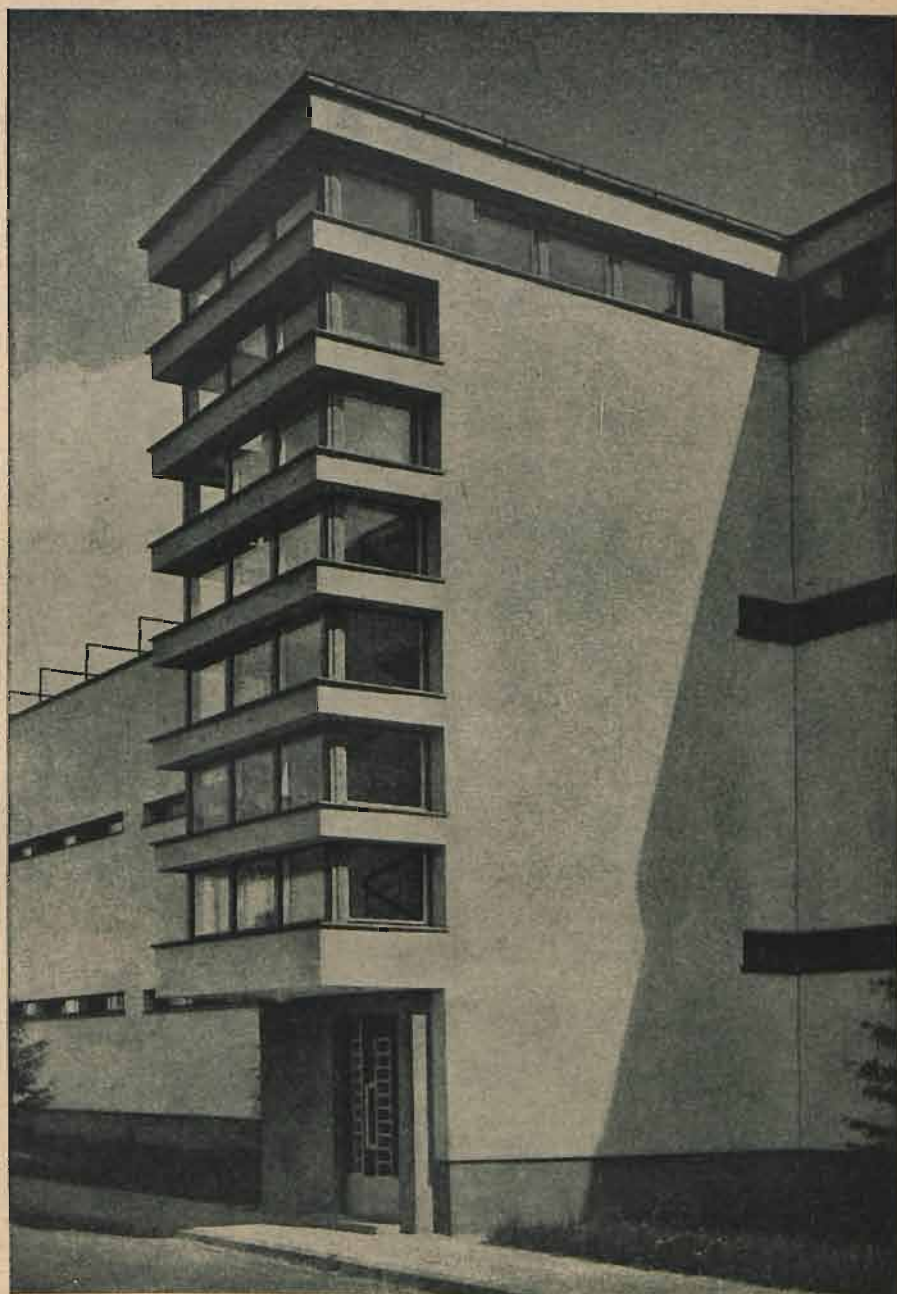


ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO



11•12

W A R S Z A W A R O K X I I I - 1 9 3 7

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo „Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich“ w Warszawie.

Zarząd S.W.A.P.: *prof. Aleksander Bojemski, arch. arch. Teodor Bursze, Stanisław Marzyński, Jan Najman.*
Zastępcy: *arch. arch. Antoni Dygat, Jan Kukulski, Henryk Stifelman.*

Rada Nadzorcza S.W.A.P.: *prof. Marian Lalewicz, arch. Zygmunt Wóycicki.*

Zastępcy: *arch. Witold Matuszewski, arch. Gustaw Trzcziński.*

Redaktor: *Dr. inż. arch. Jan Zachwatowicz.*

Sekr. red: *Tadeusz Filipczak.*

Komitet Redakcyjny *arch. arch. Piotr Biegański, Barbara Brukalska, Tadeusz Dzięgielewski, Maksymilian Goldberg, Piotr M. Lubiński, Zastaw Malicki, Kazimierz Marczewski, Stefan Sienicki, Zygmunt Skibniewski (przewodniczący), Rudolf Świerczyński, Stefan Tworowski, Zygmunt Wóycicki, i członkowie Zarządu.*

Członkowie korespondencji: *arch. Kazimierz Dziewoński (Kraków), arch. Henryk Jasiński (Kraków).*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wspólna 40, tel. 9-52-87.

Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata miejscowa:	Na prowincji (z przesyłką):	Egzemplarz pojedynczy:
Kwartalnie zł 15.—	Kwartalnie zł 16.—	W Warszawie zł 5.—
Półrocznie „ 30.—	Półrocznie „ 32.—	Na prowincji „ 5,50
Rocznie „ 60.—	Rocznie „ 64.—	Zagranicą „ 6.—

Pod nadesłanym adresem Administracja wysyła żądany numer pisma za zaliczeniem pocztowym.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem:	Za tekstem:	5a i 4a strona okładki:
Cała strona zł 400.—	Cała strona zł 350.—	Cała strona zł 450.—
Półowa strony „ 210.—	Polowa strony „ 180.—	Polowa strony „ 250.—
Czwartka strony „ 120.—	Czwartka strony „ 100.—	Czwartka strony „ 150.—
	Strona artykułu opisowego 500.—	

OGŁOSZENIA DROBNE:

Adres w branży rozmiar 10 × 90 mm. łącznie z pren. na cały rok zł. 100.—, płatne z góry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm. wys. dopłata zł. 50.— rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

TREŚĆ

„Architektura i Budownictwo“ Nr. 11-12.

JADWIGA DOBRZYŃSKA, ZYGMUNT ŁOBODA, arch. arch. — Sanatorium w Istebnej na Śląsku Cieszyńskim	391—415
Konkurs powszechny na szkicowy projekt Sanatorium dla płucnych chorych w Skotnikach pod Łodzią	416—427
JAN CYBULSKI, arch. — System of Highways z okien autobusu	428—434
JADWIGA i JANUSZ OSTROWSCY, ZYGMUNT STĘPIŃSKI, arch. arch. — Salon Demonstracyjny Elekrowni Warszawskiej	435—445
ZBIGNIEW CZECH, arch. — Dobrze narysowane wnętrze	446—447
JÓZEF ŁOWIŃSKI, arch. — Elektryczność w budownictwie mieszkaniowym	448—450
Przegląd czasopism zagranicznych	451—454
Przegląd publikacyj krajowych	455—456
Kronika	456
Kronika konkursów	456

SOMMAIRE

„Architecture et Bâtiment“ Nr. 11-12.

JADWIGA DOBRZYŃSKA, ZYGMUNT ŁOBODA, architectes — Maison de santé à Istebna en Silésie	391—415
Concours pour une maison de santé pour phytiques à Skotniki près Łódź	416—427
JAN CYBULSKI, arch. — Le système des Highways vu de l'autobus	428—434
JADWIGA i JANUSZ OSTROWSCY, ZYGMUNT STĘPIŃSKI, architectes — Le Salon de démonstration de la Compagnie d'électricité de Warszawa	435—445
ZBIGNIEW CZECH, arch. — Un intérieur bien composé	446—447
JÓZEF ŁOWIŃSKI, arch. — L'électricité dans la construction d'habitations	448—450
Revue des publications étrangères	451—454
Revue des publications polonaises	455—456
Chronique	456
Chronique des concours	456

INHALT

„Architektur und Baukunst“ Nr. 11-12.

JADWIGA DOBRZYŃSKA, ZYGMUNT ŁOBODA, arch. arch. — Heilanstalt in Istebna in Schlesien bei Teschen	391—415
Oeffentlicher Wettbewerb zum Entwurf einer Heilanstalt für Lungenkranke in Skotniki bei Łódź	416—427
JAN CYBULSKI, arch. — System of Highways vom Autobus aus gesehen	428—434
JADWIGA i JANUSZ OSTROWSCY, ZYGMUNT STĘPIŃSKI, arch. arch. — Vorführungssalon der warschauer Elektrizitätswerke	435—445
ZBIGNIEW CZECH, arch. — Gut gezeichneter Innenraum	446—447
JÓZEF ŁOWIŃSKI, arch. — Elektrizität im Wohnbau	448—450
In- und Ausländische Zeitschriftensschau	451—454
Uebersicht polnischer Veröffentlichungen	455—456
Chronik	456
Wettbewerbübersicht	456



fol. J. Dańda.

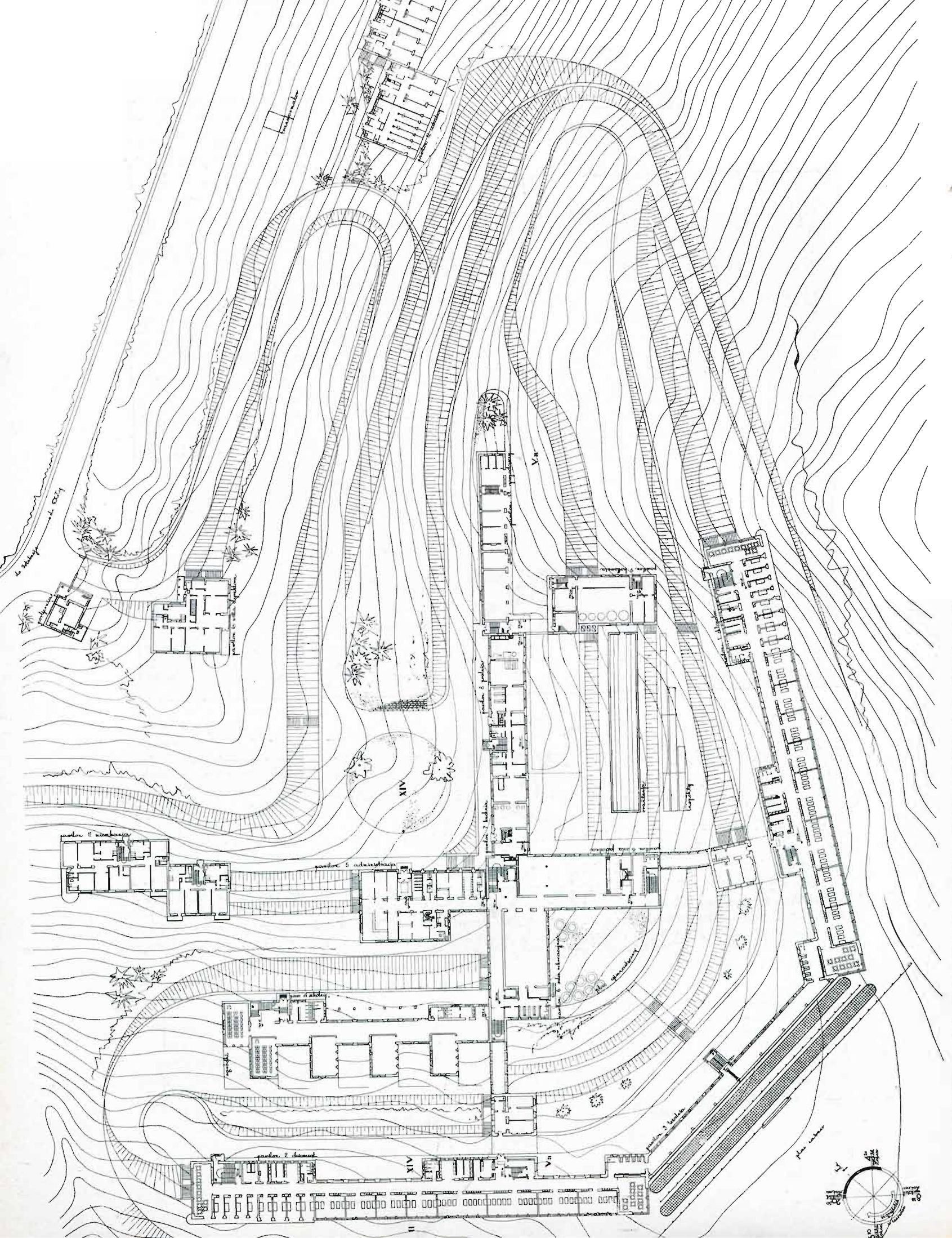
SANATORIUM W ISTEBJEJ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

ARCH. ARCH. JADWIGA DOBRZYŃSKA, ZYGMUNT ŁOBODA.

Z inicjatywy Wojewody Śląskiego dra Michała Grażyńskiego zostało zbudowane w górach Beskidu Śląskiego Sanatorium, noszące miano: „Zakład leczniczo - wychowawczy im. Józefa Piłsudskiego”. Jest to ośrodek walki z gruźlicą dla dzieci w wieku szkolnym o skali dotychczas w Polsce niespotykanej.

Teren pod budowę Sanatorium, położony na wysokości 750 m. nad poziomem morza, otoczony ze wszystkich stron pasmami Beskidów, pochyla się ku południowi, dając otwarty widok na rozległe płaskowzgórze. Teren ten szczególnie sprzyjał korzystnemu rozwiązaniu układu zabudowań sanatoryjnych: budynki nie zabierają sobie wzajemnie światła i słońca, a piękno otoczenia w sposób wydatny podnosi wrażenie całości zespołu. Na wybór miejsca rozstrzygająco wpłynęły: otaczające lasy szpilkowe, dobre nasłonecznienie, zasłonięcie terenu od wiatrów, małe nawilgocenie powietrza oraz właściwe podłoże gruntu.

Sanatorium w Istebnej w założeniu swym miało być wyrazem uznania znaczenia powietrza, słońca i światła dla zdrowia i samopoczucia dziecka. U podstaw zasadniczej kompozycji leżał postulat uzgodnienia wymagań leczniczych i technicznych z wyzyskaniem wysokich walorów pięknego położenia, otwartego widoku, łączności z naturą. Realizacja założenia tego rodzaju wymagała zabudowy niskiej (przeważnie 3-kondygnacyjnej). Należało odbiec od t. zw. patentowych rozwiązań szpitalnych i ich geometrycznych schematów, a przyjąć jako podstawowe wytyczne w pracy projektodawczej przede wszystkim wymagania lecznicze: wyzyskanie właściwych warunków oświetlenia, nasłonecznienia, izolacji i t. p. dla odnośnych pomieszczeń, następnie wymagania organizacji pracy t. j. dogodnych komunikacji pomiędzy



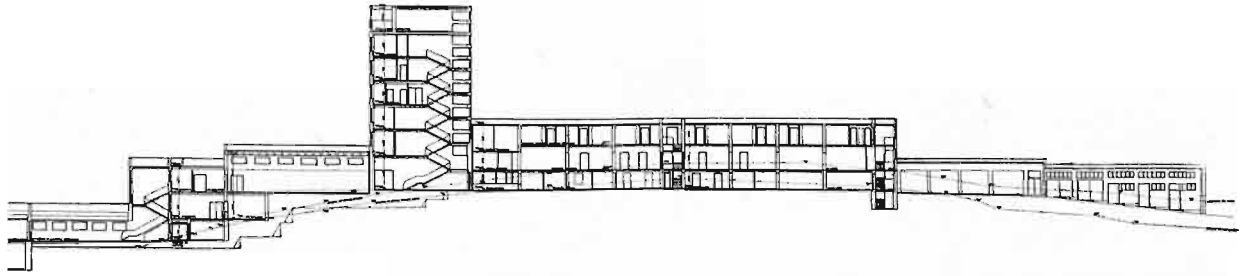


fol. J. Dańda.



fol. J. Dańda.

Sytuacja założenia w skali 1:1000. Warstwy co 1 metr.



Przekrój Va — Va.

1:1000

poszczególnymi działami, warunków geo-fizycznych, jak kierunki panujących wiatrów, układ warstwic, utrzymanie istniejącego drzewostanu i t. p.

W sanatorium znajdzie schronienie i opiekę co najmniej 400 dzieci; dopiero bowiem taka wielkość zakładu umożliwi wyposażenie go we wszystkie urządzenia, których wymaga diagnostyka i terapia gruźlicy, przy uwzględnieniu czynników racjonalnej gospodarki.

Podstawową zasadą projektu jest system pawilonowo - korytarzowy z uwzględnieniem podziału na dwa główne tory pracy: lekarsko - wychowawczy i administracyjno - gospodarczy. Zespół pawilonów tworzy całość kompozycyjną o układzie otwartym, dobrze przewietrzanym, z zaakcentowaniem osi założenia więżą 8 kondygnacyjową. We wszystkich działach projekt został oparty na ścisłych danych wymiarowych w/g przyjętych powszechnie w szpitalnictwie norm.

Badania gruntu wykazały, że na całym terenie warstwy rdzenne, skaliste pokryte są powłoką rumowiska grubości od 0,5 do 3 m. i że nachylenie tych warstw w stosunku do nachylenia zbocza (sięgającego 32°) nie nastrocza obawy przed osuwiskami. Fundamenty zakładano w ten sposób, by podstawa ich nie przypadła na granicę łupku i piaskowca, które występowały w przekroju geologicznym; w robotach ziemnych unikano podcinania warstw, na których miał być oparty budynek, leżący wyżej danego punktu.

Zarys głównego zespołu bloków przebiega wzdłuż linii punktów jednakowej wysokości, aby przy ciągłym ruchu zarówno w budynkach jak i na drogach były najmniejsze różnice terenowe do pokonania.

Wszystkie pokoje chorych uzyskały orientację na pld. - wschód względnie pld. - zachód celem umożliwienia słońcu jaknajlepszego dostępu, uzyskując przy tym izolację od ruchu na drogach i skierowanie na lasy.

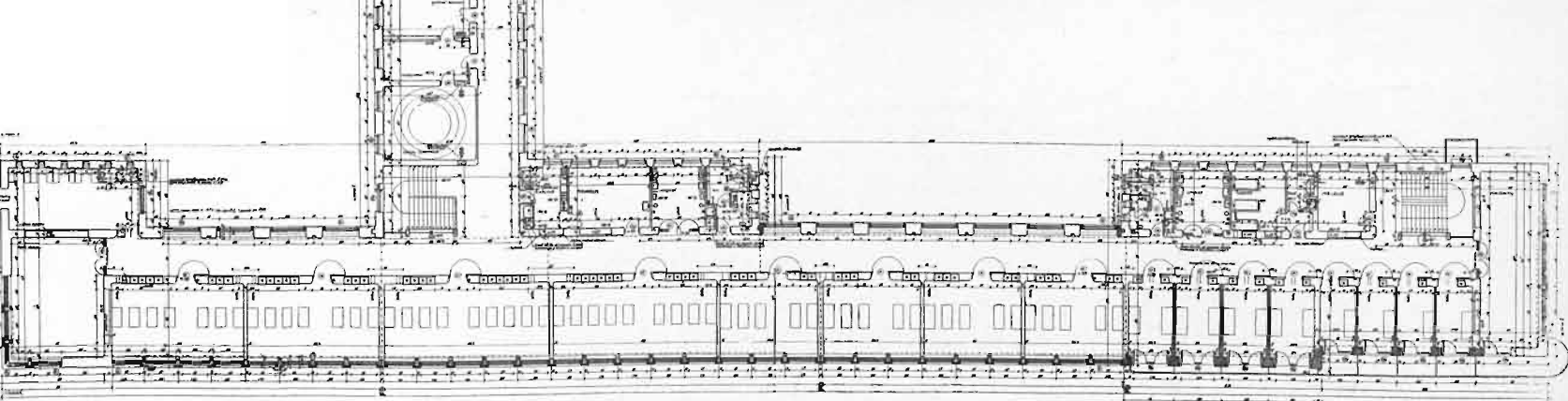
Układ pawilonów mieszkalnych dla chłopców i dziewcząt uwzględni podział wg różnych form gruźlicy: gruźlicy, płucnej i kostnej oraz bierze pod uwagę okres obserwacji chorych świeżo - przyjętych. Wyposażenie potraktowane jest dla wszystkich tych działów ściśle wg wymagań higieny. Oddziały między sobą izolowane są przez odpowiednie umieszczenie klatek schodowych, z którymi łączą się szklonymi drzwiami.

Pawilony są jednotraktowe, jedynie w części dla pomieszczeń pomocniczych znajduje się trakt podwójny. Dla pokoi sypialnych został stworzony trakt płytki (5,10 m dla sal wielołożkowych i 4,27 m dla pokoi mniejszych), dzięki czemu nasłonecznienie sal odbywa się pod największym dla danej pory roku kątem. Zapewniono tym sposobem należyty dostęp do wnętrza promieniom ultrafioletowym, odgrywającym dużą rolę w oczyszczaniu powietrza z drobnoustrojów. Konieczność zagwarantowania najpomyślniejszych warunków insolacji dla chorych leżących przesądziła o układzie wszystkich łóżek w jednakowym kierunku — do słońca. Przed każdym otwiera się widok na

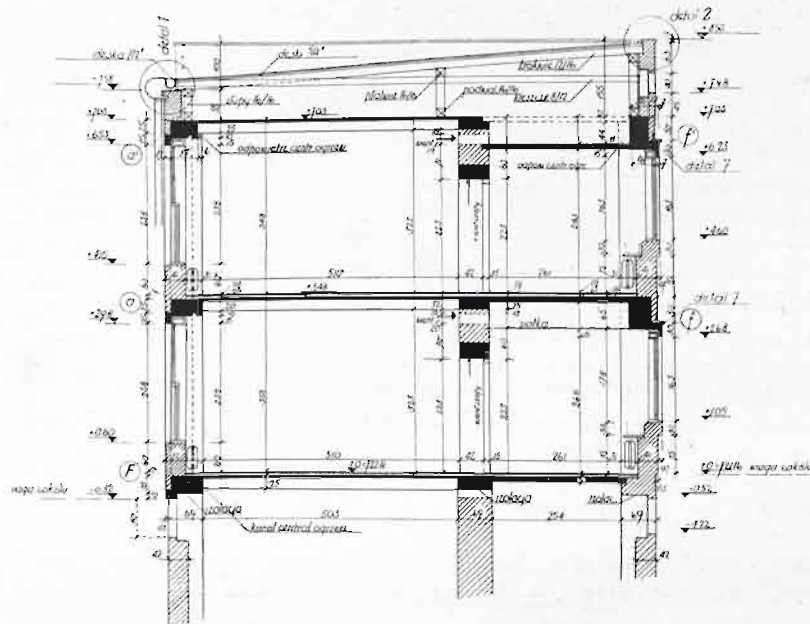


fol. J. Dańda

Pawilon chłopców.

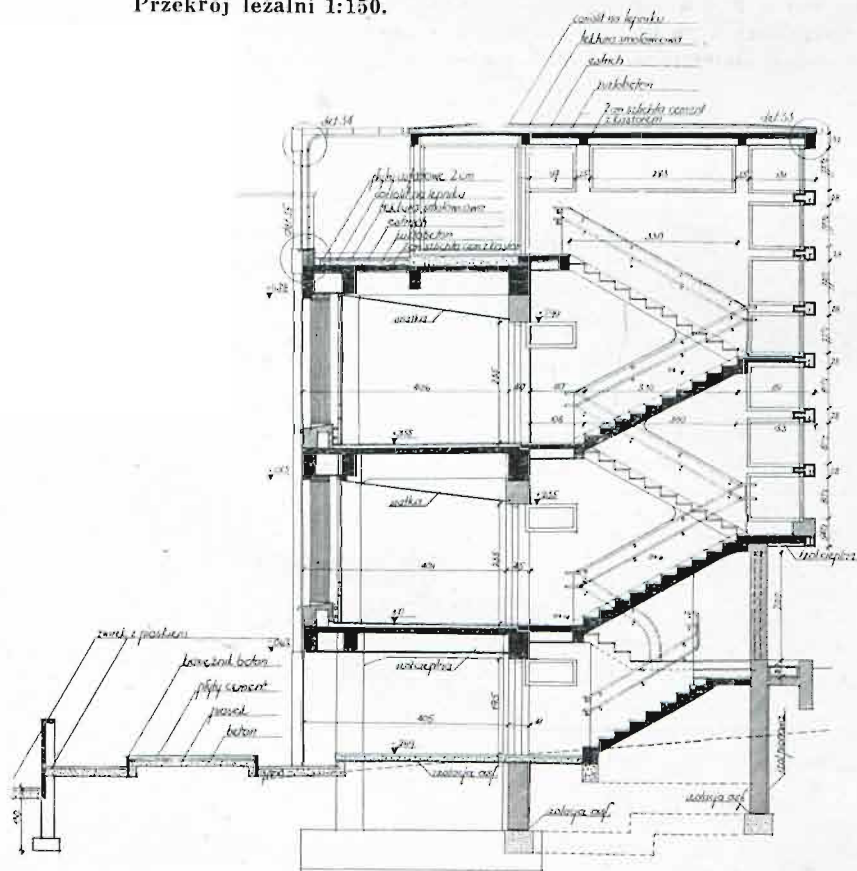


Pawilon chłopców. Rzut piętra w skali 1:500.



Przekrój pawilonu chłopców 1:150.

Przekrój leżalni 1:150.

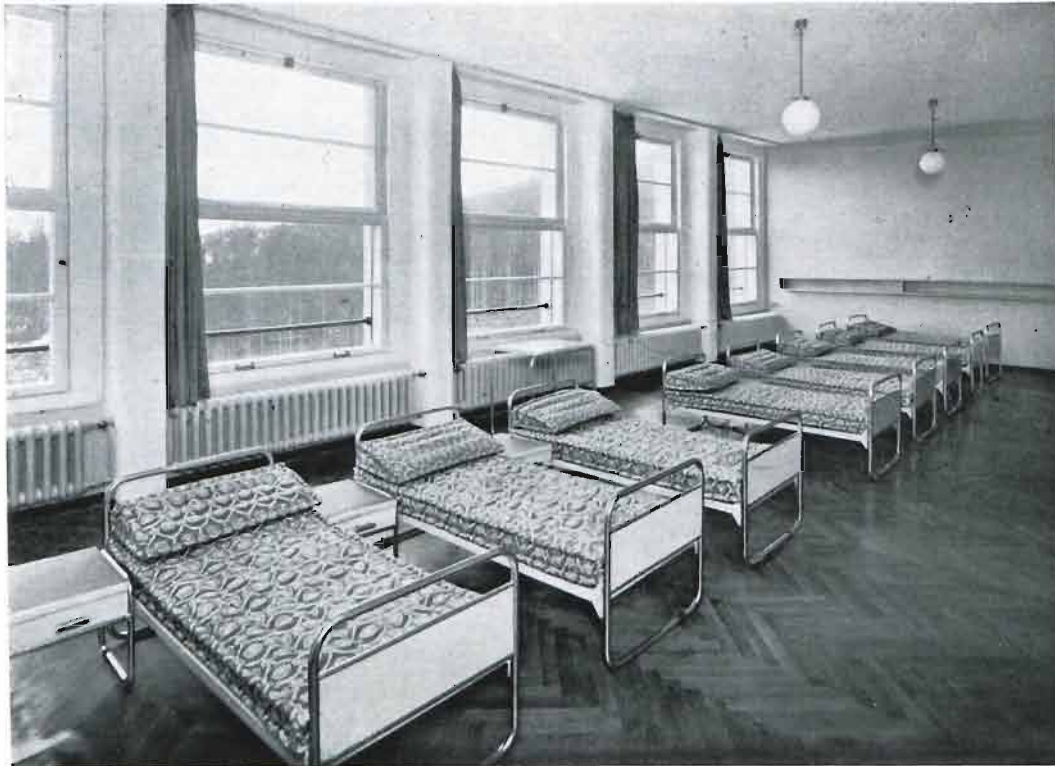


piękny krajobraz, którego oglądanie umożliwia zastosowanie niskich parapetów okiennych (60cm).

Konstrukcja dużych okien zasuwanych czyni z sal sypialnych niejako rodzaj leżalni. Dzieci, których stan tego wymaga, mogą być w ciągu dnia i nocy na powietrzu. Okna te, zasuwane w kierunku pionowym, t. zw. system Dosquet'a miały być pierwotnie wykonane jako 3-częściowe; ze względów oszczędnościowych zostały wykonane jako 2-częściowe.

Tego rodzaju system płytanych sal i okien zasuwanych odpowiada biologicznym wymaganiom przy budowie szpitali, mianowicie przez korzystną wentylację zapobiega infekcji kropelkowej i wdychaniu kurzu oraz ułatwia oddawanie ciepła chorym gorączkującym dzięki żywemu ruchowi powietrza.

Leżalnie właściwe łączą się bezpośrednio z oddziałami mieszkalnymi chorych. Przy swej użytkowej szerokości około 3 m, mają zapewnione dobre przewietrzanie na przestrzeń oknami w ścianie północnej. Niskie balustrady umożliwiają werandującym widok na góry. Sufity powieszzone u stropów leżalni wykonano w płaszczyźnie skośnej do poziomu, celem lepszego odbicia promieni słonecznych. Dla ochrony od wpływów zewnętrznych zaprojektowano okna zasuwane w kierunku poziomym, pozwalające na pozostawienie całej przestrzeni otwartej lub zamkniętej, w zależności od warunków atmosferycznych.



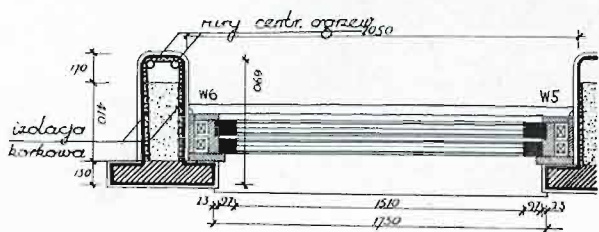
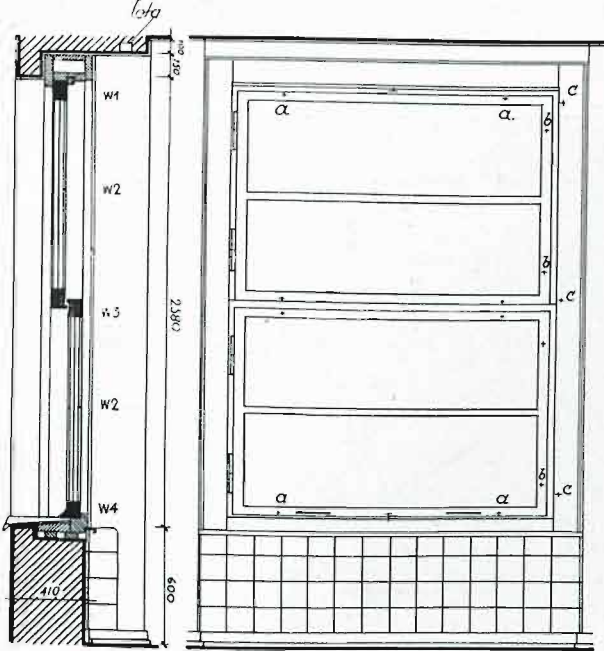
Pawilon chłopców. Sypialnia.

fol. Cz. Datka.

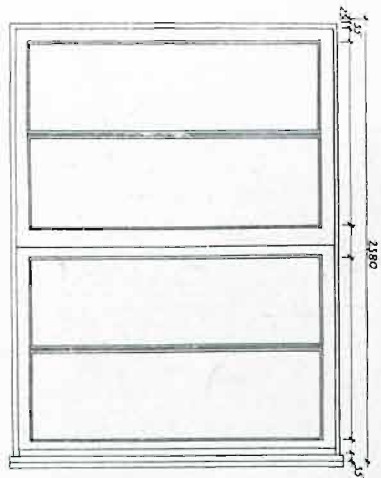


Pawilon chłopców. Pokój dzienny.

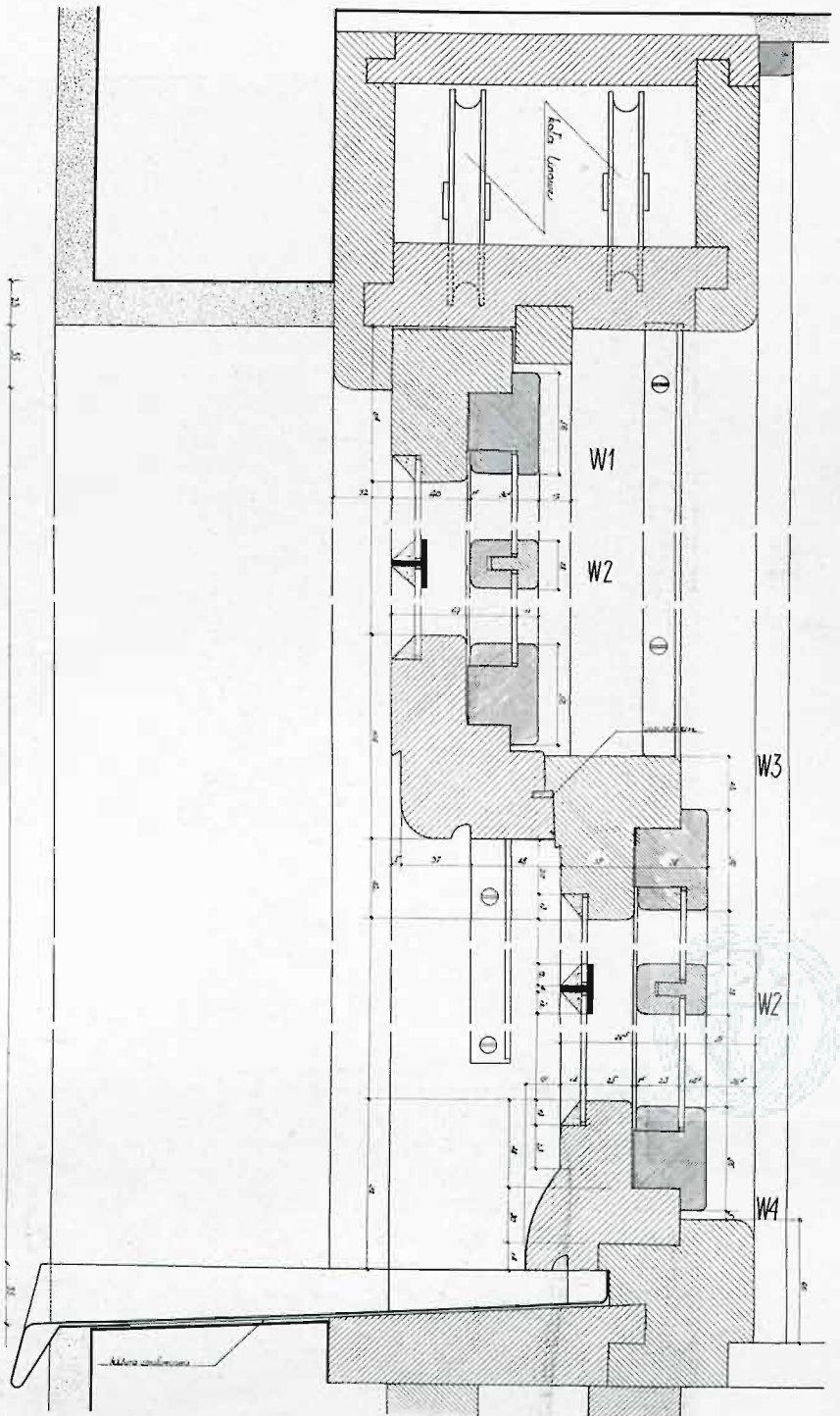
fol. Cz. Datka.



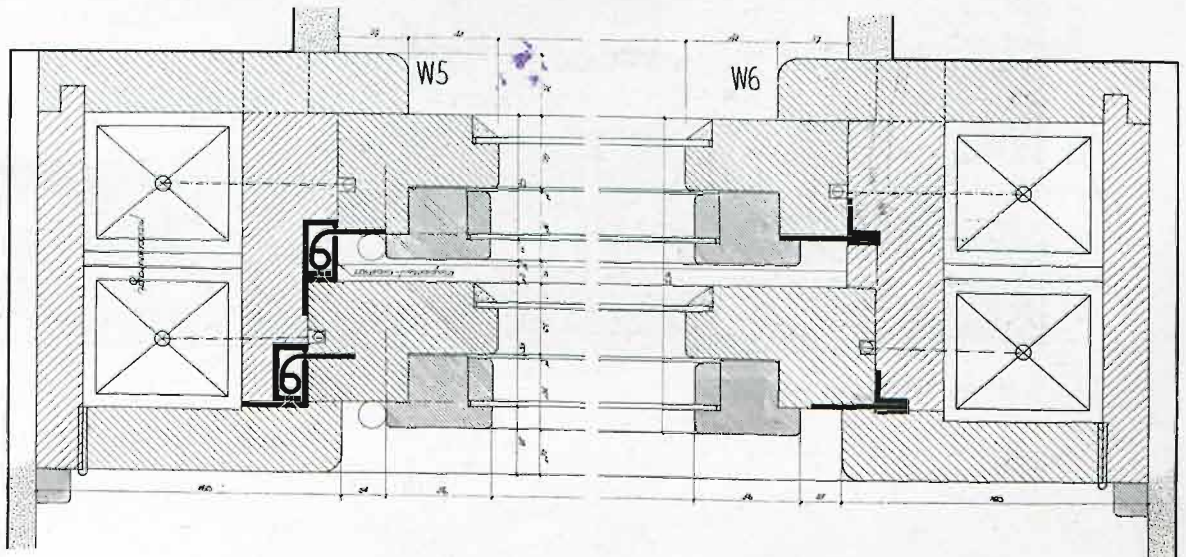
Okno zasuwane. Widok od wewnątrz i zewnątrz oraz przekroje.



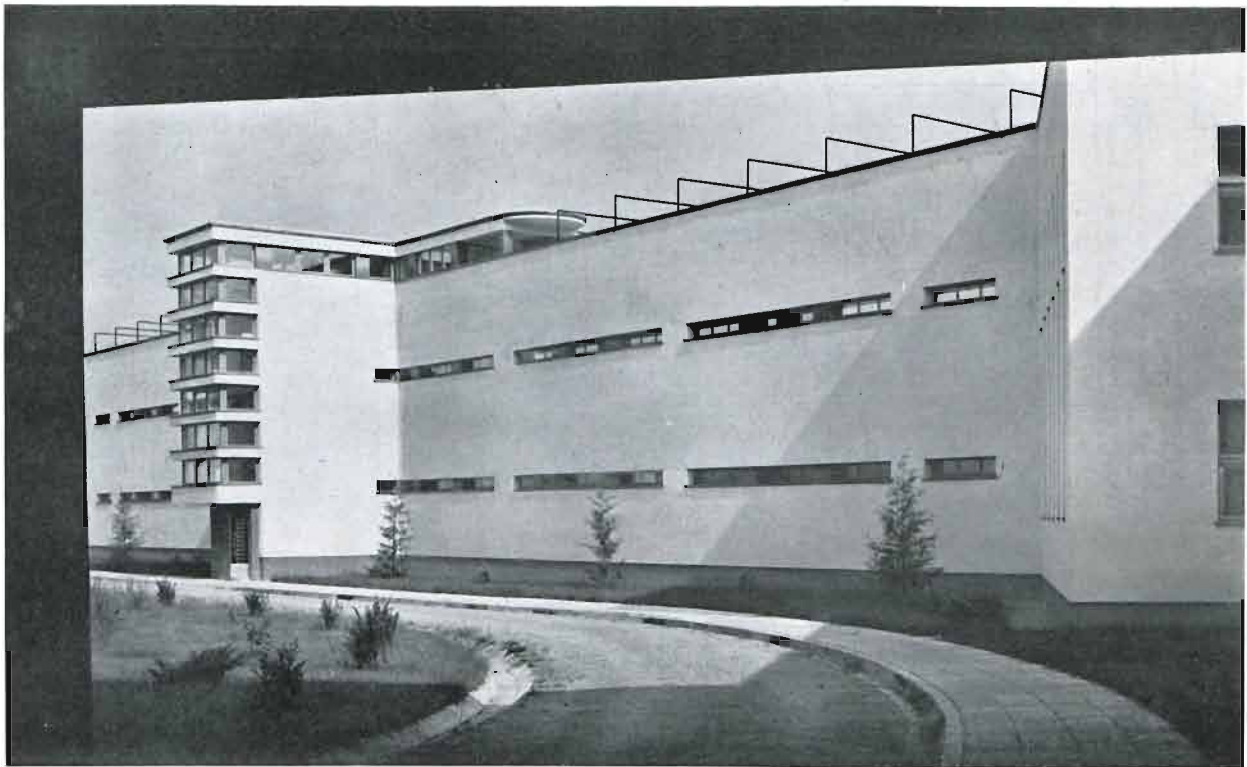
Skala 1:40.



Przekrój pionowy 1:4.

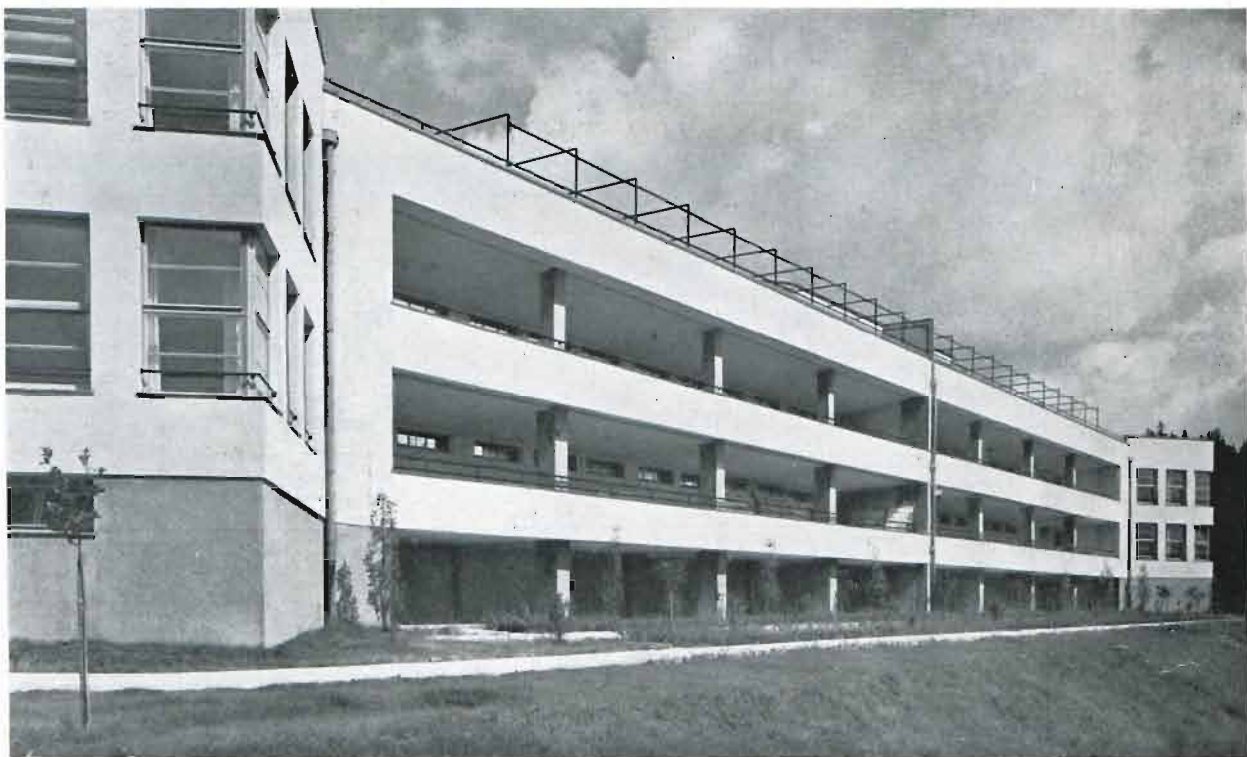


Przekrój poziomy 1:4.



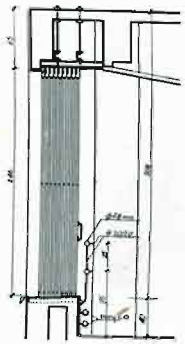
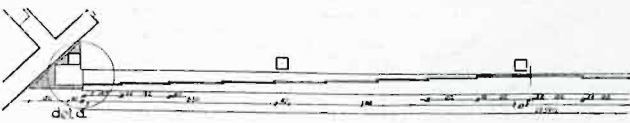
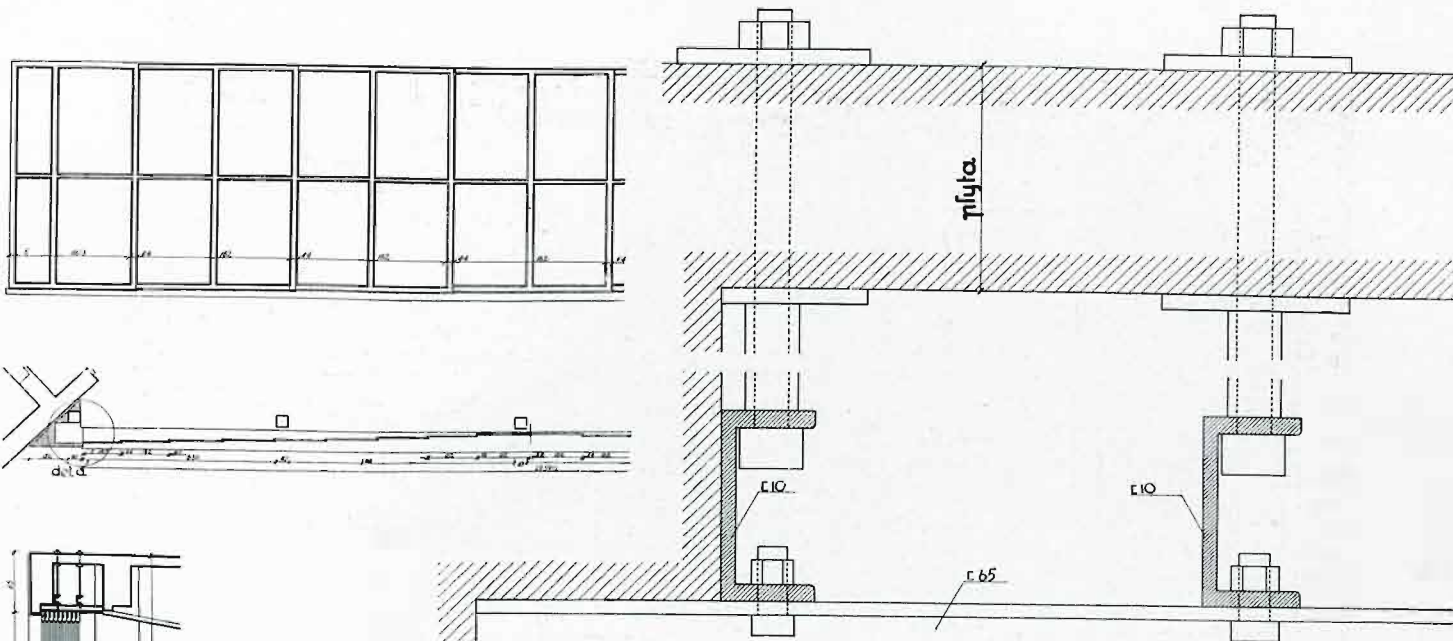
Leżalnia. Widok od północy.

fol. J. Dańda.

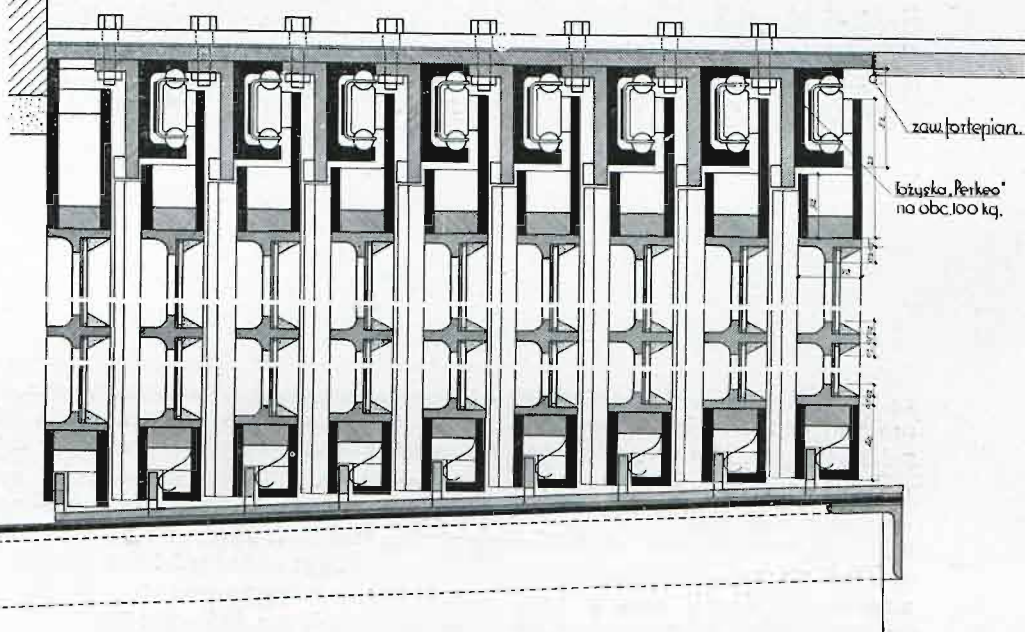


Leżalnia. Widok od południa.

fol. J. Dańda.

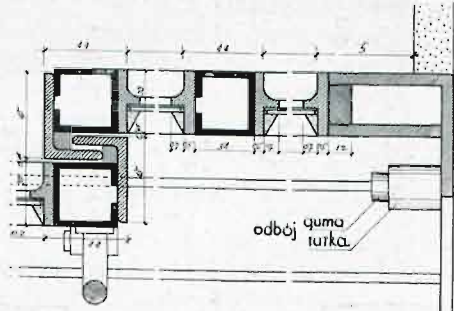
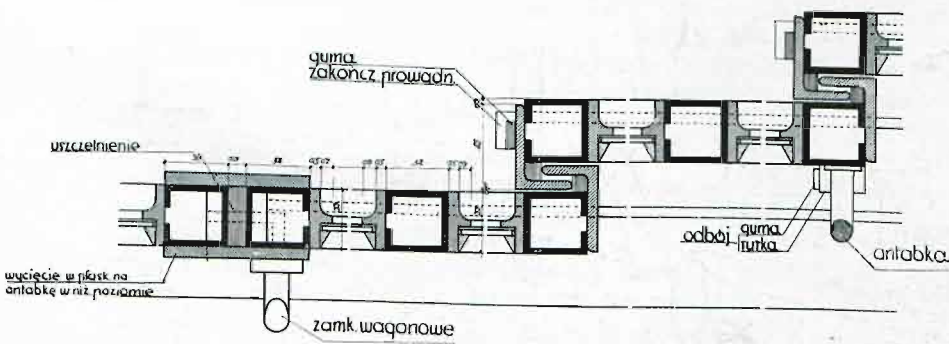


Projektowane okno łóżalni.
Widok i przekroje w skali 1:80.

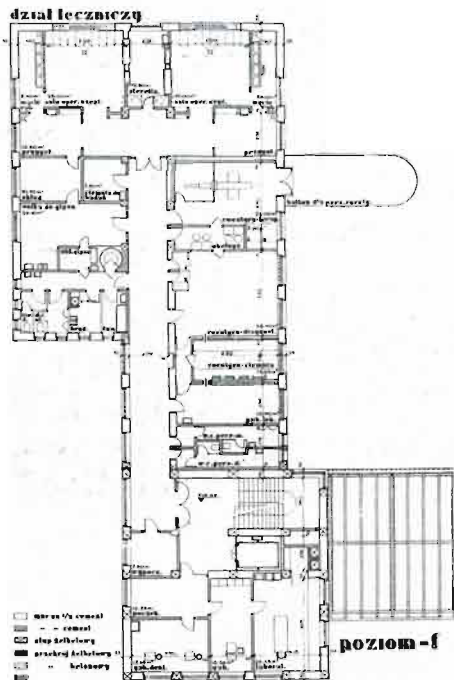


blacha miedziow
blacha gr. 3 mm
L 40 · 40 · 5

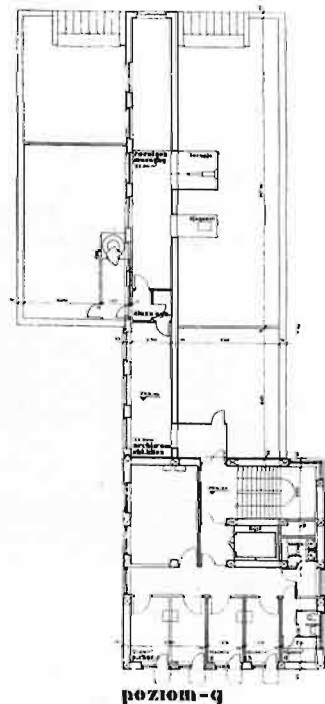
Przekrój pionowy 1:4.



Przekrój poziomy 1:4. Fragment z zamknięciem i z osadzeniem okna w futrynie.



Dział leczniczy.



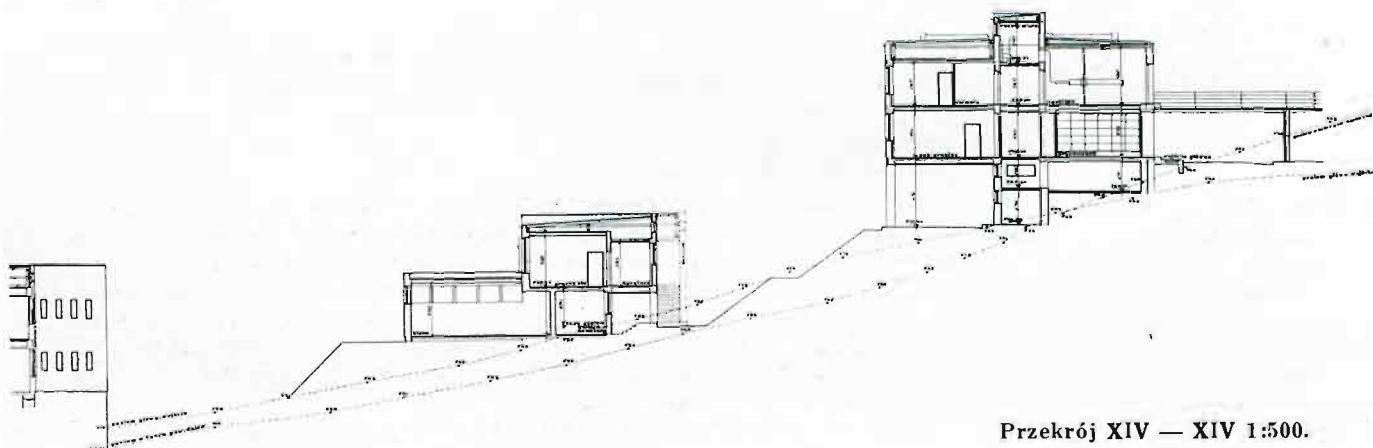
Skala 1:500.

Dział leczniczy (operacja, roentgen, laboratoria) znajduje się w budynku centralnym, izolowanym od miejsc pobytu dzieci. Komunikację ze wszystkimi oddziałami oraz stacją dla świeżo-operowanych rozwiązano za pomocą schodów i dźwigów, z możliwością przewożenia chorych na noszach. Wydzielony oddział operacyjny łączy się bezpośrednio z oddziałem roentgenologicznym.

Dział operacyjny posiada dwie sale, niezbędne nawet przy najdalej posuniętej oszczędności i jak najskromniejszych warunkach: aseptyczną i septyczną. Obydwie sale w jednakowym stopniu odpowiadają wymaganiom aseptyki i możliwości dezynfekcji. Przy salach znajdują się pomieszczenia dla przygotowania przed operacją: chorych, personelu i narzędzi. Pomieszczenia dla przygotowania chorych mają bezpośrednie połączenie z salami; umywalnie lekarzy — za szklanymi ściankami, z widokiem na stół operacyjny. Między salami operacyjnymi — pomieszczenie dla sterylizacji narzędzi, połączone z nimi podnoszonymi oknami. Okna te znajdują się nie naprzeciw siebie, dla uniknięcia widoku drugiej sali operacyjnej. Sale poza tym wyposażono we wmurowane i zwentylowane szafy szklone na narzędzia.

Salę operacyjną zostały opracowane według współczesnych wymagań szpitalnictwa: wymiar w planie $5\text{ m} \times 5\text{ m}$ przy jednym stole operacyjnym, wysokość 4.15 m. Równie ważnym, jak należyte wymiary sali, jest jej oświetlenie, zastosowanie materiałów budowlanych i potraktowanie kolorystyczne. Zwłaszcza dobór i ustalenie właściwej tonacji kolorów podlega obecnie ścisłym przepisom optycznym. Do niedawna stosowano białe otoczenie i jak najwięcej światła rozproszonego; pole operacyjne stanowiło jedyne ciemne miejsce. Dla dobrego widzenia gra jednakże rolę nie bezwzględna siła światła, a odpowiednie ustosunkowanie powierzchni barwnych, w danym wypadku — pola operacyjnego i jego otoczenia.

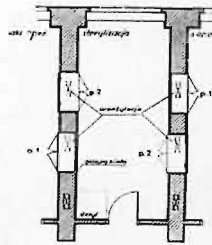
Właściwe warunki świetlne, będące jednym z najważniejszych problemów budowy działu operacyjnego przesądzają o kolorze i wykonaniu ścian, sufitu i podłogi. Ponieważ ilość odbitych promieni jest za-



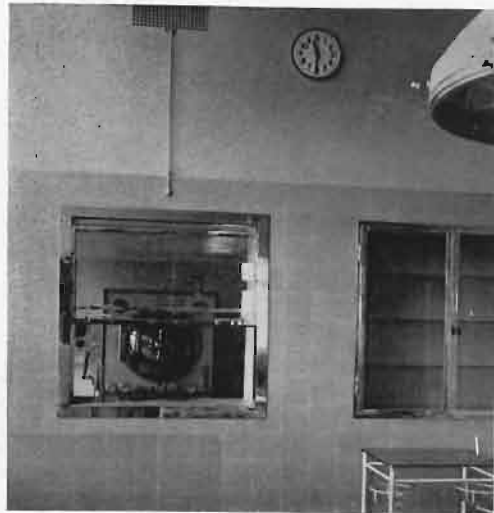
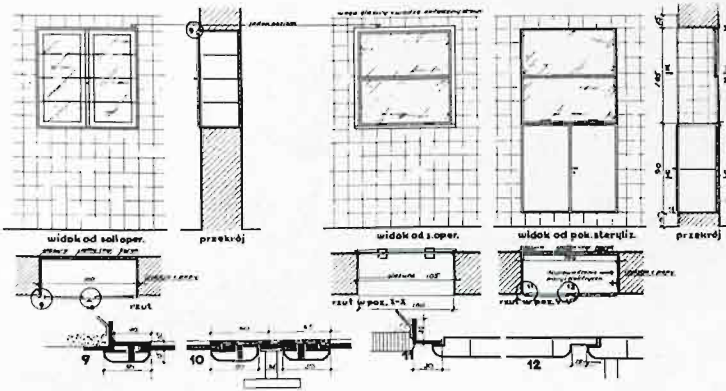
Przekrój XIV — XIV 1:500.

Pokój sterylizacyjny 1:200.

Rzuty okienka do sali operacyjnej
w skali 1:80. Detale w skali 1:8.



plan pok. steryliz.



fol. Cz. Datka.

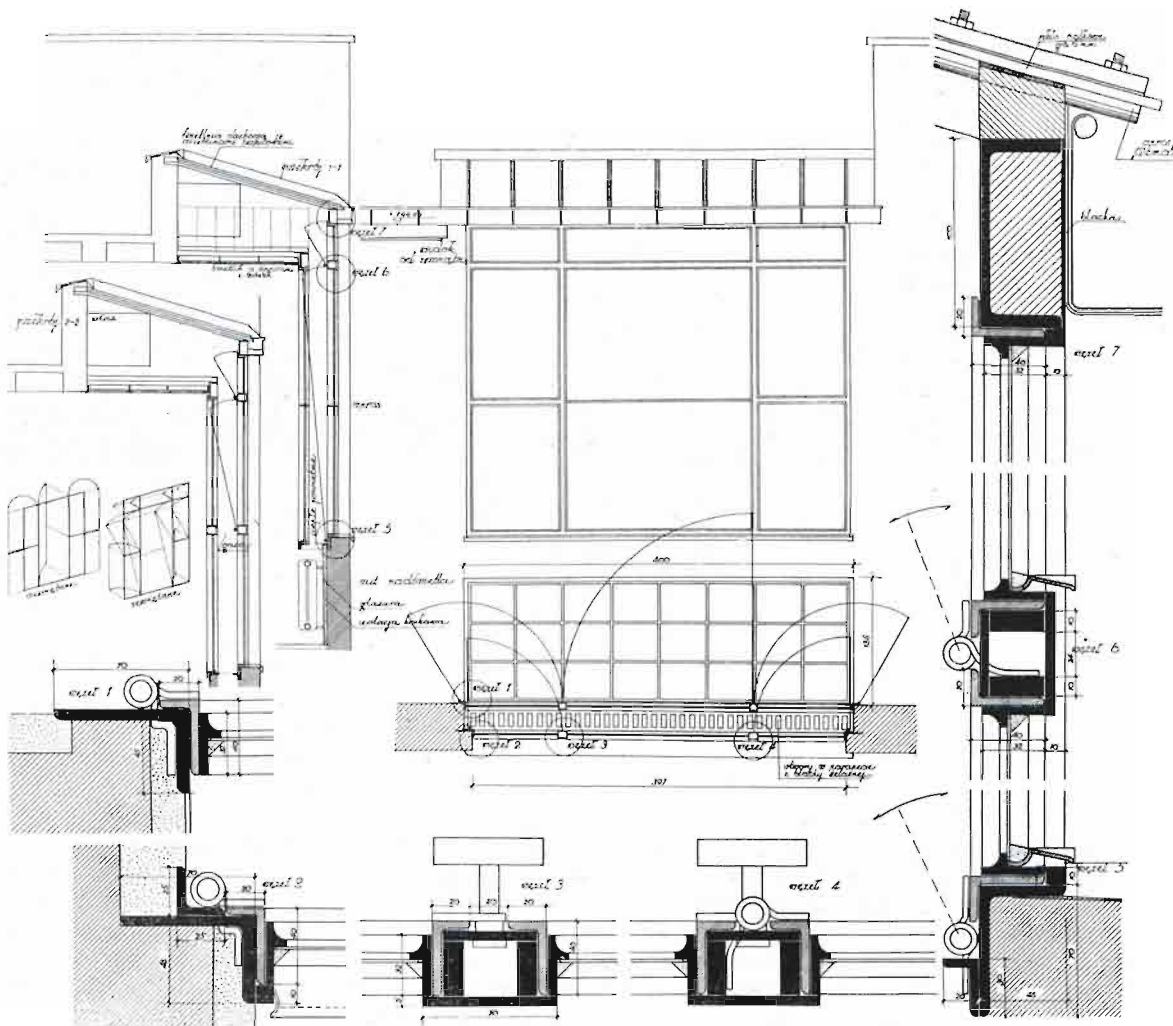
Sala operacyjna. Widok na okienko do
pokoju sterylizacyjnego i szafkę.

leżna nie tylko od siły światła, lecz i od zdolności reflexu oświetlonej powierzchni, powierzchnia ścian powinna raczej pochłaniać światło, niż je odbijać — dlatego zastosowano płytki matowe. Oczywiście nie można wymagać, by ściany odbijały tylko tyle światła, co pole operacyjne (zależne w barwie zresztą od rodzaju wykonywanej operacji), należy również uwzględnić wymagania czystości, estetycznego wyglądu i efektu jasności całego wnętrza. Przyjęto, że wystarcza pochłanianie 20% promieni świetlnych i zastosowano płytki koloru szarego z odcieniem niebieskawym do wysokości 2.20 m., a powyżej ściany pomalowano olejno w tymże odcieniu. Podłogę sal operacyjnych wykonano z płytek terrakotowych z izolacją nieprzepuszczającą wody, o spadku i odwodnieniu umiejscowionym w ten sposób, by nie przeszkadzało ruchowi personelu oraz ustawianiu i przesuwananiu przedmiotów. Otwory drzwiowe do sal, o szerokości 2 m. umieszczono tak, aby z innych pomieszczeń nie mogło być widoku na stół operacyjny.

Chirurgowi przy operacji potrzebne jest światło, które oświetla pole operacyjne bez cieni rzuconych, przy tym albo z góry, albo z przodu i z góry, albo tylko z przodu i możliwie jak najmniej wyczerpujące wzrok. Okna boczne są zbędne, gdyż rażą wzrok chirurga, a nie przyczyniają się do oświetlenia pola operacyjnego. Według wyliczeń naukowych szerokość okna przy szerokości sali równej 5 m powinna wynosić około 4 m., aby dostateczna ilość bocznych promieni mogła przeniknąć do wglębienia rany, a niezbyt duża, aby nie stwarzała wad okna bocznego. Orientacja okien — północna, dla braku cieni i blasku. Głębokość światła górnego jest tak obliczona, aby stół operacyjny do połowy stał pod oknem.

Konstrukcja okna sali operacyjnej ma szczególne znaczenie: winna uwzględniać specjalne urządzenia do przewietrzania bez przeciągów i dostępu kurzu. Okna w ramach żelaznych ukształtowano jako podwójne, o odstępach płaszczyzn 40 cm. Między oknami przy skrzydle środkowym — u góry i z dwóch boków — są założone filtry z gazy i siatki przeciwowadowej w ten sposób, że świeże powietrze musi przez nie przejść zanim dostanie się do sali, dzięki specjalnemu układowi skrzydeł, różnie otwieranych w obydwu oknach, umożliwiającemu dowolne regulowanie dopływu powietrza. W zimie, świeże powietrze schodząc w dół, zostaje ogrzane grzejnikiem, umieszczonym pod oknem, w tym celu zaprojektowano parapety z blachy żelaznej z odpowiednimi otworami. Filtry nie tylko nie dopuszczają kurzu i owadów, ale przez opór, jaki stawiają prądowi powietrza, niweczą powstawanie przeciągów nawet wtedy, gdy powietrze zewnętrzne jest znacznie zimniejsze od wewnętrznego. Przejście okna pionowego w poziome-górne rozwiązano konstrukcyjnie tak, by powodowało jak najmniejszą stratę światła.

Oświetlenie pola operacyjnego — lampą syst. „Scialitique” o średnicy reflektora 70 cm., z szeregiem luster wewnętrznych, dającą oświetlenie skupione, bez cieni rzuconych, hermetyczną, o specjalnym zawieszaniu (z przeciwwagą) pozwalającym na odpowiednie skierowanie promieni. Salę operacyjną obsługują dodatkowo sieć „światła bezpieczeństwa” z motoru Diesla na wypadek uszkodzeń w sieci normalnej. Oprócz ogrzewania normalnego wodnego może być uruchomione dodatkowe ogrzewanie parowe niskoprężne dla pory letniej względnie szybszego dogrzenia sal. Sprawa właściwej temperatury w sali jest niezmiernie ważna dla chorych — za niska jest szkodliwa, a zbyt wysoka według doświadczeń powoduje pooperacyjne zapalenie płuc; dla chirurga — zbyt niska temperatura obniża sprawność palców, a zbyt wielka — osłabia aktywność.



Okno sali operacyjnej. Rzuty 1:80. Detale 1:4.

Sala operacyjna.





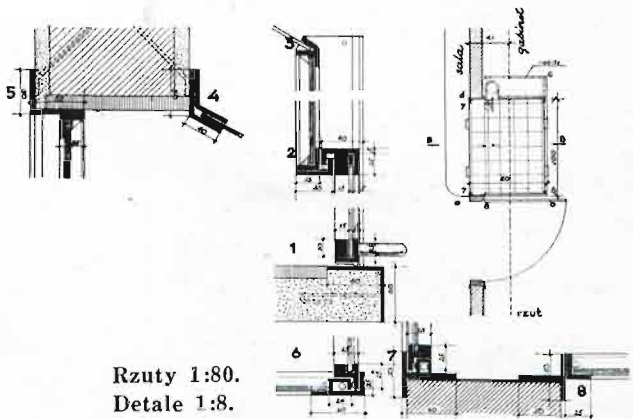
fol. Cz. Datka.

Dział Roentgena rozwiązano systemem trójkamerowym: maszyny, obsługa, sale badań, Po- dział ten, zaprojektowany pierwotnie jako pionowy, w trzech kondygnacjach, w wykonaniu uległ zmianie na poziomy. Wysokość sal wynosi, zgodnie z przepisami, 4,15 m. Ze względów zdrowotnych przy dziale tym znajduje się łatwo dostępny taras, na którym personel roentgenologiczny może korzystać ze świeżego powietrza. Celem uzyskania izolacji przeciwpromieniowej należało zastosować równoważnik płyty ołowianej grub. 2 mm. dla działu diagnostyki (w danym wypadku wykonano wyprawę $2\frac{1}{2}$ cm. grub. z 75 % $BaSO_4$ i 25% portl. cementu), a grub. 4 mm. dla terapii. Izolację od promieni drugorzędnych w pomieszczeniu terapii stanowi płyta ołowiana plus linoleum; w pozostałych pomieszczeniach podłogi są z deszczulek dębowych na asfalcie, jako dostatecznie izolujące. Do przesuwania statywów założono specjalne szyny, okienka obserwacyjne w pomieszczeniu dla obsługi zostały wykonane z wysoko- wartościowego szkła ołowianego.

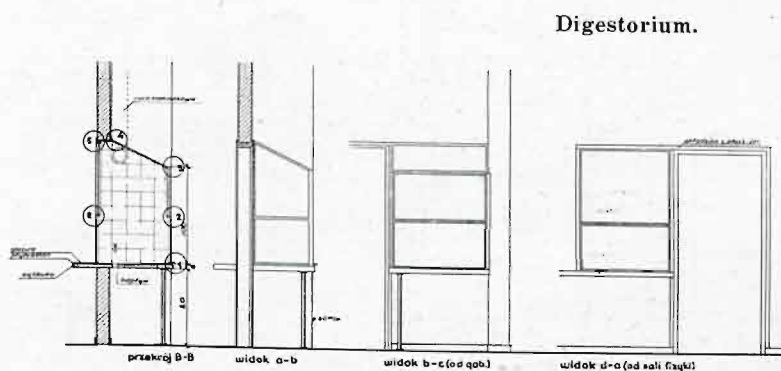
Dział roentgena jest umieszczony nad pomieszczeniami tego rodzaju jak: szatnia, przedsiónek i t. p. ze względu na jak najmniejsze narażenie ludzi na wpływ promieni. Celem uzyskania łatwiejszej adapta- cji przy prześwietlaniach wybrano dla odnośnego pomieszczenia kolor brązowy, o powierzchni nie dają- ciej reflexów; inne sale działu roentgena pomalowano w kolorach jasnych. Pomieszczenie diagnostyki sąsiaduje z ciemnią, z którą jest połączone służą do podawania kaset z filmami, zabezpieczoną od światła. W pomieszczeniu dla prześwietlań — zasłony szczelnie umiejscowione w prowadnicach. Układ sto- łów, naczyń i t. p. w ciemni odpowiada kolejności wykonywanych czynności, z podziałem na roboty mokre i suche. Ekspozycyjny film, po dokonaniu nad nim w ciemni we właściwej kolejności wszystkich manipulacji przechodzi bezpośrednio do gabinetu roentgenologa. Skład filmów, wobec stosowania obec- nie taśmy niepalnej nie został urządzony, jak projektowano pierwotnie, na poddaszu, ze służą przeciw- ogniową, lecz w normalnym pomieszczeniu, zapewniającym jedynie układ filmów w formie przejrz- ystej i łatwo dostępnej.

Dla celów leczniczych służą poza tym: gabinet dentystyczny, gabinety lekarskie oraz pomieszczenia dla lamp kwarcowych. W salach lamp kwarcowych, znajdujących się na poziomie sal chorych na gruźlicę kostną, o planie w kształcie zbliżonym do kwadratu, ściany i sufit są pomalowane aluminium (pro- szek aluminiowy na dobrze wyszpachlowanym podkładzie), dla lepszego odbicia rozproszonych promie- ni. Wobec stosowania dla dzieci naświetlań grupowych (o ruchu po obwodzie koła) projekt przewidywał dla tych sal dodatkowo ogrzewanie podłogowe.

Znajdujące się w grupie pomieszczeń leczniczych laboratoria (chemiczne i bakteriologiczne) zostały zaopatrzone w digestoria, t. j. wyciągi z kapami, zapewniające dobry odpływ gazów. Kanaly wentyla- cyjne z digestorii założono w ścianach w formie przewodów z rur kamionkowych. Okna w laborato- riach — odpowiednio otwierane, dla możliwości ustawienia stołów bezpośrednio pod oknami.



Rzuty 1:80.
Detale 1:8.



Digestorium.



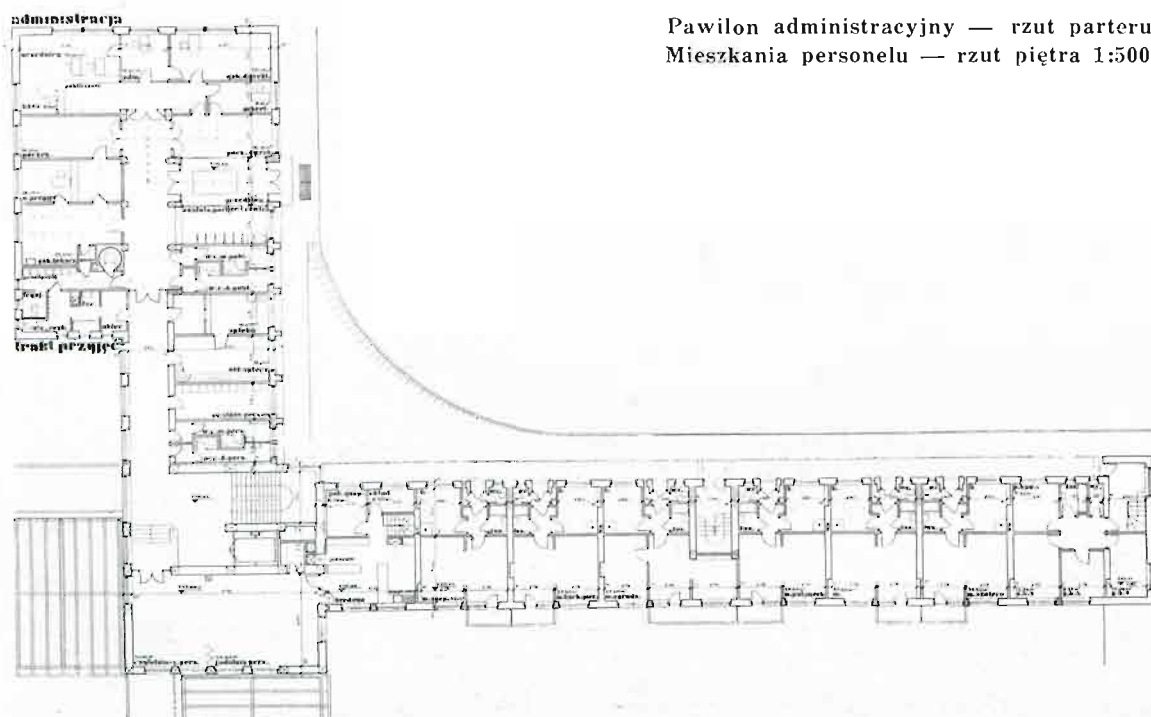
Wjazd na teren Sanatorium.

fol. J. Dańda.

Ruch chorych, odwiedzających i personelu odbywa się przez przykryte, stale dozorowane wejście główne przy drodze Wisła — Istebna. Pomieszczenia administracyjne dla interesantów i dział przyjęć chorych zgrupowane przy głównym wejściu do zespołu budynków — w pawilonie administracyjnym. Ruch chorych i interesantów rozdziela się poza przedsionkiem i zostaje odpowiednio skierowany przez oddzielne poczekalnie. Rozwiązanie działu przyjęć uwzględnia wymagania selekcji chorych w ten sposób, że dziecko przyjęte przechodzi po zbadaniu, kąpeli i przebraniu (odnośne pomieszczenia są rozwiązane jako śluz) bezpośrednio na trakt szpitalny; dziecko nieprzyjęte jest kierowane wprost do hallu wyjściowego.

Dla uniknięcia zastoju w czasie choroby w rozwoju umysłowym leczonych dzieci, przy Sanatorjum znajduje się szkoła; zadaniem jej jest neutralizowanie skutków oderwania dziecka od normalnych warunków życiowych, od systematycznej pracy i nauki. Odpowiednio zorganizowana praca dydaktyczna i wychowawcza musi być traktowana jako zabieg leczniczy narówni z innymi. Organizacja nauki szkolnej w Sanatorjum w Istebnej polega na utrzymywaniu systemu klasowego przy daleko idącej indywidualizacji w ramach grup.

W pawilonie szkolnym klasy zaprojektowano jako wysunięte oddzielne bloki, z oświetleniem z trzech



Pawilon administracyjny — rzut parteru.
Mieszkania personelu — rzut piętra 1:500.



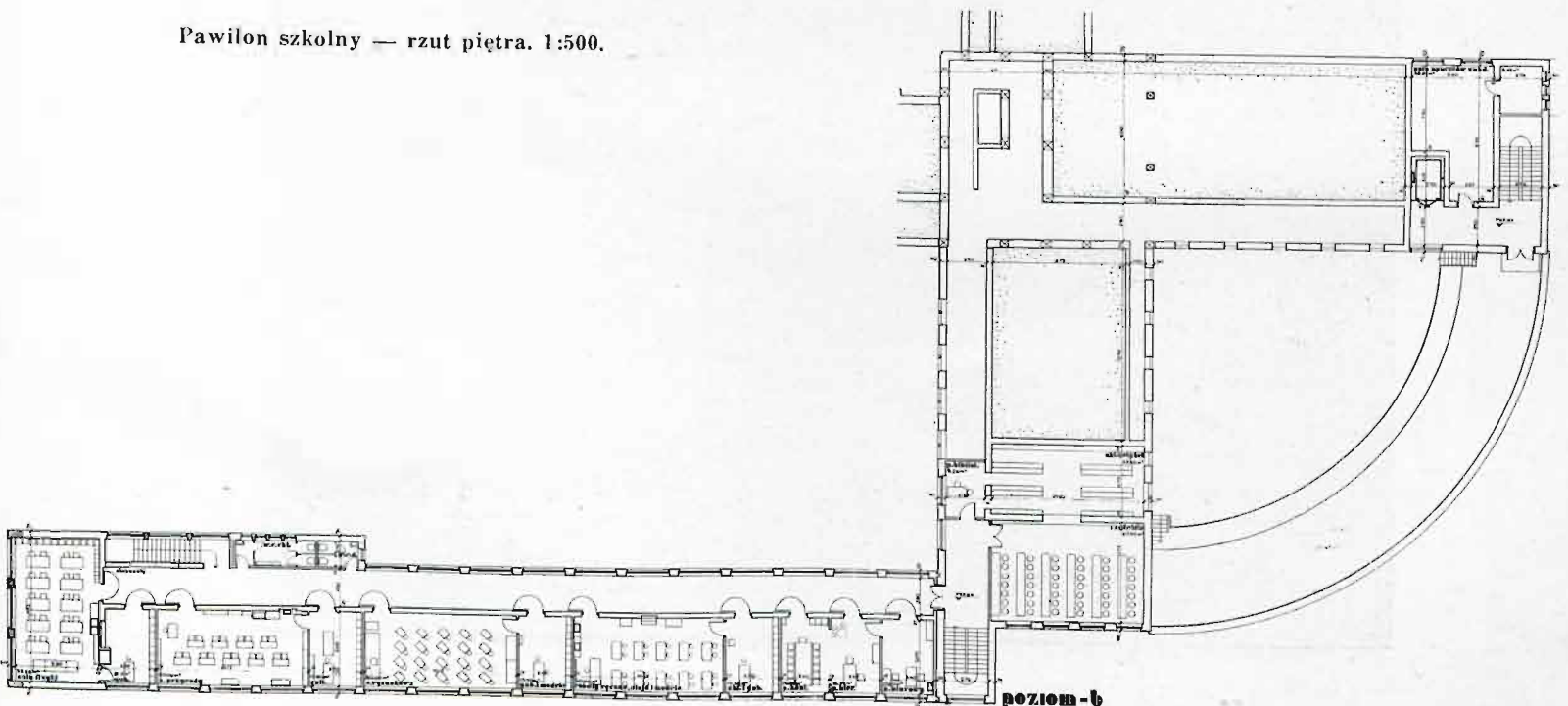
Est. J. Danda.

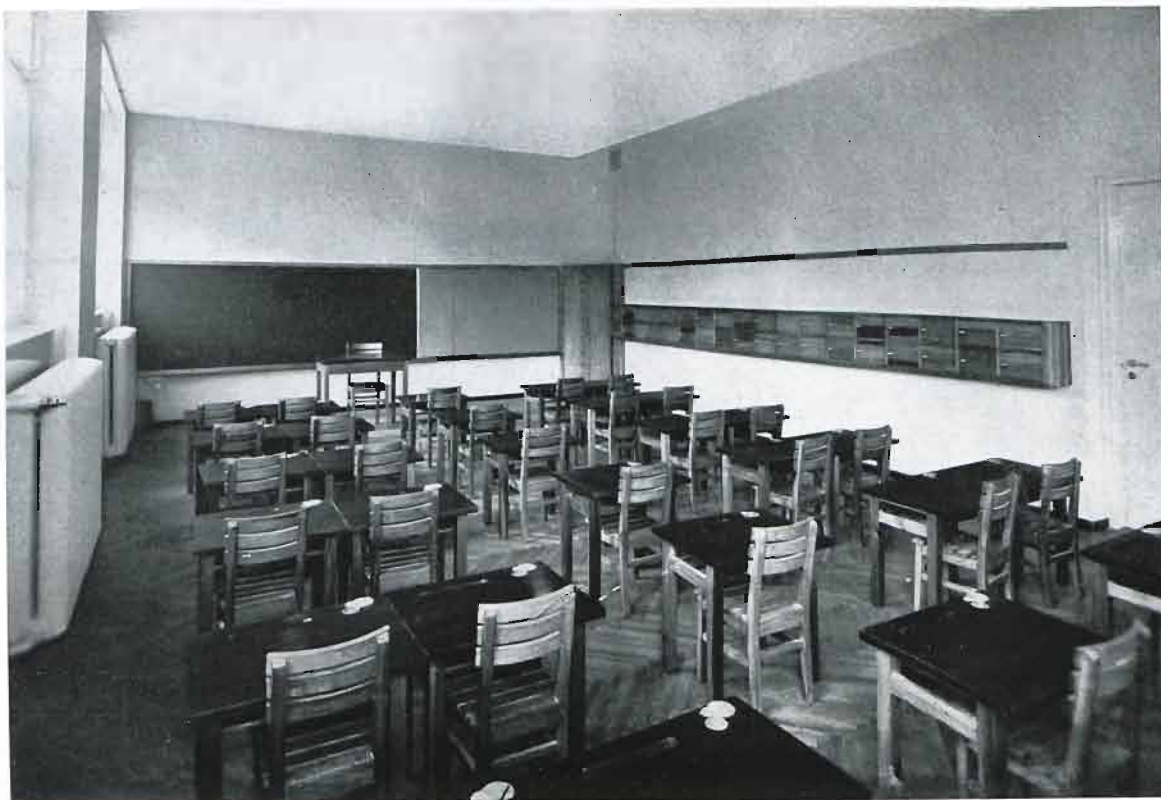
stron, przy czym z jednej strony otwory rozwiązano jako szereg drzwi. Oddzielne stoliki mogą być dowolnie ustawiane w grupy, zależnie od potrzeb danego rodzaju nauki, przy czym uzyskuje się możliwość pracy zawsze w dobrych warunkach, bez otrzymywania niekorzystnych cieni (wobec trójkierunkowego oświetlenia). Przy klasach — osłonięte od wiatrów ogródki — tarasy, umieszczone w ten sposób, by nauka bez wzajemnej kolizji mogła odbywać się jednocześnie we wszystkich grupach.

W związku z późniejszą decyzją przyjmowania do zakładu chorych na gruźlicę kostną (chirurgiczną), zmuszonych do stałego przebywania w łózkach, przeznaczono klasy szkolne na parterze dla tej kategorii chorych. Ponieważ dzieci te trzeba w jak najłatwiejszy sposób przynosić na otwarte powietrze i słońce, ogródki przyklasowe służą obecnie jako solaria dla chorych, wysuwanych bezpośrednio przez drzwi sal po wybetonowanej równi. Odpowiednie wyposażenie sal (tablice, szafki na przybory naukowe) ułatwia dzieciom pobieranie nauki. Szeroki korytarz, zaprojektowany jako rekreacyjny, z szafami ekspozycyjnymi, o podłodze rozwiązanej wobec spadku terenu jako równia pochyła, pełni funkcję sali ogólnej i widowiskowej dla tej kategorii chorych.

Dla pozostałych pomieszczeń szkolnych przeznaczono pierwsze piętro, obejmujące odpowiednio wyposażone sale do nauki przedmiotów specjalnych (przyroda, rysunki, roboty ręczne itp.) Na tymże piętrze

Pawilon szkolny — rzut piętra. 1:500.





Klasa szkolna.

fot. Cz. Datka.



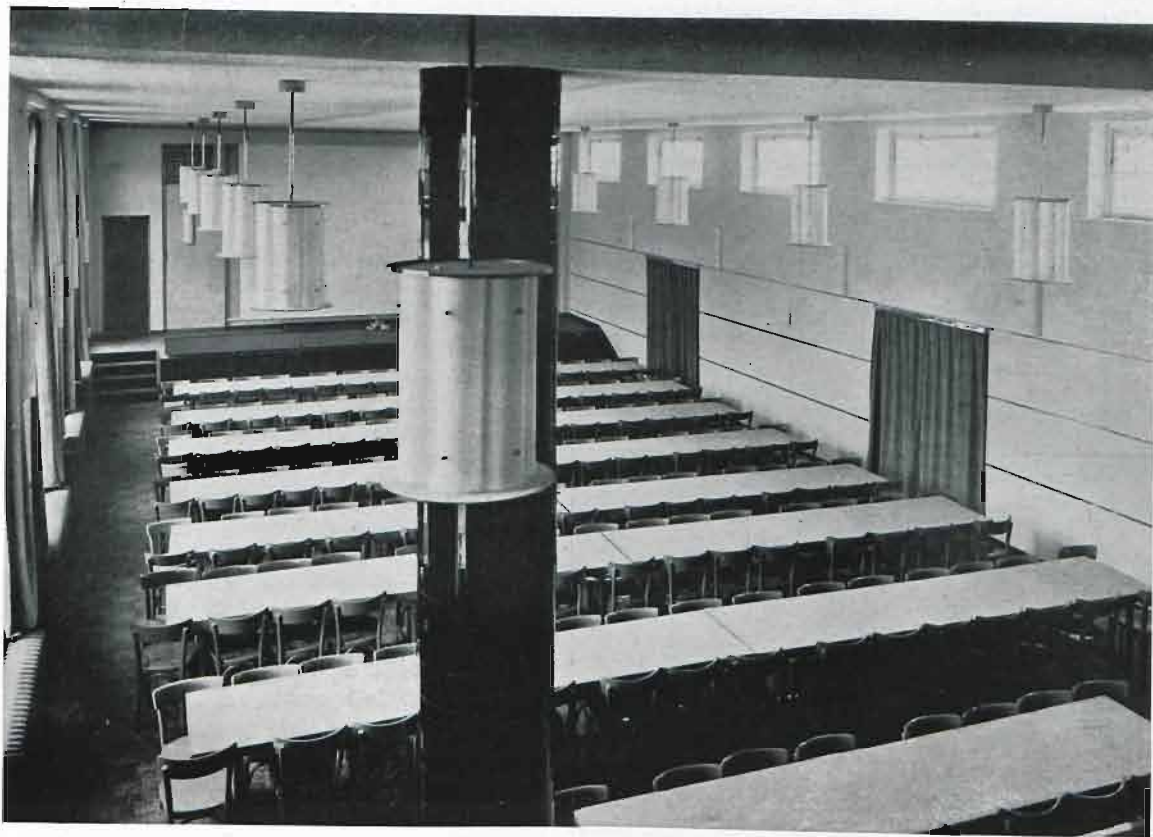
Sala fizyki.

fot. Cz. Datka.



Korytarz szkolny.

fol. Cz. Datka.



Jadalnia.

fol. Cz. Datka.

mieści się czytelnia dzieci i składy biblioteczne. Pawilon szkolny uzyskał dogodne połączenie z pawilonami mieszkalnymi (korytarzem bezpośrednim z pawilonem dziewcząt i łukowym z pawilonem chłopców).

Poza pokojami t. zw. dziennymi do gier, zabaw i nauki znajdującymi się w pawilonach mieszkalnych, dzieci korzystają z sali jadalnej i sali rekreacyjnej (pierwotnie przeznaczonej dla ćwiczeń gimnastycznych). Salę jadalną dostosowano do widowisk i przedstawień kinowych. Posiada ona również w zasuwanej wnęce ołtarz, umożliwiający odprawianie nabożeństw na miejscu.

Pomieszczenia dla personelu oddzielono całkowicie od pomieszczeń dla dzieci. Mieszkania personelu lekarskiego i nauczycielskiego mieszczą się w oddzielnych budynkach z własnym terenem ogrodowym. Mieszkania pielęgniarek — w wydzielonych kondygnacjach górnych wieży. Personel kierowniczy i niższy korzysta z oddzielnych jadalni ze specjalnymi kredensami i zmywalniami.



Kuchnia.



Pralnia.



Dezynfektor.

W rozwiązaniu części gospodarczej chodziło przede wszystkim o oddzielenie infekowanych naczyń, bielizny itp. od tychże rzeczy niezakażonych. Jako podstawową zasadę usytuowania tego działu wzięto pod uwagę kierunki przeważających wiatrów oraz konieczność odizolowania hałasów, zapachów itp. od pawilonów, w których przebywają dzieci i personel. Pomieszczenia gospodarcze zgrupowano w budynku jednopraktowym, dobrze przewietrzanym na przestrzał.

Projekt działu kuchennego uwzględniał przede wszystkim postulat ruchu w ten sposób, aby droga środków żywnościowych od dostawcy przez skład i przygotowanie do wydawania, droga naczyń, odpadków itd. była jak najkrótsza, prosta i przejrzysta, i aby transport jedzenia nie krzyżował się z jakimkolwiek innym ruchem. Kolejność i układ wzajemny pomieszczeń kuchennych odpowiada kolejności odnośnych manipulacji. Dla transportu jedzenia służą dźwigi o drzwiczkach hermetycznych, biegnące w zwentylowanych szybach. Wyloty dźwigów skierowano do zamykanych i zwentylowanych pomieszczeń kredensowych. Dla wentylacji i odemglania kuchni i pomieszczeń pomocniczych przewidziano dopływ świeżego powietrza, podgrzewanego w dni chłodne, (wentylator z zespołem grzejnym) oraz silny wyciąg. Odwodnienie odbywa się szerokimi kanałami z dużymi spadkami i łatwo dostępnymi otworami rewizyjnymi i tłuszczownikami.

W pobliżu działu kuchennego znajdują się oranżerje, szklarnie (ze spadkiem ku południowi) i ogród warzywny.

Układ pomieszczeń pralni rozwiązano również bez skrzyżowań w kolejnym ruchu od przyjęcia brudnej bielizny do wydawania czystej. Trzy grupy pomieszczeń:

- a) przyjmowanie z sortownią, pranie ręczne i maszyny pralnicze,
 - b) suszenie, maglowanie i prasowanie,
 - c) reperacja, skład bielizny i wydawanie
- znalazły rozwiązanie w jednej płaszczyźnie poziomej.

Ruch bielizny infekowanej skierowano przez oddział dezynfekcyjny przed dojściem do sortowni normalnej, gdzie następnie łączy się z ruchem ogólnym.

Dezynfektor (dla bielizny i rzeczy) mieści się w pobliżu pralni i kotłowni, z rampą dojazdową. Przy nim — piec do spalania odpadków, ładowany z poziomu drogi gospodarczej (stosowane często w dawnych szpitalach spalanie odpadków w kotłach centralnego ogrzewania nie jest właściwe ze względu na szybsze zniszczenie kotłów i czasowe obniżanie temperatury).

Dla dezynsekcji wybudowano na uboczu kamerę cjanowodorową (o pojemności 4.40 m. sz.).

Dla ewentualnych wypadków ostrych chorób zakaźnych służy pawilon izolacyjny, położony na uboczu. Podzielony na cztery oddziały, posiada osobne wejścia, t. zw. brudne i czyste, rozwiązane na zasadzie służ z szatniami i umywalniami personelu oraz łazienkami.

Centrala ciepła została przystosowana dla: dostarczenia pary i gorącej wody w okresie zimowym i letnim, i centralnego ogrzewania przy uwzględnieniu dodatkowego zapotrzebowaniu ciepła dla pomieszczeń specjalnych (operacji i t. p.) oraz niektórych okresów czasu (ogrzewanie t. zw. letnie). Celem racjonalizowania kosztów budowy starano się o taki układ budynków i dróg, aby rurociągi były względnie krótkie i mogły mieć odpowiednie spadki, a z drugiej strony, aby uniknąć niepokojów, wywołanych przez hałasy, wstrząsy, dym, sadze oraz konsekwencje dowozu opału.

Przed przystąpieniem do budowy zostały wykonane szczegółowe plany wszelkich instalacji, przy czym szczegółowemu opracowaniu podlegało zarówno prowadzenie rurociągów, jak umiejscowienie aparatów, przebieg ścian i stropów i t. p.

Centralne ogrzewanie zostało zaprojektowane jako parowo - wodne, dalekonośne. Usytuowanie kotłowni umożliwia wywóz popiołu i żużla wprost na teren. Dla ustalenia wysokości położenia poziomu kotłów miarodajnym był układ koksowni, napełnianej z drogi dowozowej. Koksownia została wykonana w formie silosów; koks za pomocą wózków opróżnianych dołem jest dostarczany bezpośrednio ponad kotły. Dla wytwarzania ciepła ustawiono szereg kotłów żeliwnych członowych, typu Eca IV, parowych o ciśnieniu 0.3 atm. zasypywanych z góry. Przez zastosowanie jednolitego modelu kotłów zarówno dla potrzeb gospodarczych jak i ogrzewniczych, całkowite urządzenie kotłowni zawiera w sobie znaczną rezerwę. Nieregularny ruch ogrzewaczy może dać dużą oszczędność przez możliwość gromadzenia w zasobnikach wody gorącej. Kotły podzielone są na grupy, z których każdą zaopatrzone w zbiornik wyrównawczy, połączony z komorą parową i wodną każdego kotła. Nad kotłownią znajduje się pomieszczenie rozdzielcze i podgrzewcze z główną tablicą; przewidziano podział ogrzewania na grupy i wyłączanie wentylami poszczególnych pawilonów. Powierzchnię grzejników dostosowano do potrzeb przewietrzania.

Sanatorium korzysta z prądu elektrycznego, dostarczanego drogą powietrzną przez elektrownię w Cieszynie. Jako rezerwa służy motor Diesla do obsługi t. zw. światła bezpieczeństwa (korytarze, klatki schodowe, sale operacyjne i t. p.) z automatycznym przełączeniem w razie przeszkód względnie zaniku prądu w sieci.

Wodę czerpie Zakład z dwóch ujętych źródeł górskich. Ulega ona następnie zmagazynowaniu w zbiornikach w najwyższym punkcie zespołu (wieży). Kanalizację dla ścieków i wód opadowych wykonano jako miejscową syst. „Dywidag”.

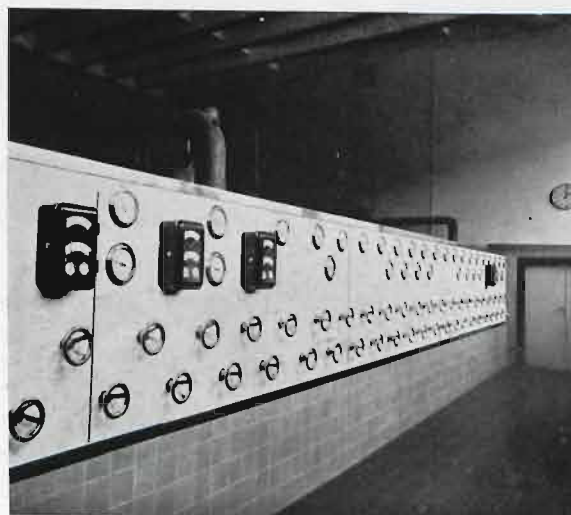


Pawilon zakaźny.



Kotły C. O. i tablica rozdzielcza.

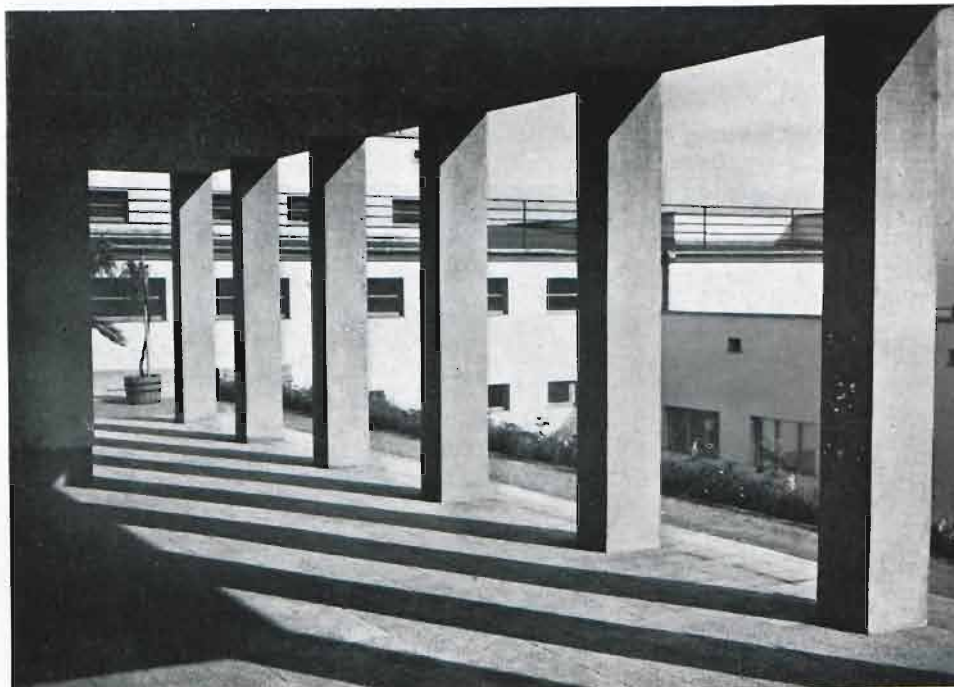
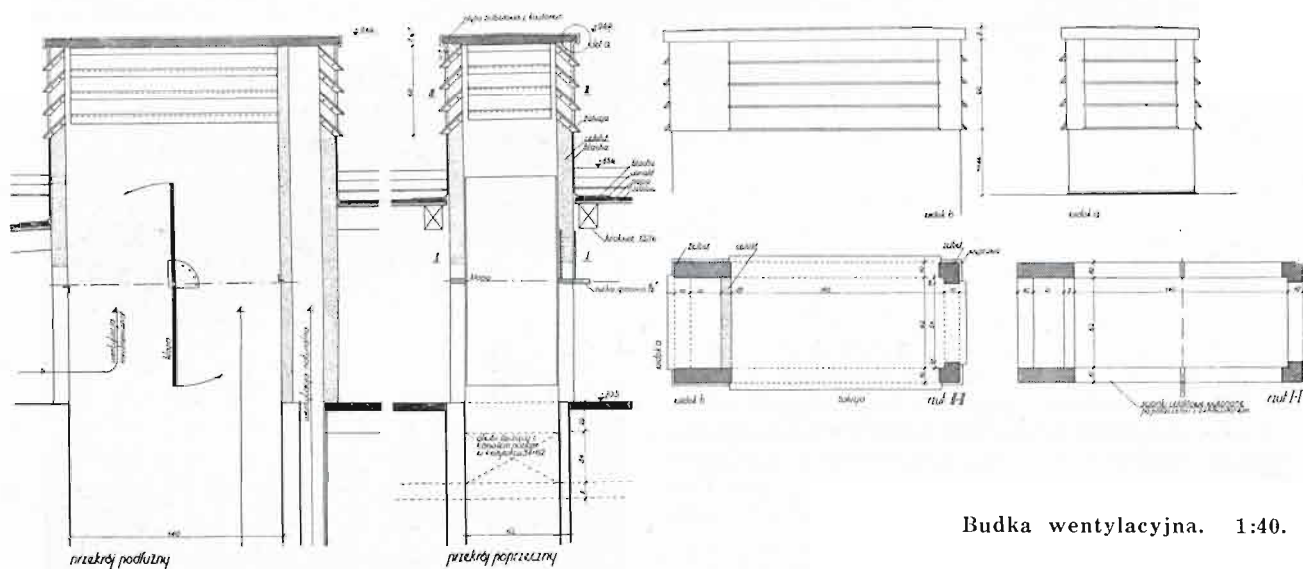
fol. J. Dańda.



Przewietrzanie rozwiązano przy uwzględnieniu trzech zasadniczych wymagań ubocznych: uniknięcia przeciągów i hałasów, łatwej obsługi i kosztów eksploatacji. Z tych względów oraz z uwagi na higienę zaniechano zupełnie systemu wentylacji mechanicznej dopływowej (z wyjątkiem odemglania kuchni i pralni). Pokoje sypialne, dzienne itp. uzyskały wentylację naturalną przez właściwie skonstruowane okna zasuwane, dające możliwość otwierania dowolnej części okna, a przez to regulowania dopływu powietrza. Okna na korytarzach, w klatkach schodowych umywalniach, kredensach i t. p. mają skrzydła uchylane po osi poziomej — również dla ułatwienia cyrkulacji powietrza.

Dla stałego odpływu powietrza służą we wszystkich pomieszczeniach przewody wentylacyjne, których działanie oparte jest na różnicy temperatur: wewnętrznej i zewnętrznej (t. zw. grawitacyjne). W niektórych pomieszczeniach, jak: w umywalniach, łazienkach, natryskowniach, kredensach i t. p., w dziale operacji, roentgena, lamp kwarcowych, laboratoriów, kuchni i pralni, ze względu na duże zanieczyszczanie powietrza, zastosowano wyciąg mechaniczny.

W roentgenie i lampach kwarcowych wyciąg obliczono w założeniu 10-krotnej wymiany powietrza na



fol. J. Dańda

Podcień przy szkole.

godzinę, z uwagi na wytwarzające się ciężkie gazy; z tegoż powodu żaluzje wentylacyjne umieszczono tuż nad podłogą.

Budki wentylacyjne umożliwiają przebieg zużytego powietrza na zewnątrz dwiema drogami — albo wprost, albo za pośrednictwem exhaustora; odpowiednie skierowanie daje się wykonać przez otwarcie wzgl. zamknięcie klapy.

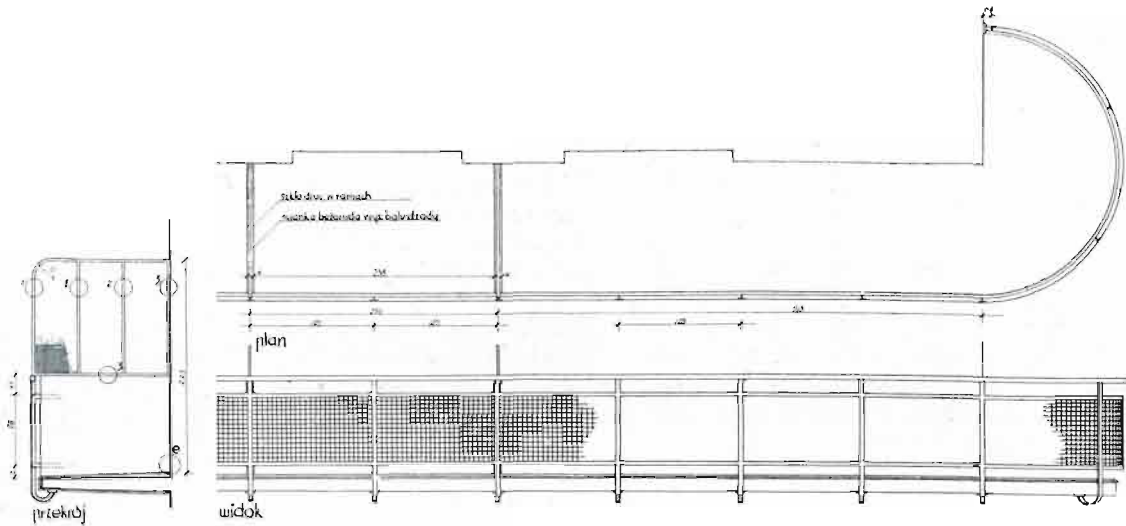
Konstrukcję pawilonów Sanatorium zaprojektowano mieszaną (cegłano - żelbetową). W pawilonach niskich ściany zostały wyprowadzone jako nośne ceglane z wyjątkiem partii cienkich słupów międzyokiennech; w wieży — konstrukcja szkieletowa - żelbetowa, z wypełnieniem ścian cegłą. Stropy wszędzie żelbetowe bez wystających z płaszczyzny sufitu żeber i podciągów. Wszystkie podłogi na podkładzie skałodrzewnym.

Szerokość korytarzy, klatek schodowych, drzwi, dostosowano do możliwości przewożenia chorych na wózkach opatrunkowych względnie łózkach. Wysokość pomieszczeń dla pobytu chorych uwarunkowana została potrzebną objętością powietrza, mającą przypaść na jedno dziecko; w pomieszczeniach specjalnych, jak sale operacyjne, roentgenowskie, jadalnia itp. określono ją indywidualnie w zależności od odnośnych przeznaczeń i wielkości.

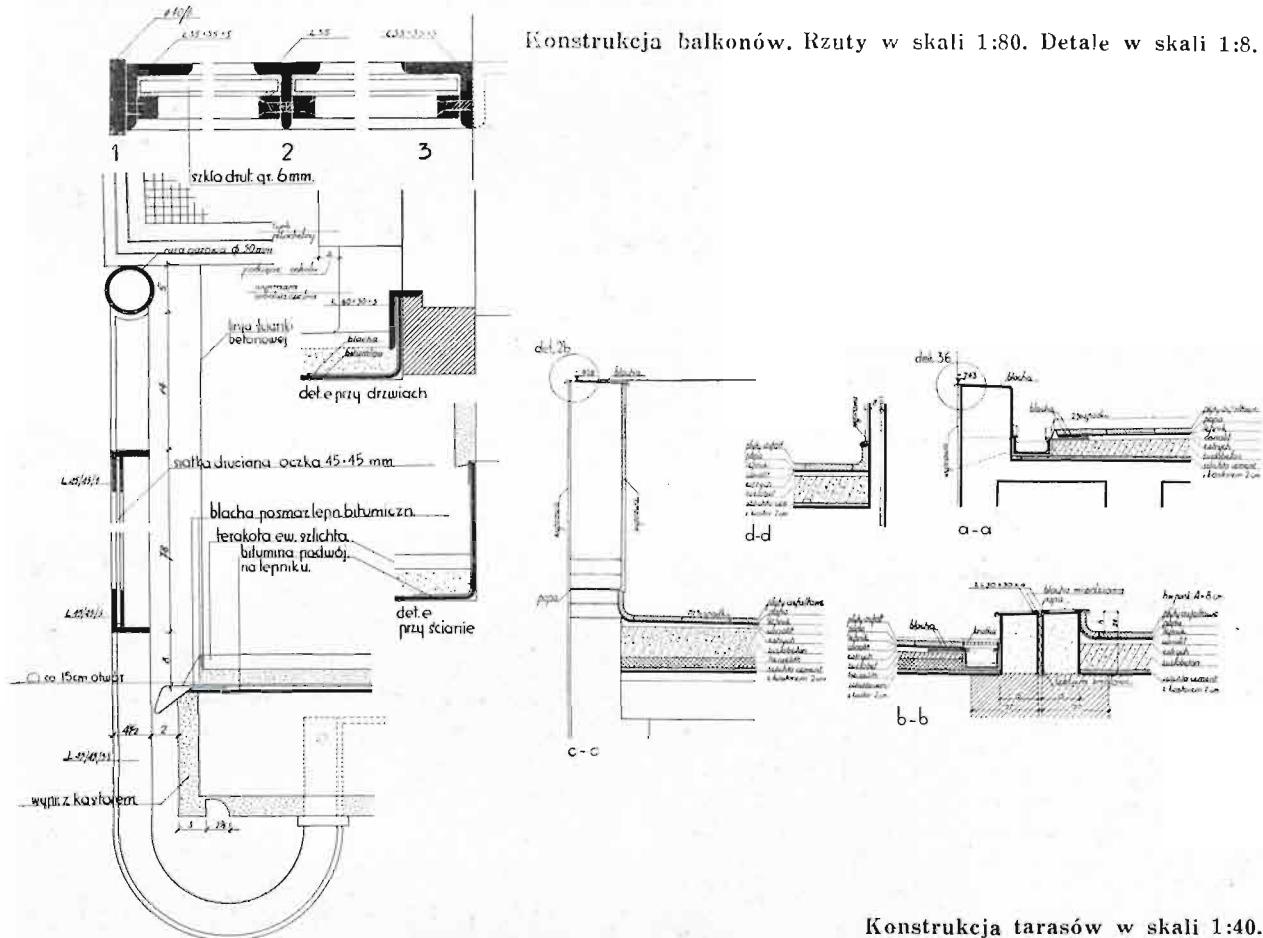
fol. J. Dańda.



Widok na wieżę.



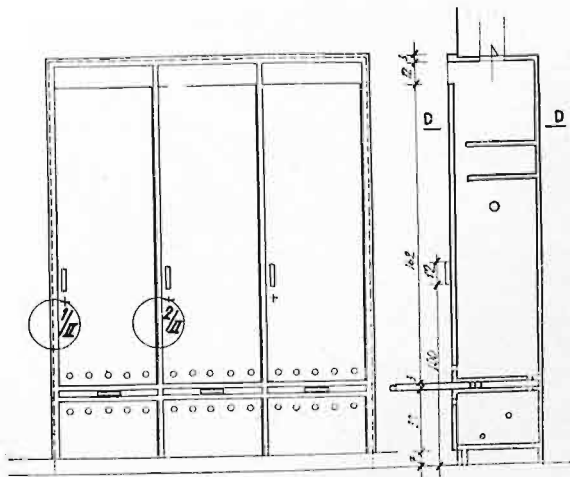
Konstrukcja balkonów. Rzuty w skali 1:80. Detale w skali 1:8.



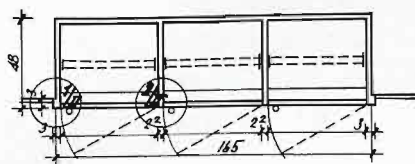
Konstrukcja tarasów w skali 1:40.

Z uwagi na to, że nieprzykryte tarasy i balkony posiadają w naszych warunkach klimatycznych ograniczoną wartość użytkową, wszystkie leżalnie i balkony w Istebnej znalazły się pod dachem. Balustrady balkonów wykonano jako siatkowe, celem dobrego przewietrzania przy równoczesnym zapewnieniu dzieciom bezpieczeństwa. Dachy rozwiązano tarasowo tylko nad wieżą, jako najwyższym punkcie zespołu przeznaczonym na wypoczynek personelu, oraz nad leżalnią.

Ruch sanatoryjny powoduje szybkie zużycie wielu elementów budowlanych i dlatego wyższe wymagania, jakie się stosuje dla tego rodzaju budynków leżą w interesie późniejszej oszczędnej eksploatacji i konserwacji. Jeżeli wykonanie ma osiągnąć należyty efekt leczniczy, koszt budowy sanatorium w porównaniu z innymi budynkami (mieszkalnymi, biurowymi itp.) wypadnie stosunkowo wysoki. W omawianym wypadku żądano od wykonawców stosowania w granicach technicznej konieczności jak najlepszych materiałów i jak najstaranniejszego wykonania. Szczególną uwagę zwrócono nprz. na tynki, które zostały wykonane



Szafa wentylowana w pawilonie sypialnym.
Rzut i przekroje 1:40.



Korytarz w pawilonie sypialnym.



jako zupełnie gładkie — filcowane. Z uwagi na przesuwanie łóżek, wózków z potrawami itp., mogące powodować obijanie ścian — w wielu miejscach dolne części ścian potraktowano w strukturze mocniejszej (malowanie olejne, listwy węglowe itp.). Ze względów higienicznych i praktycznych parapety, słupy wewnętrzne i częściowo wnęki podokienne wyłożono glazurą, uzyskując jednocześnie znaczny efekt kolorystyczny.



Umywalnia. Korytarz łączący pawilon chłopców ze szkołą.

fol. J. Dańda.

Duże znaczenie, jakie mają: gospodarka cieplna, zmniejszanie odgłosów oraz zagadnienia oświetlenia i przewietrzania spowodowały użycie niektórych specjalnych materiałów względnie konstrukcji. Konstrukcja i rzemieślnicze wykonanie okien winny również odpowiadać wysokiej normie użytkowej. Zarówno okna zasuwane, jak i wszelkie inne, z wyjątkiem kotłowni, gdzie zastosowane okna żelazne, są wykonane jako drewniane podwójne systemu szwedzkiego, otwierane jednym ruchem ręki, przy czym dotychczasowe doświadczenie wykazało ich dobrą szczelność i łatwość manipulowania.

Dla zabezpieczenia od słońca służą zasłony z materiałów bawełnianych, umocowane w prowadnicach do przesuwania na roleczkach; w trakcie budowy założono w odpowiednich miejscach łąty drewniane, na miejsce których zostały następnie umocowane prowadnice, dzięki czemu nie wystają z płaszczyzny górnego glifu okna. Wobec zastosowania okien zasuwanych zasłony nie toczą stałej beznadziejnej walki ze skrzydłami okiennymi.

Schody wykonano bez przelotu między biegami, co daje w rzucie poziomym układ — belka policzkowa na belce. Balustrady przy schodach, przeznaczonych dla ruchu dzieci wykonane zostały jako pełne, z dwiema poręczami na różnych wysokościach, z których dzieci mogą korzystać zależnie od swego wzrostu.



Zapewnienie spokoju w Zakładzie otrzymuje się najpewniej przez środki, które zapobiegają powstawaniu hałasów. W tym celu korytarze i schody wyłożono gumą; wszystkie pomieszczenia, gdzie hałas jest nieunikniony, uległy zgrupowaniu w pawilonach, izolowanych od ruchu ściśle sanatoryjnego. Również w celach przeciwakustycznych ograniczono do koniecznego minimum stosowanie materiałów takich, jak metal i kamień. Szczególniejsza uwaga była poświęcona izolacji maszyn dźwigowych, połączeń rur przy kotłach (dla uniknięcia odgłosów przy zasypywaniu i żużlowaniu), rurociągów wodnych itp.

Zasadnicze wielkości i wymiary głównych przedmiotów, mających wpływ na wymiary pomieszczeń, zostały uwzględnione w najszerszej mierze przy projektowaniu pawilonów. Urządzenia wewnętrzne wykonano jako możliwie znormalizowane, z uwzględnieniem łatwości wykorzystania tych samych przedmiotów dla różnych pomieszczeń, możliwości przestawiania ich itp. W szerokim zakresie realizowano zasadę nie-stwarzania pomieszczeń i kątów niedostępnych dla oka, a tym samym — codziennego czyszczenia. Szafy wykonano wszędzie jako wmurowane; zamieszczony rysunek szafek dla dzieci, umieszczonych na korytarzu wyjaśnia zasadę wentylacji szaf. W nadprożu betonowym nad szafami przewidziano otwory wentylacyjne dla każdej jednostki. Wszystkie urządzenia wewnątrz dostosowano do wzrostu dziecka, nprz. umywalki przy salach jadalnych umieszczono w trzech wysokościach. Ze względów zarówno estetyki jak higieny wszelkie profile zarówno w pomieszczeniach, jak meblach mają formy jak najprostsze. Lampy na korytarzach wpuszczono w sufity — tworzą one równą płaszczyznę z powierzchnią tynku.

W czasach, kiedy oddziaływanie piękna miejsca pracy na nastrój pracującego, a tym samym na przebieg i wynik jego pracy jest powszechnie uznane, należy podnieść również estetykę budynków sanatoryjnych drogą scharmonizowania wszystkich elementów wykonania i właściwego potraktowania kolorystycznego. Żywe, jasne kolory pomieszczeń i urządzeń wewnętrznych, przyjemne formy wpływają dodatnio na psychikę zarówno chorych jak i personelu. Wszelki niepotrzebny element byłby w tym wypadku luksusem; przy powrocie do normalnych, przeważnie aż nadto skromnych warunków życia, dziecko wskutek silnego kontrastu musiałoby odczuwać niezadowolenie. Użycie dobrych i odpowiadających celowi konstrukcji materiałów, dzięki którym osiąga się większą trwałość oraz trafna kompozycja i układ, który za pomocą doboru form i kolorystyki pozwala uzyskać przyjemną dla oka całość, stanowi jedyną właściwą drogę przy budowie tego rodzaju zakładów.

J. D.



fol. J. Dańda.

Z ramienia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego naczelną nadzór budowy sprawował Naczelnik Wydziału Komunikacyjno-budowlanego dr. inż. Stefan Kaufman; kierownictwo techniczne na miejscu budowy — inż. Tadeusz Noworyta.

Prace projektodawcze, opracowanie wnętrz i umebłowań oraz kierownictwo architektoniczne powierzył Śląski Urząd Wojewódzki w wyniku konkursu powszechnego w roku 1929 inż. arch. Jadwidze Dobrzyńskiej i inż. arch. Zygmuntowi Łobodzie.

KONKURS POWSZECHNY NR. 78 NA SZKICOWY PROJEKT SANATORIUM DLA PŁUCNYCH CHORYCH W SKOTNI- KACH POD ŁODZIĄ.

Konkurs został ogłoszony na zlecenie Zarządu Miejskiego w Łodzi przez Zarząd Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (S. A. R. P.) na podstawie regulaminu konkursów S. A. R. P. z dnia 1. VII. 1934 r.

Program konkursu obejmował sporządzenie w sposób ogólny planu sytuacyjnego zespołu wszystkich budynków, urządzeń oraz przestrzeni leśnych, ogrodowych i komunikacyjnych, stanowiących zamknięty obszar sanatorium oraz sporządzenie szczegółowego projektu zespołu głównych budynków sanatorium przeznaczonych na pobyt 150 osób dorosłych i 76 dzieci .

Budynek centralny i pawilony mogą stanowić zespół zwarty lub też luźno związany, jednakże z warunkiem dogodnego krytego połączenia. Zasada podziału na dorosłych i dzieci wskazana została w programie dwu osobnych pawilonów. W pawilonach należało ponadto przeprowadzić zasadę podziału, na pleci oraz zasadę podziału na nieprątkujących (bezpiecznych dla otoczenia) oraz prątkujących. Pawilony należy sytuować wobec stron światła w ten sposób, aby pomieszczenia z łózkami dla chorych, były naświetlone w godzinach najbardziej intensywnego światła słonecznego, natomiast pokoje jednolóżkowe, izolatki oraz leżalnie w godzinach mniej intensywnego światła słonecznego. Ilość kondygnacji użytkowych we wszystkich elementach zespołu głównych budynków sanatorium nie powinna przekraczać trzech (ponad sutereny). Leżalnie należy zaprojektować na każdej kondygnacji, wielkości odpowiadającej ilości chorych, rozmieszczonych w przylegającej części kondygnacji, przeznaczonej dla mężczyzn lub kobiet.

Jako podstawę do oceny prac Sąd Konkursowy przyjął następujące wytyczne:

I. Sytuacja: a) rozplanowanie całości zespołu (wykorzystanie polany, kierunek rozbudowy), b) komunikacja (główna droga dojazdowa, drogi do głównych zespołów budynków), c) podział terenu (część gospodarza, część spacerowa) — ogółem najwięcej punktów 4.

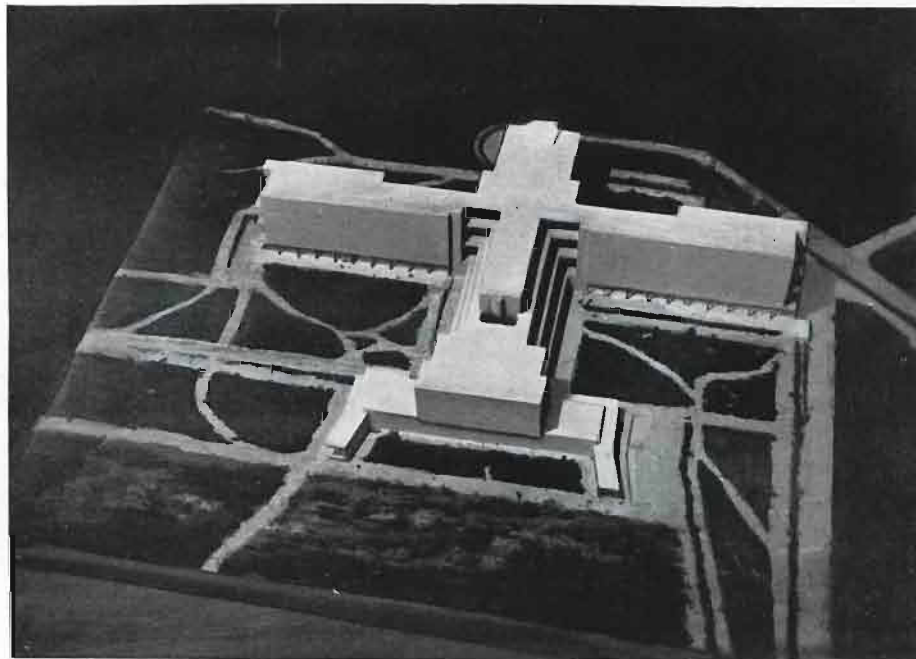
II. Rozplanowanie zespołu głównych budynków sanatorium: a) wzajemny układ pawilonów, b) naświetlenie pomieszczeń, c) zasada podziału na grupy chorych (izolacja chorych), d) komunikacja wewnętrzna, e) wzajemny układ pomieszczeń w pawilonach, f) możliwość rozbudowy — ogółem najwięcej punktów 8.

III. Ekonomiczność rozwiązania: a) kubatura, b) konstrukcja — ogółem najwięcej punktów 3.

IV. Wartości plastyczne — ogółem najwięcej punktów 5.

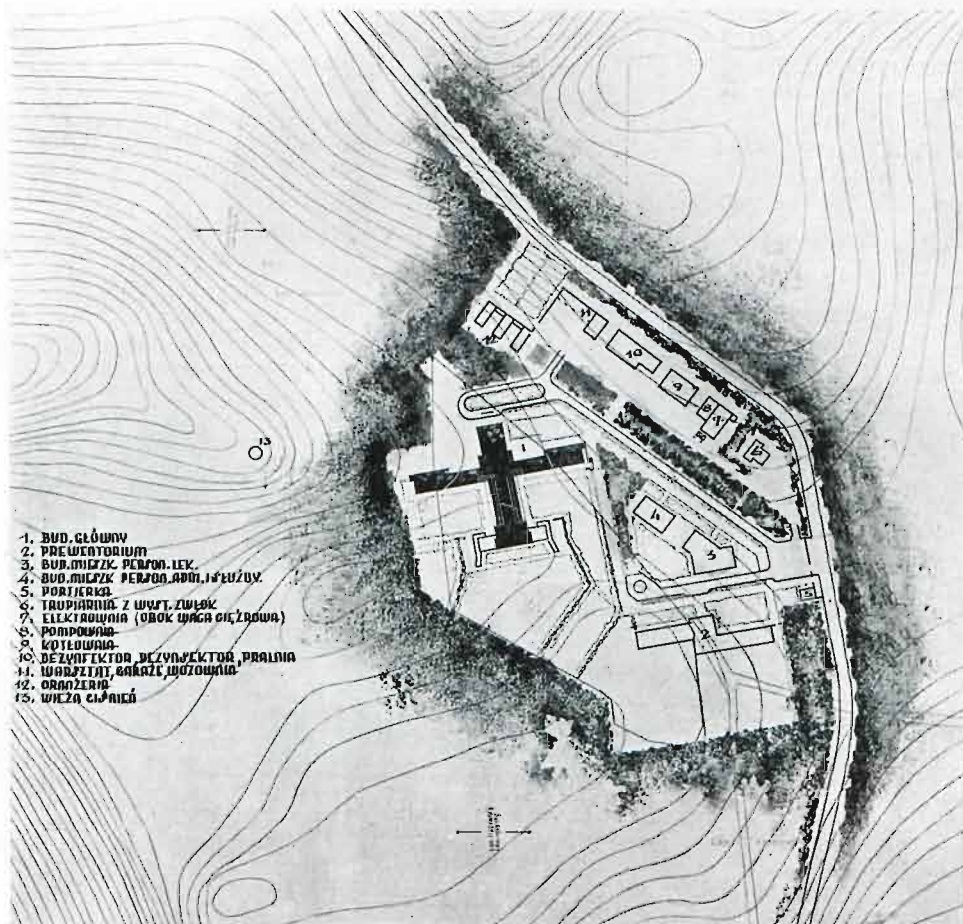
W wyniku przewodu konkursowego przyznano pierwszą nagrodę w kwocie zł. 3.000 projektowi nr. 18 — 17 p., II. nagrodę w kwocie zł. 2.000 projektowi nr. 13 — 14 p., III. nagrodę w kwocie zł. 1.500 projektowi nr. 6 — 15 p. oraz przyznano zakupy dwum projektom w grupy „A”: nr. 8 i nr. 14.

Po otwarciu kopert autorami poszczególnych prac okazali się: pracy nr. 18 — arch. arch. Julian Duchowicz i Zygmunt Majerski, pracy nr. 13 — arch. arch. Janusz Krauss i Julian Lisiecki, pracy nr. 6 — arch. arch. Zygmunt Łoboda i Jadwiga Dobrzyńska, pracy nr. 8 — arch. arch. Bohdan Lachert i Józef Szanajca, pracy nr. 14 — arch. arch. Władysław Hassman, Józef Dobiecki i Walery Sohajdakowski.



24

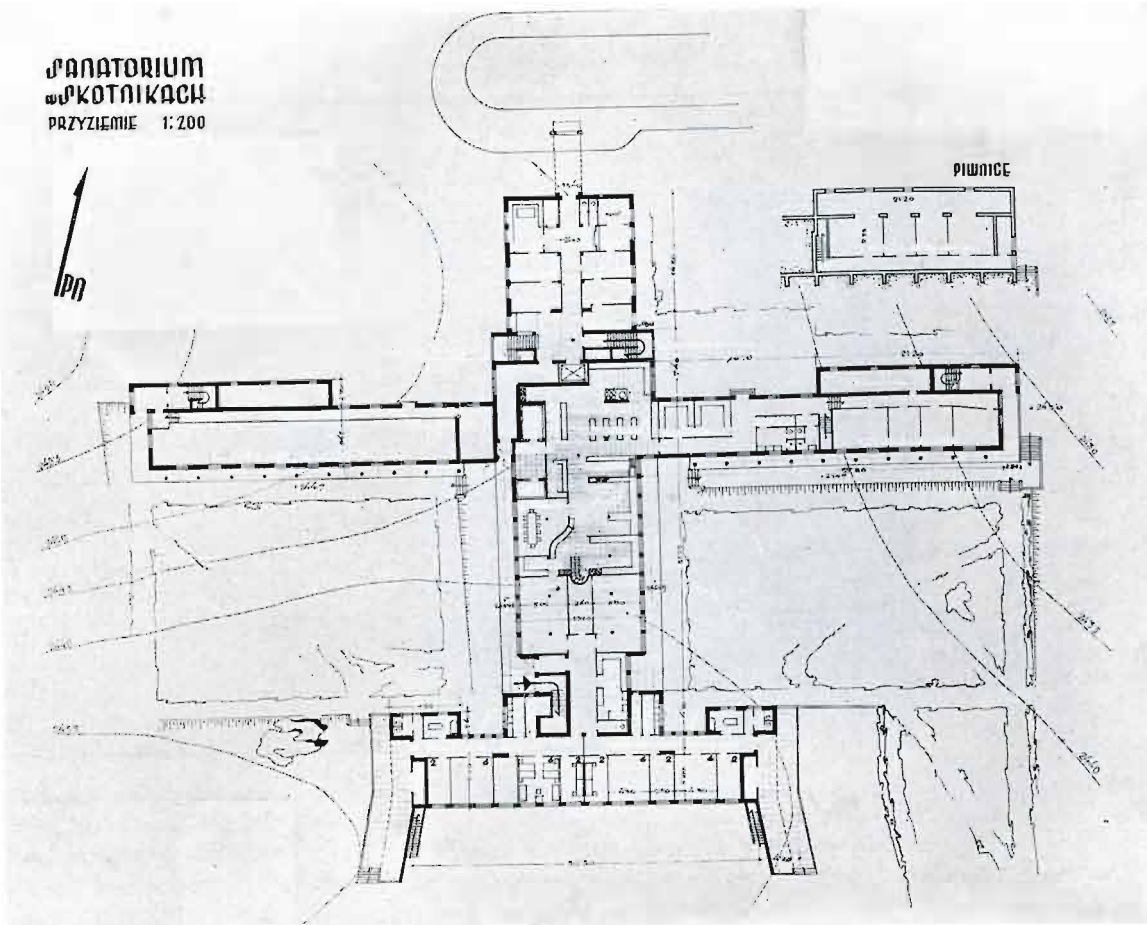
Makieta.



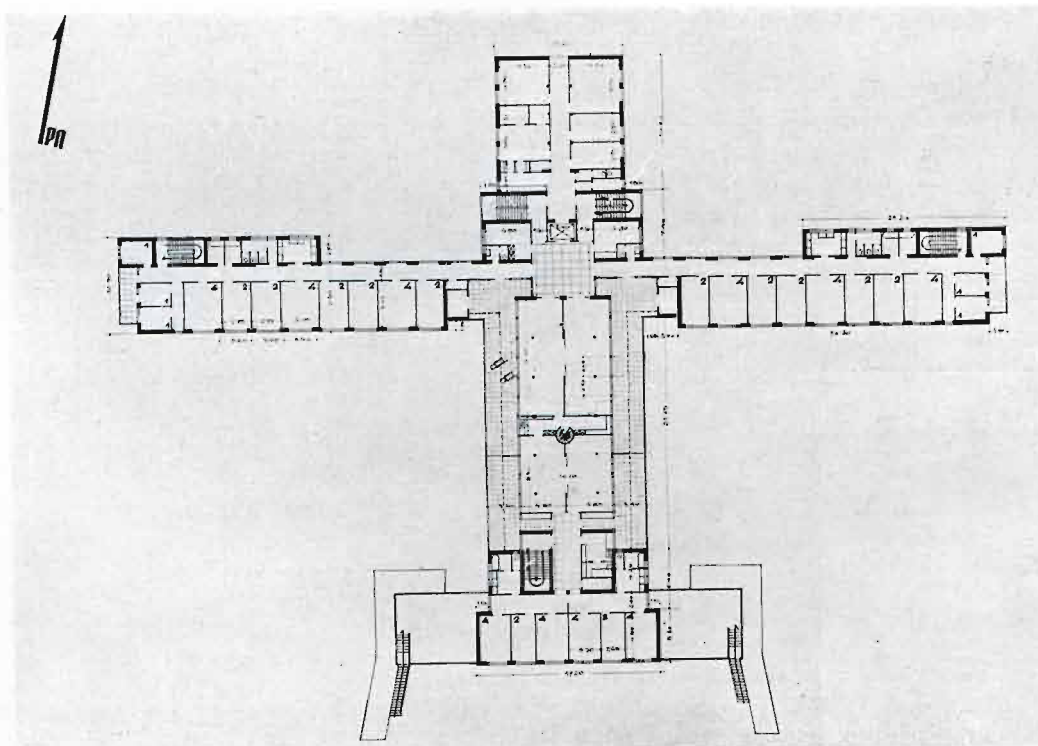
25

Sytuacja 1:4000 .

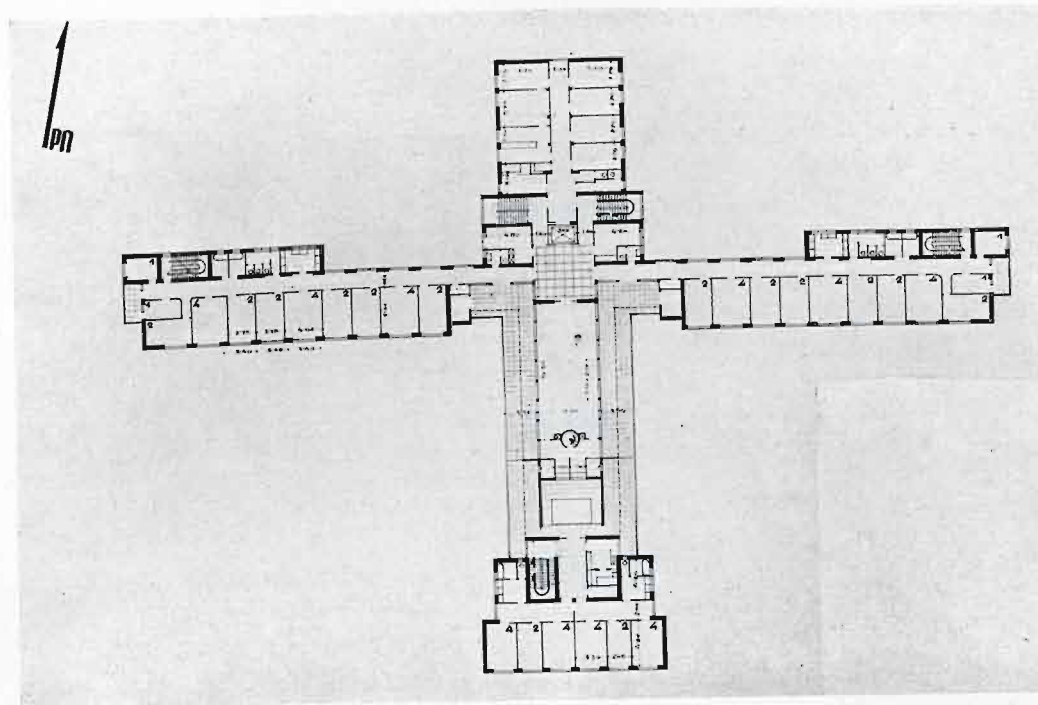
SPANATORIUM
W POKOTNIKACH
PRZYZIEMIE 1:200



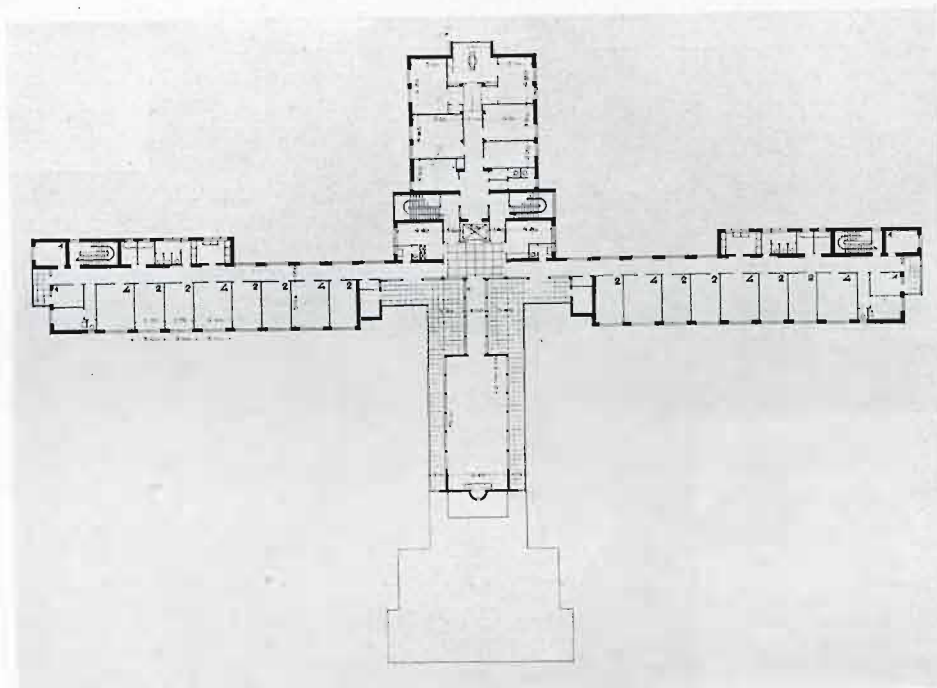
Przyziemie 1:800.



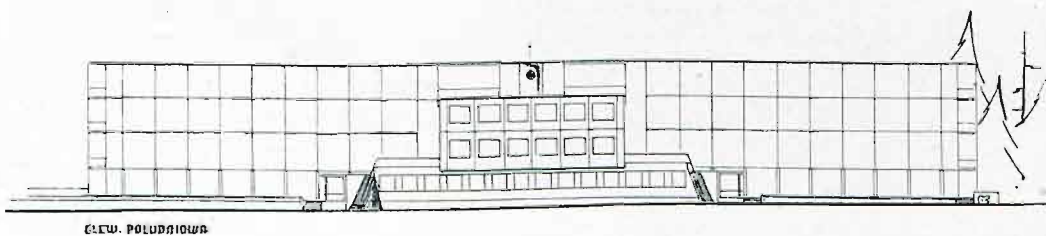
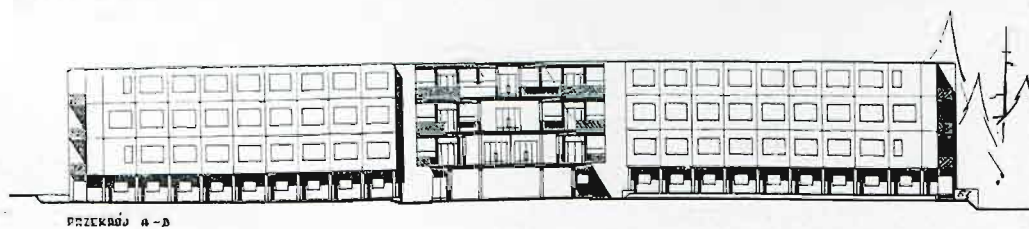
Parter 1:800.



I. piętro 1:800.



II. piętro 1:800.

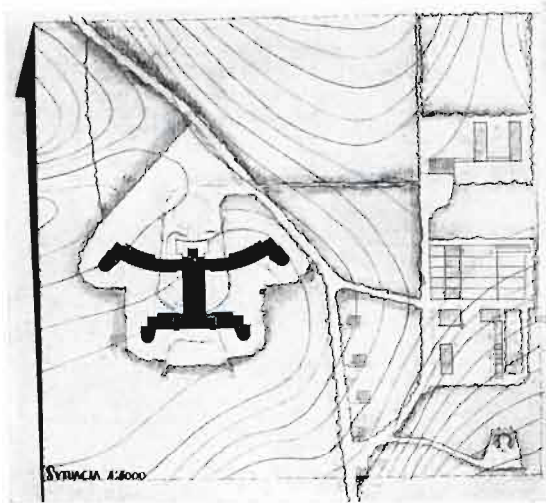


Elawacja
i przekrój
1:800.

Ocena pracy Nr. 18. (Arch. Arch. Julian Dachowicz, Zygmunt Majerski).

I. Sytuacja przemysłana i rozwiązana korzystnie — punktów 3,5. II. a) wzajemny układ pawilonów bardzo zwarty — korzystny, b) naświetlenie dobre, cofnięte leżalnie nie zaciniają pokoiów dla chorych, c) izolacja grup chorych przeprowadzona całkowicie — celowo, d) zasada komunikacji wewnętrznej jasna — krótkie linie komunikacyjne; zastosowanie dla dzieci zewnętrznego przejścia do budynku centralnego — niewłaściwe, e) układ pomieszczeń dobry, rozmieszczenie działu leczniczego na trzeciej kondygnacjach nie pożądanie, f) możliwość rozbudowy uzyskana — punktów 6,5. III. Koncepcja przekonująca w sensie ekonomiczności projektu — punktów 3. IV. Pod względem architektonicznym całość zawiera cechy dobrze zorganizowanego zespołu przestrzennego — punktów 4. Łącznie punktów 17.

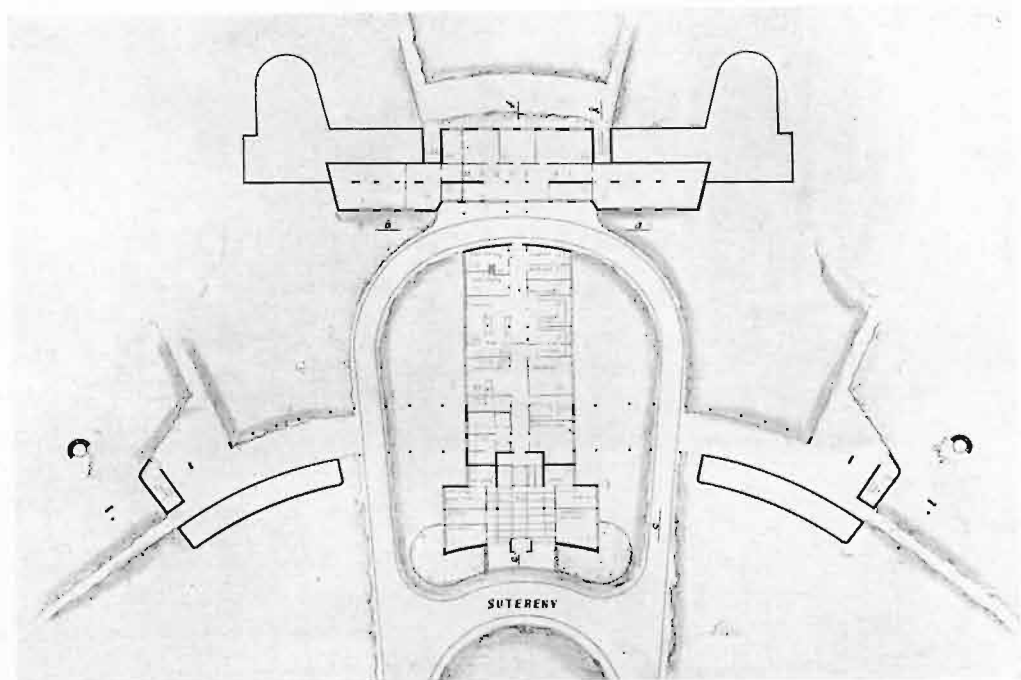
NAGRODA II — PRACA NR 13 ARCH. ARCH. JANUSZ KRAUSS, JULIAN LISIECKI.



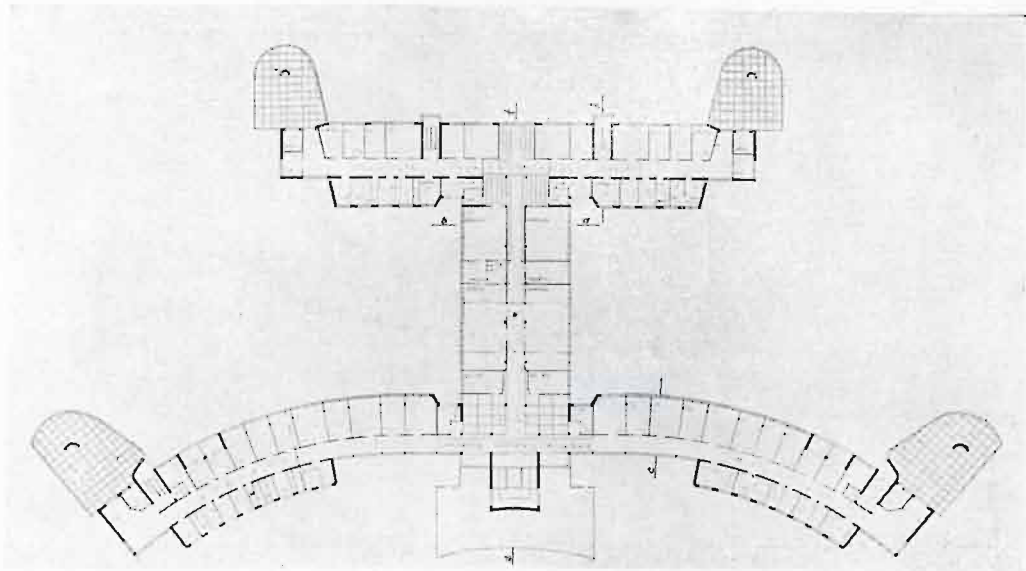
Sytuacja 1:4000.

Ocena pracy Nr. 13 (Arch. Arch. Janusz Krauss, Julian Lisiecki).

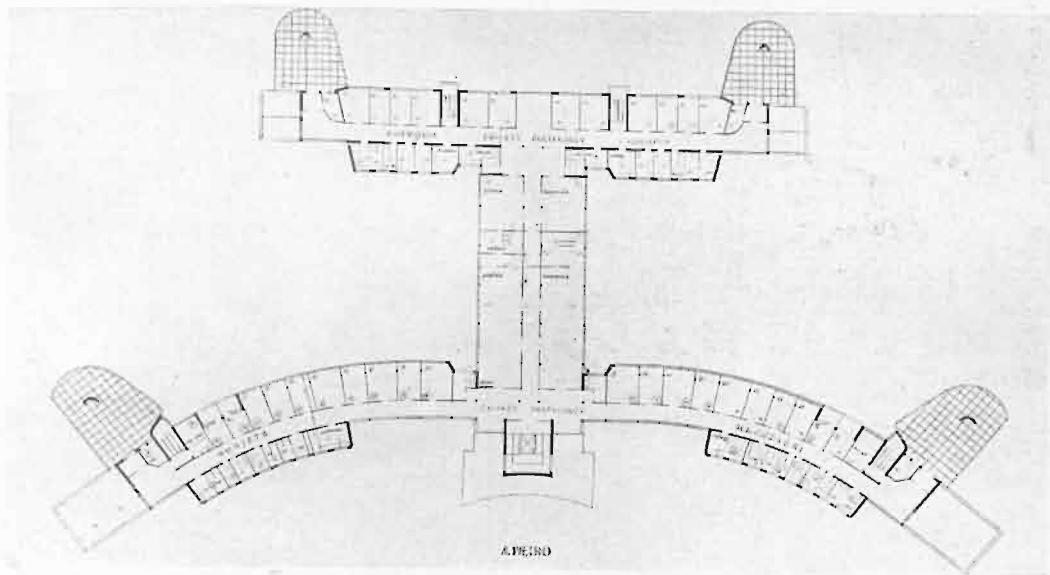
I. Sytuacja nieprzemysłana — punktów 1,5. II. układ pawilonów korzystnie zwarty, jednakże z częściowym zacienieniem pokoiów chorych, b) naświetlenie pomieszczeń naogół właściwe, c) izolacja grup chorych uzyskana, d) komunikacja wewnętrzna właściwa (krótkie linie komunikacji), e) układ pomieszczeń korzystny, zwłaszcza części leczniczej, f) możliwość rozbudowy uzyskana — punktów 6,5. III. — punktów 2,5. IV. Ogólne ukształtowanie architektoniczne pawilonów głównych dodatnie — punktów 4. Łącznie punktów 14,5.



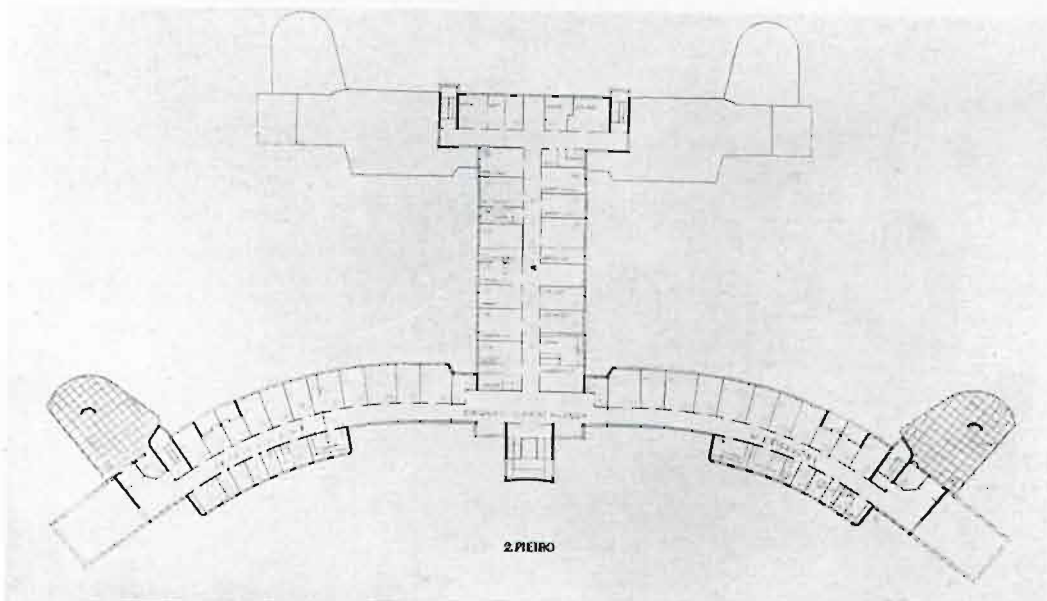
Sutereny 1:800.



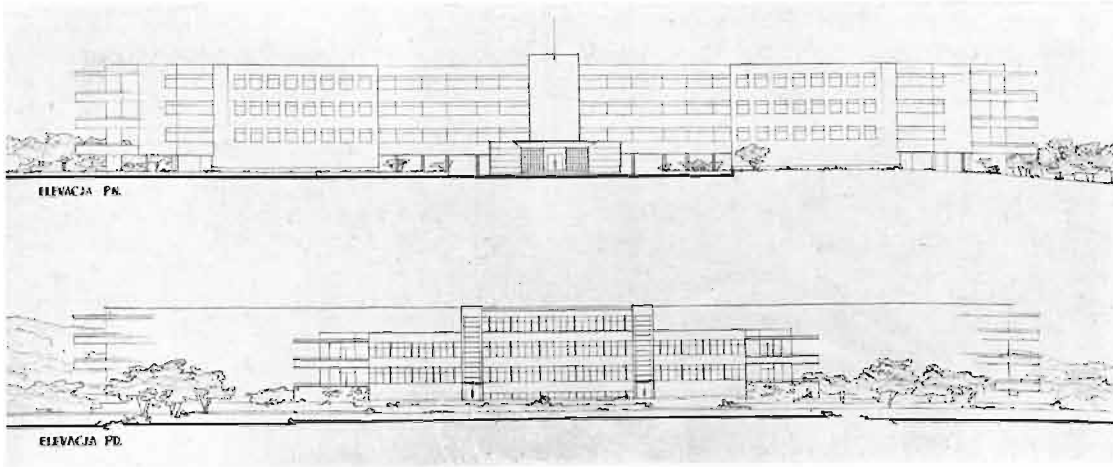
Parter 1:800.



I. piano 1:800.

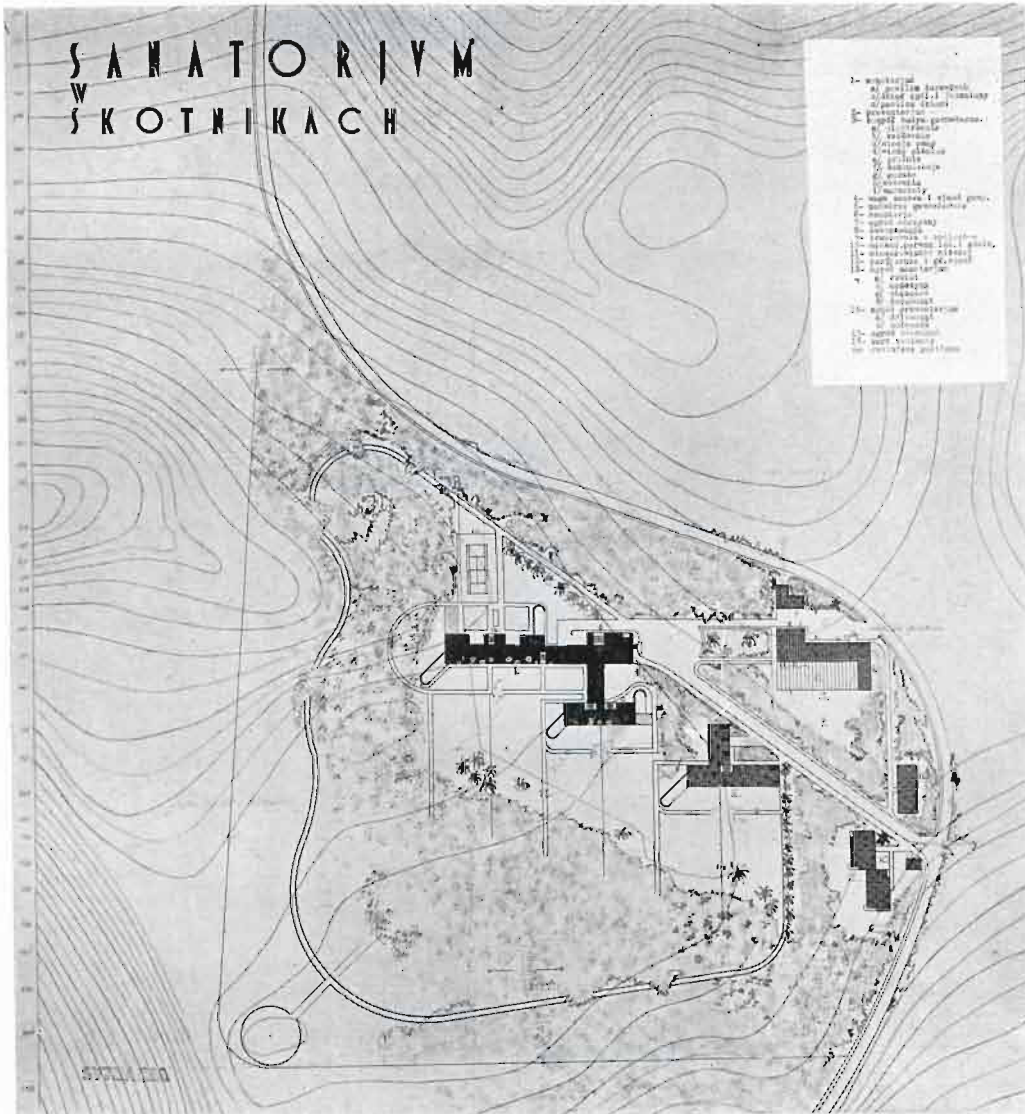


II. piano 1:800.

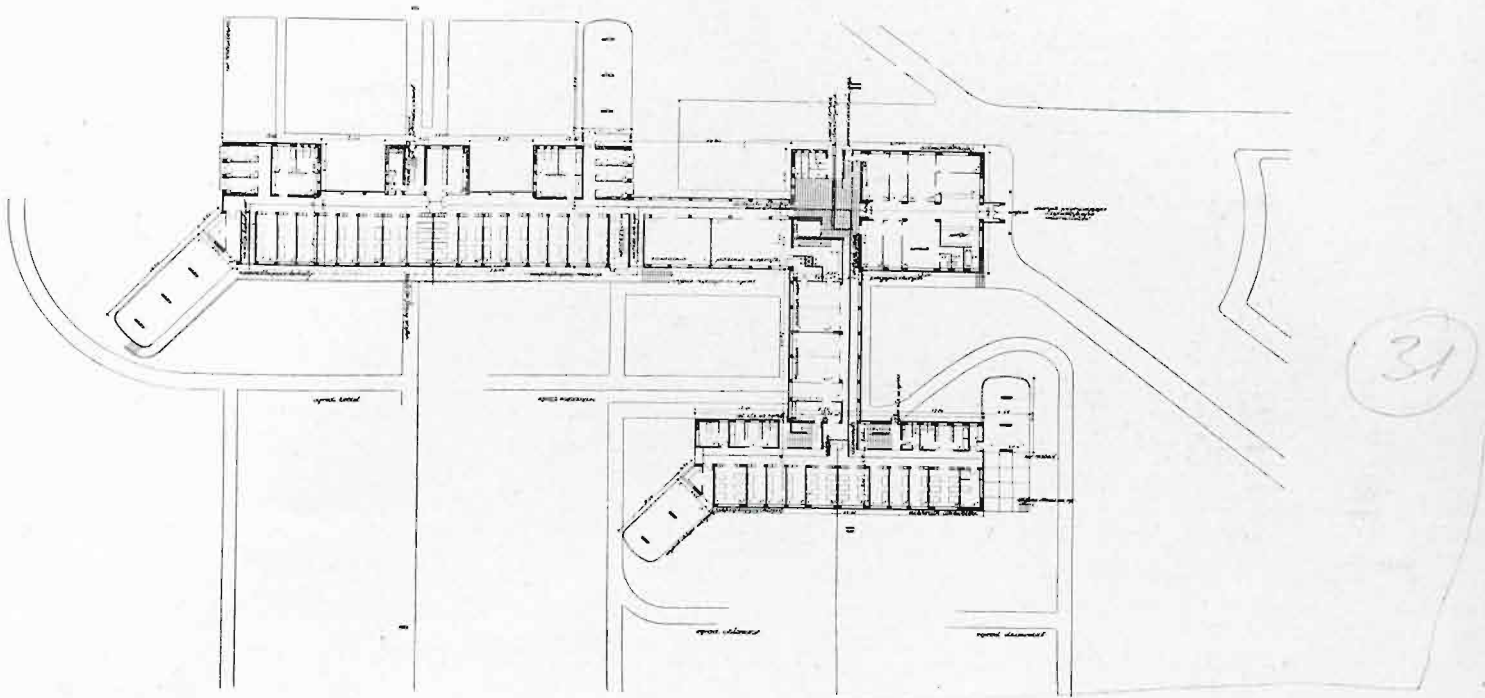


Elewacje 1:800 (Praca Nr. 13, Arch. Arch. Janusz Krauss, Julian Lisiecki).

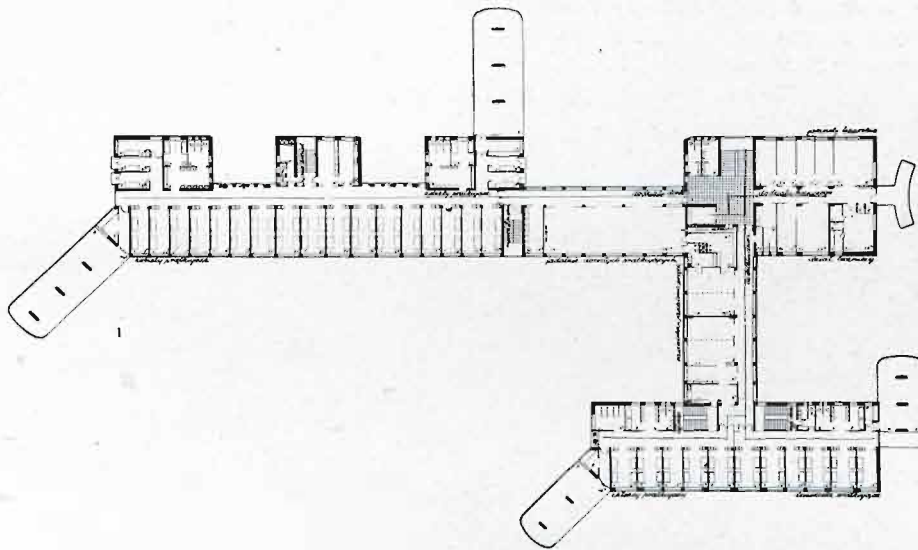
NAGRODA III — PRACA NR 6. ARCH. ARCH. JADWIGA DOBRZYŃSKA, ZYGMUNT ŁOBODA.



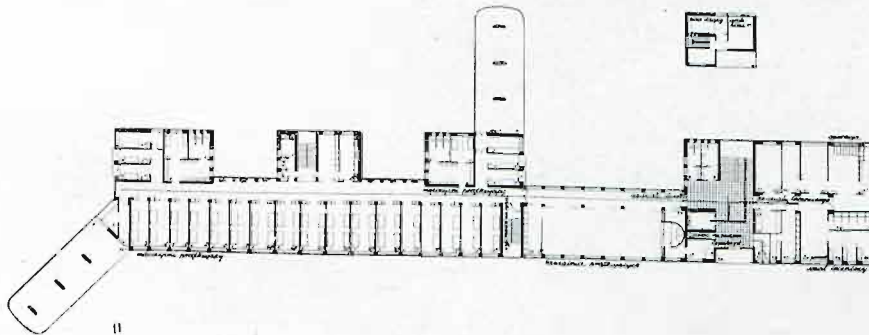
Sytacja 1:4000.



Parter 1:800.



I. piętro 1:800.



II. piętro 1:800.



Elewacja płdn. 1:800.

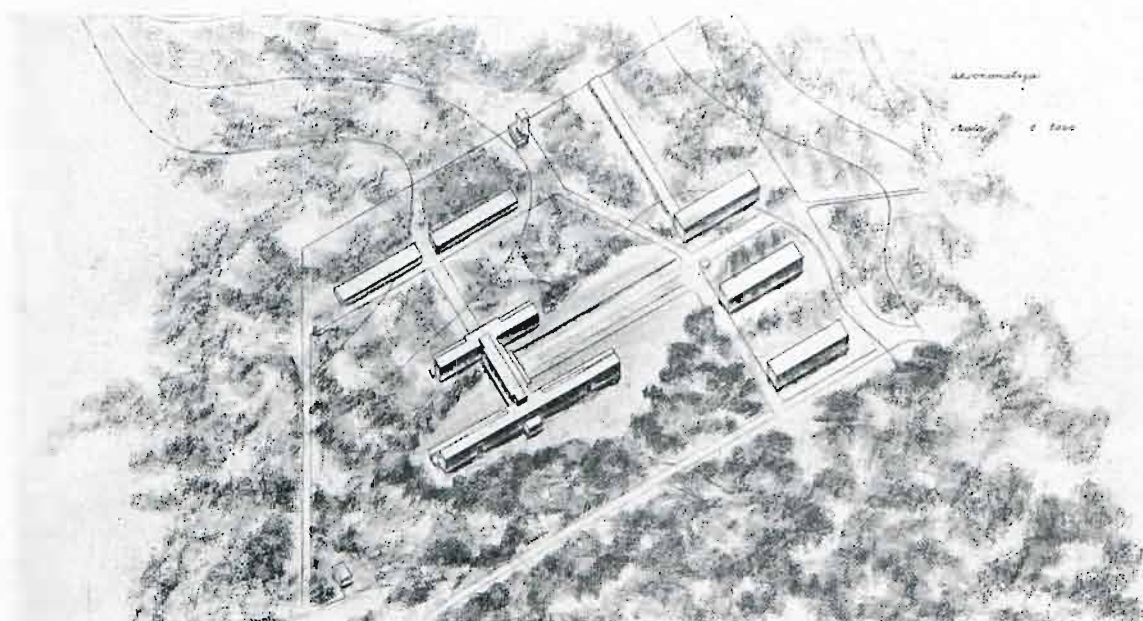


Elewacja wschn. 1:800.

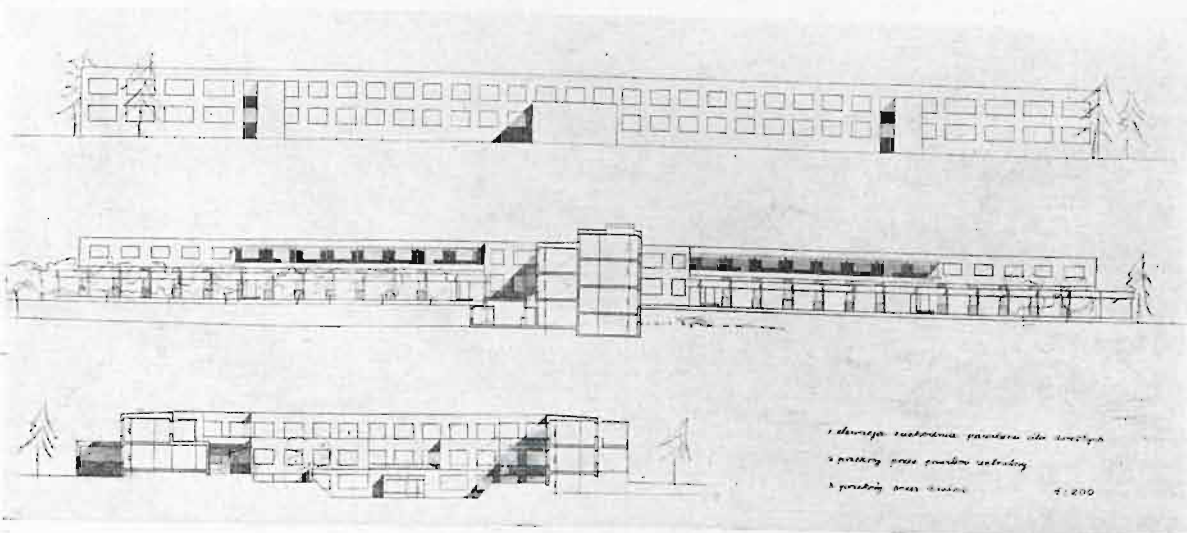
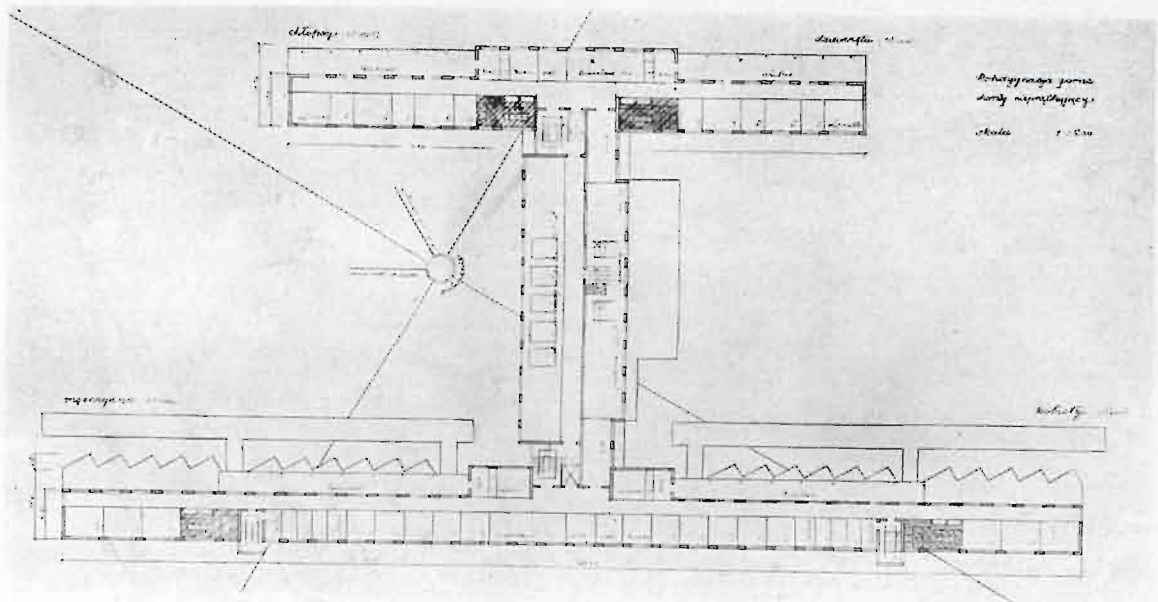
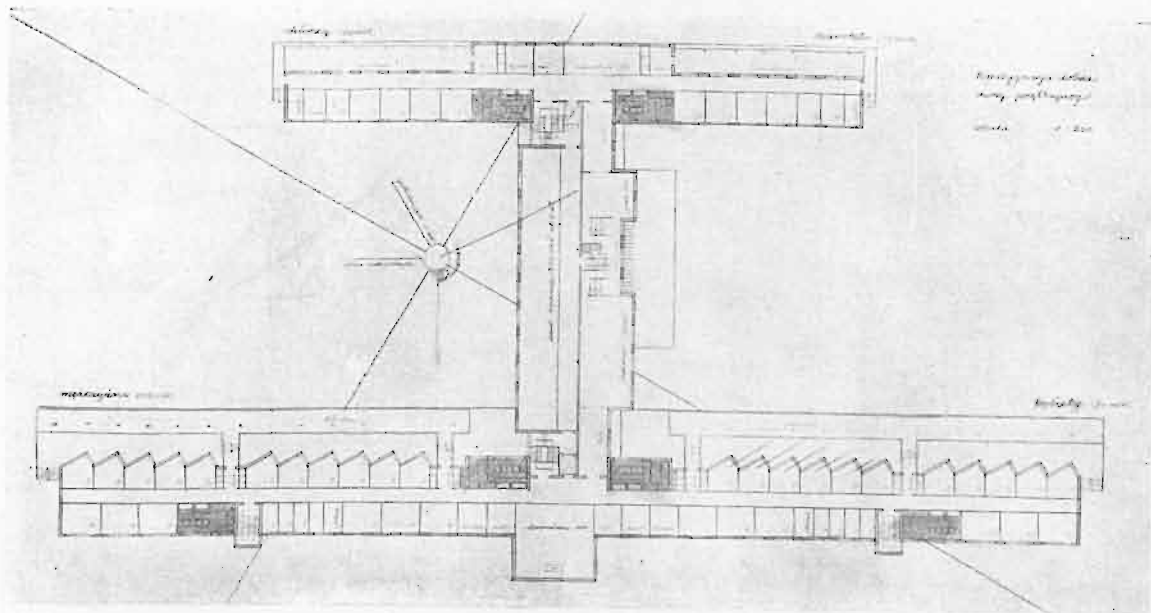
Ocena pracy Nr. 6 (Arch. Arch. Jadwiga Dobrzyńska, Zygmunt Łoboda).

I. Sytuacja całości zaprojektowana celowo i korzystnie — punktów 4. II. a) układ pawilonów dobry, b) naświetlenie korzystne za wyjątkiem kuchni (niewłaściwie na zewnątrz) i pokoiw pojedynczych, c) zasada podziału chorych na wymagane grupy przeprowadzona poprawnie za wyjątkiem umieszczenia kobiet w parterze za oddziałem mężczyzn, d) komunikacja wewnętrzna skomplikowana i niedogodna (droga kobiet w parterze do jadalni i bawialni), e) pomieszczenia rozplanowano poprawnie, f) rozbudowa pawilonów dla dorosłych zorientowana niewłaściwie — punktów 5. III. — punktów 2,5. IV. Ukształtowanie całości przemyślane i nie pozbawione wartości plastycznych — punktów 3,5. Łącznie punktów 15.

ZAKUP I — PRACA NR 8. ARCH. ARCH. BOHDAN LACHERT I JÓZEF SZANAJCA.

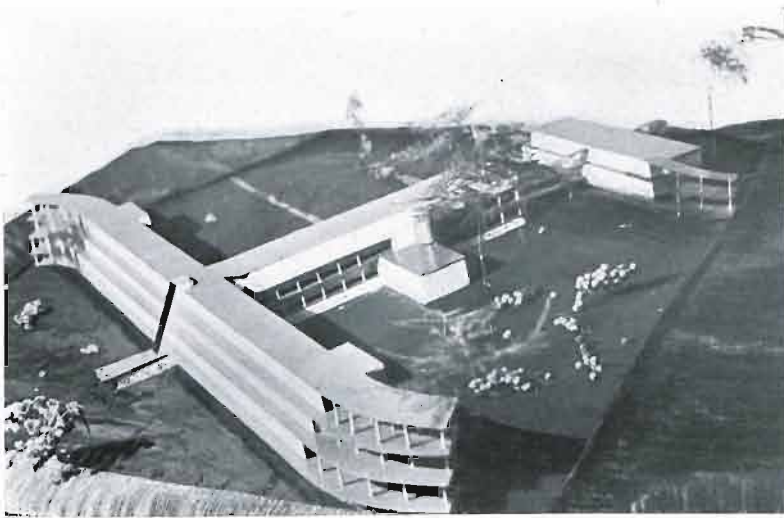


Izometria w skali 1:4000.

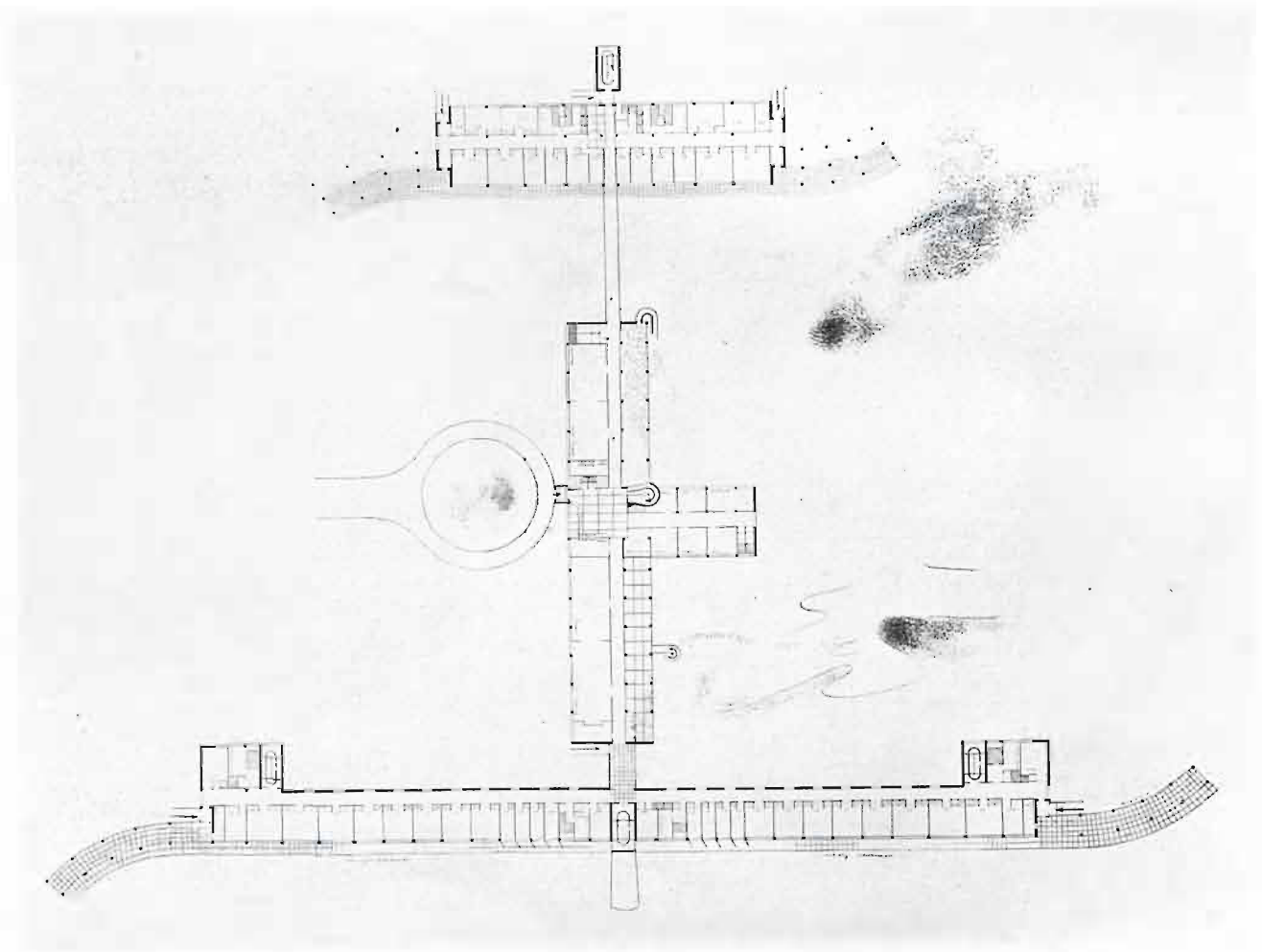


Rzuty, przekroje i elewacje.

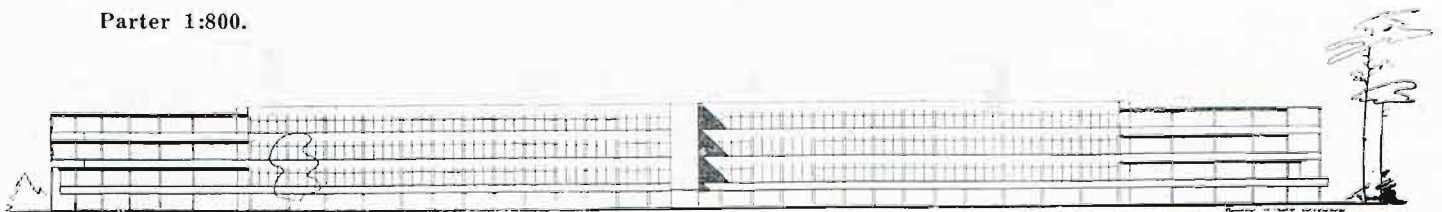
ZAKUP II — PRACA NR 14. ARCH.
ARCH. JÓZEF DOBIECKI, WŁADY-
SŁAW HASSMAN I WALERY SA-
HAJDAKOWSKI.



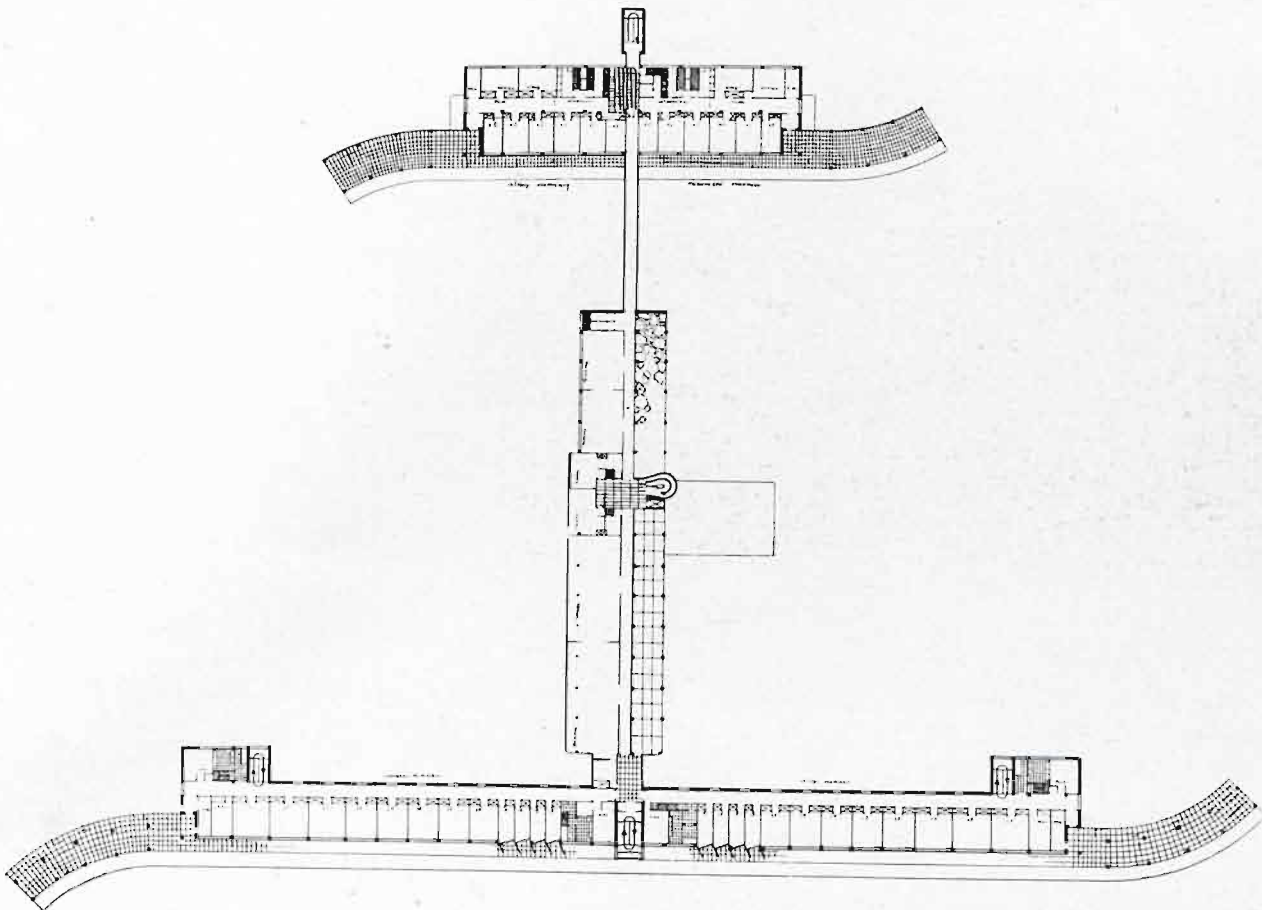
Makieta.



Parter 1:800.

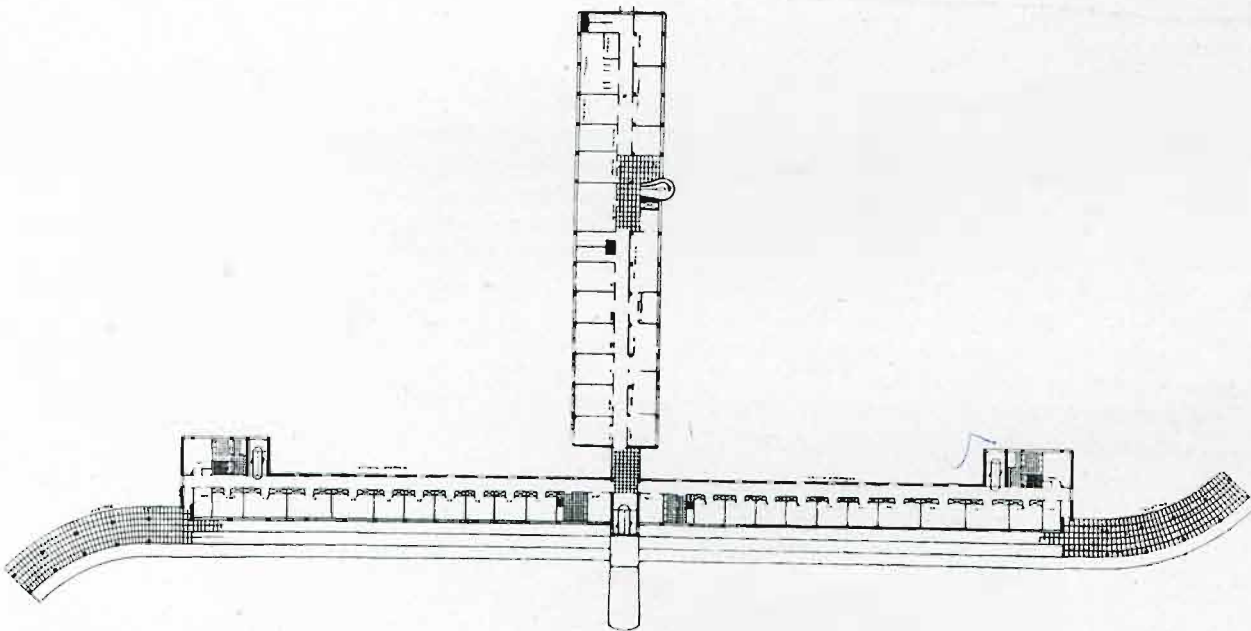


Elewacja frontowa 1:800.

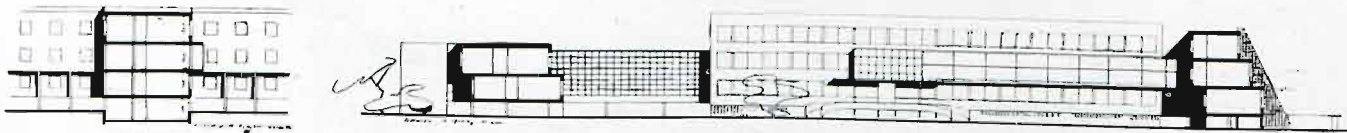


I. piętro 1:800 .

35

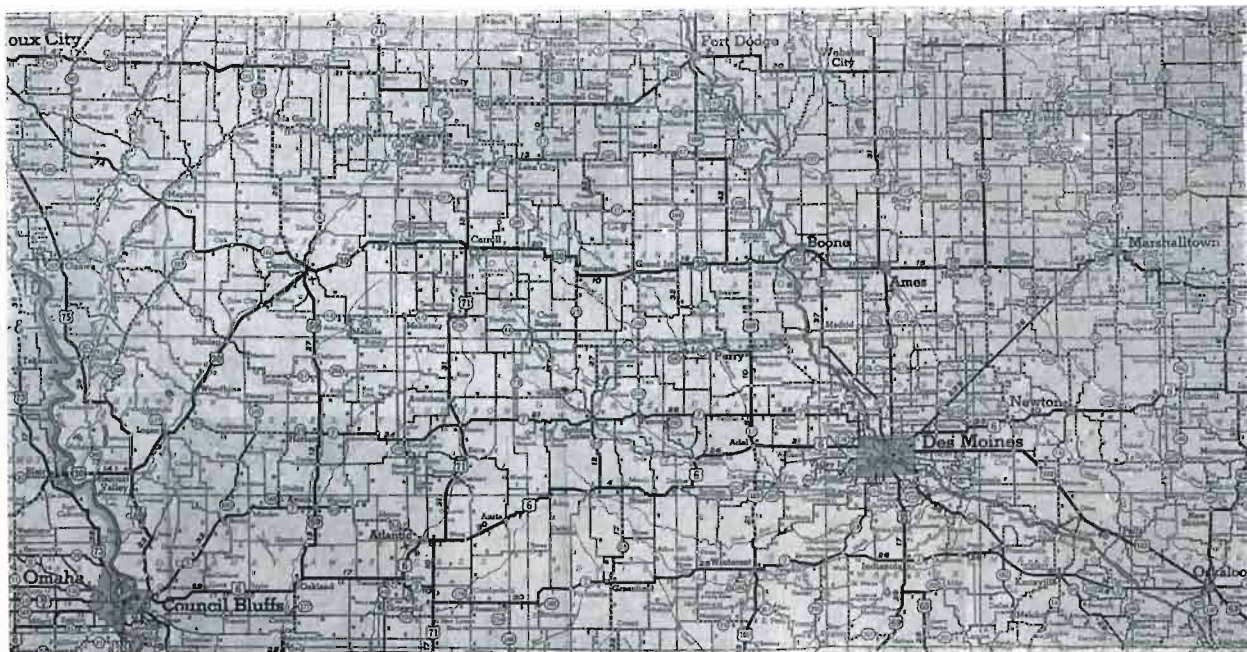


II. piętro 1:800.



Przekroje 1:800.

Zakup II. — Praca Nr.14. Arch. Arch. Józef Dobiecki, Władysław Hassman i Walery Sahajdakowski.



Fragment mapy dróg w Ameryce (stan Iowa) w skali 1:2000000.

SYSTEM OF HIGHWAYS Z OKIEN AUTOBUSU.

„Let me have two tickets to New York, via Kansas City, Denver, Los Angeles, San Francisco, Chicago, Detroit, Buffalo”.

Agent Kompanii Capitol Greyhound Lines w Waszyngtonie odejł kilkanaście kuponów, łącznej długości około 1 m. 20 cm. wymieniając cenę 68 dolarów 70 centów od osoby.

„Niemożliwe, to pomyłka, przecież to przestrzeń z górą 11.000 kilometrów”.

„Nie, taka jest cena” — pada odpowiedź — „najbliższy autobus do Kansas City wyruszy 12.30 w nocy (na powiedzenie 0.30 wszyscy dostają drgawek ze śmiechu). Tam należy wymienić bilety na Union Pacific Lines do Denveru, w Denverze na Southwestern Greyhound do Albuquerque, w Albuquerque na Pacific Greyhound do Los Angeles, w Los Angeles... itd. itd.

Nabieramy właściwego pojęcia o stosunkach w Ameryce. Natomiast suma 68 dolarów 70 centów wprawia nas w stan błęgiego zadowolenia.

Pomysł jazdy autobusem, okazał się w praktyce doskonałym nie tylko z powodu wyjątkowo korzystnych okoliczności finansowych.

Drogi w Stanach Zjednoczonych naogół pierwszorzędnie wykonane i utrzymane, na tle barw-



przez pustynie solne stanu Utah...

nej przyrody stanowią dla turysty prawdziwą atrakcję. Rolnicze połacie Stanów Ohio, Indiana, Illinois, Missouri, parki narodowe w Stanie Colorado, puebla indyjskie w Nowym Meksyku, fantastycznie kolorowe pustynie Arizony, wspaniała flora południowej Kalifornii, pustynie solne Stanu Utah stwarzają wyjątkowe tło i dostarczają niezapomnianych wrażeń.

Podróż autobusem pozwala turyście w krótkim czasie uchwycić charakterystyczne cechy poszczególnych partji kraju i wyrobić sobie pojęcie o tem, jak wygląda Ameryka.

Sieć dróg w Stanach Zjednoczonych t. zw. „System of Highways” podlega Bureau of Public Roads, wchodzącemu w skład Departamentu Rolnictwa przy Rządzie Federalnym w Waszyngtonie.

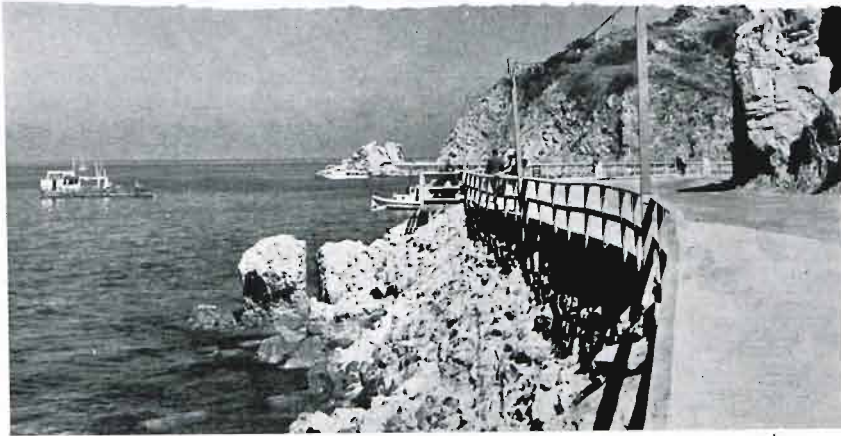
Sieć ta niesłychanie gęsta na Wschodzie, staje się coraz rzadszą w miarę posuwania się na Zachód. Pasma Gór Skalistych przecięte jest w kierunku poprzecznym kilkoma zaledwie drogami, które biegną na przełęczach na wysokości ponad 3.000 nad poziomem morza.

Na skutek różnorodnych warunków klimatycznych, komunikacyjnych, czynników lokalnych w różnych partjach kraju zmienia się oblicze drogi oraz jej konstrukcja. Zwłaszcza warunki klimatyczne odmienne w każdym ze Stanów, których wielkość czasem przerasta obszar Polski, stawiają amerykańskich inżynierów drogowych wobec trudnego zadania doboru odpowiednich materiałów do budowy dróg, materiałów takich, którym gwałtowne zmiany temperatury w ostrym kontynentalnym klimacie nie byłyby w stanie zaszkodzić.

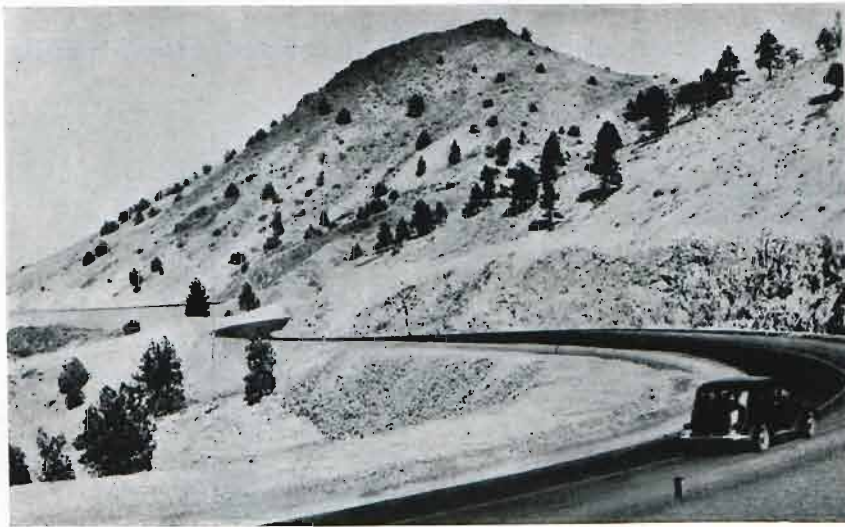
Dlatego stacja doświadczalna Bureau of Public Roads w Arlington w Waszyngtonie zatrudnia szereg



Great Salt Lake Desert



Catalina Island California



przez góry Newady

uzenie ten po graficach własności ziemskich ustalonych w ten sposób systemem pomiarów terenu.

Nie znający terenu musi się posługiwać bez przerwy mapami, które otrzymać można darmo na stacjach obsługi i sprawdzić je niemal na każdym rogu przez porównanie z numerem drogi. Każda bowiem droga należąca do sieci dróg państwowych posiada swój numer uwidoczniiony na mapach.

Tego rodzaju układ planowy daje ciekawy efekt plastyczny, ujmując pejzaż w ramy geometryczne, powoduje natomiast monotonię samej drogi i stwarza niedogodności komunikacyjne.

W przeciwieństwie do jednostajnie schematycznego traktowania planu drogi na niezmiernych połączeniach Stanów Centralnych, charakter drogi w terenach górskich ulega zasadniczej zmianie. Amerykanina zachęconego dobrą reklamą do podróży w góry, nie obchodzi wcale to, co dzieje się naokoło w czasie przejazdu do celu. Wymaga on natomiast atrakcji z chwilą przybycia na miejsce.

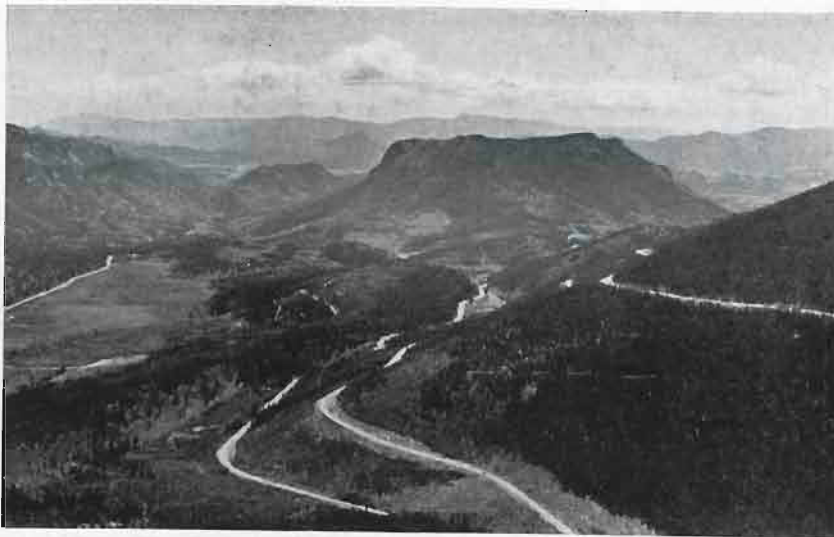
Względy handlowe, konieczności komunikacyjne i chęć udostępnienia najtrudniejszych

miejsce dla samochodów, zmuszają inżynierów amerykańskich do wyczerpania wszelkich sił, aby zadość uczynić wymaganiom i sybarytzmowi turystów. To też drogi górskie pokonują wielkie trudności terenowe dzięki bardzo kosztownym inwestycjom i obfitują w efekty pełne emocji przypominające jazdę na kolejkach w Luna — Parku. Są prowadzone z dużym artystycznym, umożliwiając korzystającym z nich obejrzeć najciekawszych partii górskich, a dzięki właściwemu wkomponowaniu w teren kontrastują w sposób kulturalny z otoczeniem.

Dodatnim zjawiskiem w układzie dróg jest omijanie przez kierunki komunikacyjne osad położonych wzdłuż drogi. Tak zwany „bussines center” poszczególnych miejscowości leży w odległości około pół mili od głównego kierunku komunikacyjnego.

Przekroje poprzeczne drogi są zawsze wielokrotnością torów samochodowych. Szerokość toru określa się mniej więcej na 10 stóp (około 3 m.) Nie istnieją prawie wypadki, aby je budowano na dwie i pół lub trzy i pół szerokości samochodu.

Drogi są dwu, cztero, pięcio i więcej torowe, rozumiejąc pod tymi ilościami ruć w obu kierunkach. Im bliżej wielkich skupień ludzkich, tem szerokość drogi się zwiększa, tak, że np. w promieniu kilkudziesięciu mil od Nowego Yorku zasadnicze szlaki komunikacyjne są przeważnie sześciotorowe. Tory te wyznaczone białą malowanymi liniami, określają również sposób w jaki pojazdy winny się poruszać po drodze. W wypadku sześciu torów tory skrajne przeznaczone są dla komunikacji wolnej (auta ciężarowe, wolniej jadące samochody) tory środkowe dla ruchu szybkiego zaś tory wewnętrzne służą do wymijania pojazdów jadących w tym samym kierunku. Jest to idealny rozdział ruchu, który wyklucza możliwość wypadków.



Rocky Mountains National Park Colorado



schronisko w Rocky Mountains (4000 m nad poziomem morza)





Rocky Mountains National Park Colorado.

Przy czterotorowej drodze skrajne tory służą dla ruchu, wewnętrzne do wymijania. W trzytorowej skrajne do ruchu, środkowy pas do wymijania w obu kierunkach. Ten system okazał się bardzo niepraktyczny i spowodował w praktyce najwięcej wypadków. Chcąc wymiąć pojazd jadący w tym samym kierunku, kierowca musi mieć widoczny duży odcinek drogi przed sobą, aby się zdecydować na zjechanie na tor środkowy. Wskutek kolosalnego rucia na drogach amerykańskich, często jedzie się całe mile za wolno posuwającym się samochodem tak zwanego „sunday driver’a zanim nadarzy się okazja wyminięcia go.

Na długich szlakach transkontynentalnych stosowane są drogi wyłącznie dwutorowe.

Sprawa wydzielania specjalnych jezdni dla rowerów i motocykli jest nieaktualną ze względu na ich znikomą ilość. Również ruch konny nie jest brany zupełnie pod uwagę. W Stanach rolniczych jak Ohio, Missouri drogi samochodowe używane są na krótkich odcinkach dla ruchu konnego. Ruch ten jednak o charakterze czysto lokalnym jak zwózka zboża w okresie żniw nie powoduje specjalnych komplikacji w ruchu samochodowym. Kultura kierowców i sentyment dla pojazdów konnych, które przypominają dzisiaj Amerykanom żyjącym w dobrobycie dawne jeszcze lepsze czasy, nie wywołuje niewłaściwej reakcji w stosunku do napotkanego wozu z sianem.

Drogi nie posiadają rowów, posiadają natomiast pewną przestrzeń z obu stron, gdzie pojazd może się zatrzymać zjechawszy z torów zasadniczych. System odwodnienia polega na skanalizowaniu drogi i odprowadzeniu wody przez scieki umieszczone w najniższych punktach przekroju podłużnego na okoliczne pola.

Dodatnią stroną tego rozwiązania jest zwiększenie bezpieczeństwa i zespolenie drogi z otaczającym pejzażem, które pozwala na zjechanie w każdym dowolnym miejscu w teren. Na drogach amerykańskich spotykamy co krok samochody z doczepionymi do nich domkami weekendowymi zaopatrzonymi w niezbędny sprzęt gospodarzy. Każdą sobotę i niedzielę spędza Amerykanin poza miastem. Mając do dyspozycji doskonale drogi, umożliwiające szybki dostęp do najbardziej atrakcyjnych okolic podmiejskich oraz niezbędne środki lokomocji (w Kalifornii jeden samochód na trzy osoby) woli czas wolny spędzić poza miastem, które męczy swym ogromem i nerwowym tempem życia.

Dzięki idealnej komunikacji zasięg dostępu do miejscowości podmiejskich jest dużo większy niż przeciętnie w miastach europejskich. Pokonanie przestrzeni stu mil (160 km.) w spacerze popołudniowym jest zjawiskiem codziennym.

Ogromny wzrost pojazdów mechanicznych w ostatniej dobie powoduje to, że nawet przy tak kolosalnie rozwiniętej sieci arterii komunikacyjnych jak to ma miejsce np. w okolicach Nowego Yorku, wieczorem w godzinach powrotu do miasta drogi podmiejskie w promieniu 50 mil są tak zatłoczone samochodami że poruszanie się z szybkością 30 km. na godzinę jest często maximum osiągalnym. Powstaje więc sytuacja paradoksalna. Komu się spieszy ten zbacza ze wspaniałej autostrady i przy dobrej znajomości okolic podmiejskich dojeżdża do City bocznymi drogami np. „ferry” na Hudsonie dużo prędzej, niż przez imponujący Washington Bridge.

Sprawa skrzyżowań kierunków komunikacyjnych w obecnym stanie rzeczy przedstawia wiele do życzenia. Większość skrzyżowań dróg samochodowych czy autostrad z torami kolejowymi odbywa się w jednym poziomie.

Na skutek licznych wypadków (przedsiębiorstwom komunikacyjnym lepiej opłacało się wypłacać renty ofiarom katastrof niż budować kosztowne wiadukty, przepusty i tunele) sytuacja pod tym względem zaczyna się poprawiać.

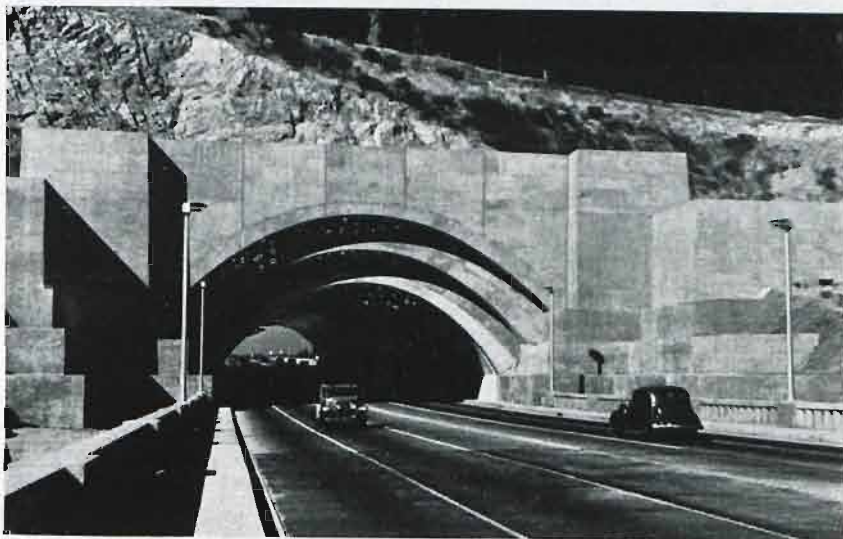
W miejscach o dużym nasileniu ruchu, a więc w okolicach większych miast rozpoczęto budowę racjonalnie rozwiązanych węzłów komunikacyjnych. Po raz pierwszy mialem okazję widzieć w naturze znane mi dotychczas z teorii skrzyżowania dwóch arterii komunikacyjnych. Inwestycje te przeprowadzane są z wielkim nakładem kosztów i ograniczają do zera ilość punktów kolizji. Często jednak są tak skomplikowane, że orientacja w nich wymaga dużej wprawy i znajomości warunków lokalnych. Miałem wypadki kiedy jadąc ze stałymi mieszkańcami New Yorku błędziliśmy długi czas po skomplikowanej sieci rozjazdów okolicy Washington Bridge lub też Triboro Bridge zanim udało nam się wyjechać na właściwą drogę.

Ta okoliczność wskazuje, że najidealniej rozwiązane teoretycznie zagadnienie węzła komunikacyjnego jest w praktyce dość odległe od doskonałości.

Sprawą pierwszorzędnej wagi jest sprawa parkowania samochodów. Wzrost liczby pojazdów mechanicznych powoduje obecnie w wielkich miastach amerykańskich sytuację wprost katastrofalną. Dochodzi do tego, że samochód w Nowym Yorku czy Chicago czy Los Angeles staje się właściwie bezużytecznym gratem, gdyż porusza się bardzo wolno, a po przybyciu na miejsce



Oakland Bay Bridge. San Francisco



Tunel przez wyspę na Oakland Bay Bridge



Washington Bridge New York

przeznaczenia nie znajduje absolutnie miejsca do parkowania. Cały szereg ludzi posiadających samochody udaje się do pracy koleją podziemną, co trwa dużo krócej i daje gwarancję dostania się w oznaczonym czasie do celu.

Parkowanie samochodów przy drogach staje się zagadnieniem równie palącym jak w mieście. Już dzisiaj w miejscach o dużej atrakcyjności trudno jest znaleźć miejsce do zaparkowania. To też ostatnio wykonane roboty jak np. plaże nadmorskie na Long Island, nowe drogi w Rocky Mountains przewidują i mają zorganizowane wprost gigantyczne przestrzenie, na pomieszczenie dziesiątek tysięcy samochodów.

Połączenie arterii komunikacyjnych z miastem polega na wprowadzeniu ich bezpośrednio w ulice łączące w prostych kierunkach przedmieścia z City.

W wypadkach bardziej skomplikowanych (New York, San Francisco) połączenie arterii komunikacyjnej z siecią ulic miejskich odbywa się kosztem gigantycznych założeń mostowych, lub tuneli (most Waszyngtona, most Triboro, Holland Tunel) lub sieci skyway'ów, omijającej całymi kilometrami dzielnicę przemysłową jak np. Puławski — Skyway nad Newarkiem, lub połączenie Oakland i Berkeley z San Francisco Mostem Oakland i tunelem górskim w kierunku na Sacramento i na Wschód. Połączenie mostem Golden — Gate w San Francisco drogi nad Oceanem uzupełniło wielką magistralę łączącą Kanadę z Meksykiem.

Założenia te zdumiewają śmiałością i czystością myśli konstrukcyjnej mającej swój wyraz w nieskazitelnej formie plastycznej. Mosty Golden — Gate Oakland i Washington stoją na niesłychanych wyżynach precyzji i funkcjonalizmu i są arcydziełami najwyższej kategorii.

JAN CYBULSKI.



Triboro Bridge New York.

Fotografie arch. Jana Cybulskiego oraz 2 zdjęcia Aerial Exploratio.



fol. P. A. T.

SALON DEMONSTRACYJNY ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ.

ARCH. ARCH. JADWIGA I JANUSZ OSTROWSCY, ZYGMUNT STĘPIŃSKI.

„Salon Pokazowy Elektrowni” powstał w celu propogowania elektryczności — zaznajomienia jak-najszerszych warstw odbiorców prądu z zastosowaniem energii elektrycznej do użytku domowego oraz nauczania prawidłowego jej wykorzystywania.

Lokal „Salonu” powinien więc posiadać część przeznaczoną:

- 1) Dla ekspozycji (pokaz jaknajwiększej ilości przyrządów elektrycznych, demonstrowanych możliwie w ruchu),
- 2) dla dydaktyki, salę kursów gotowania na elektrycznych kuchniach, salę odczytową dla prelekcji z różnych dziedzin elektryfikacji,
- 3) dla wypoczynku.

Na tych podstawach ukształtował się program omawianego lokalu.

Największą trudność stanowiło dostosowanie do nowych warunków wnętrza, projektowanego do zupełnie innych celów w dodatku wnętrza z przed kilkudziesięciu lat, ozdobionego żelaznymi kolumnami o złożonych korynckich kapitelach.

Przy tym umieszczenie wejścia głównego oraz schodów było dość przypadkowe. Klatka schodowa znajdowała się bowiem nie na osi wejścia, lecz z boku pod ścianą. Dla powiązania jej z wejściem, zdecydowano się na nadanie hallowi nieregularnego eliptycznego kształtu, oraz dodanie paru stopni skierowanych w stronę szatni i samego biegu klatki schodowej.

Mając do rozporządzenia powierzchnię piętra znacznie większą niż parter, pozostawiono na parterze jedynie hall z informacją i pokojem zarządzającego, piętro zaś rozplanowano według wyżej wymienionych punktów.

Usytuowanie poszczególnych pomieszczeń zostało do pewnego stopnia narzucone przez istniejące już podziały w postaci słupów żeliwnych i masywnych, murowanych pilastrów. Tak więc na salę kursów gotowania mogącą pomieścić 15 kuchenek i stołów nadawoło się ze względu na wymiary jedynie wybrane na ten cel pomieszczenie. To samo można powiedzieć o salce odczytowej, która ze względu na narożnikowe położenie dawała możliwość rozwiązania koncentrycznego - skupiającego uwagę na łożu prelegenta.

Oczywiście na tym „przymusie” kompozycji cierpi komunikacja. Dostęp bowiem do sali odczytowej jest jedynie możliwy przez salę kursów.

Usterki takie są niemal nieuniknione przy rozplanowaniu nowych wnętrz na terenie już istniejącego.

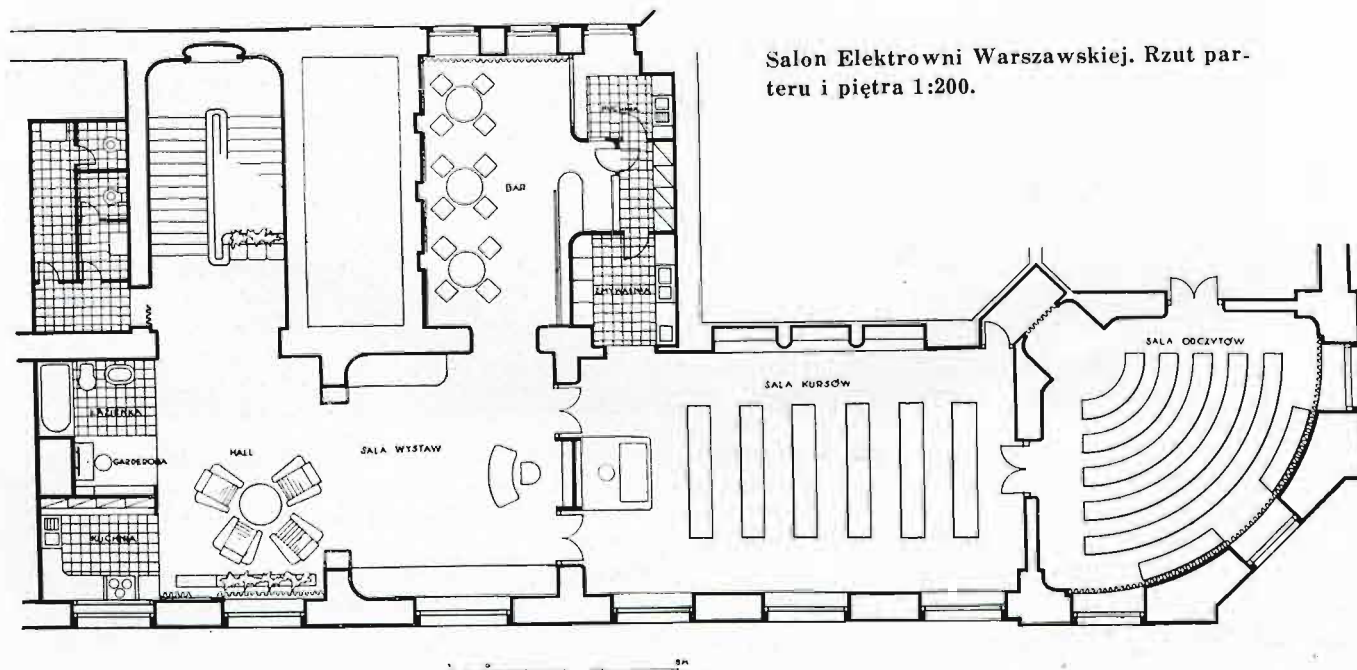
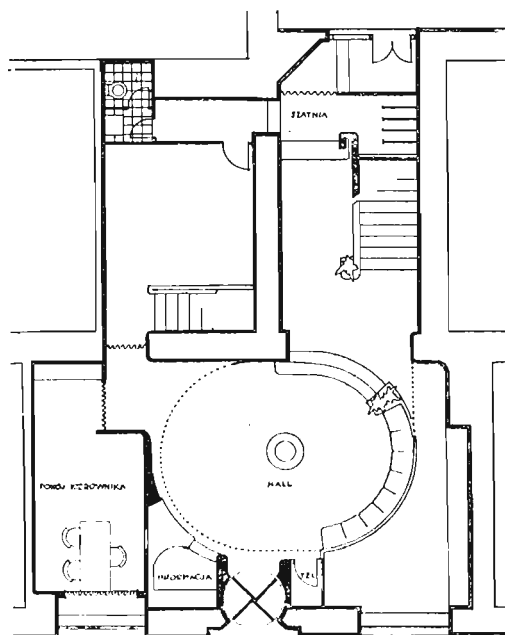
Zagadnienie ekspozycji starano się potraktować w sposób jak najbardziej dostępny dla szerszego ogółu, możliwie atrakcyjny - pokazano więc urządzenie zelektryfikowanej kuchni, łazienkę oraz ubieralnię z odpowiednimi przyborami. Poza tym kawiarnię - bar z elektrycznymi aparatami oraz kuchenkę oddzieloną szklaną ścianką, przez którą publiczność może obserwować przygotowanie potraw na elektryczności. Reszta wystawianych przyborów elektrycznych zgrupowana jest na specjalnym podium oraz w gabłotkach szklanych. Wgłębienia na gabłoty wyzyskano przez obudowanie istniejących słupów. Gabłota w sali kursów zawiera małe typy kuchenek i piekarników, które słuchaczki mogą oglądać w przerwach między zajęciami praktycznymi. Jednocześnie cała sala, służąc za przejście do sali odczytowej, stanowi w ten sposób dalszy ciąg wystawy, jako jej dział kuchенно - gospodarczy.

Umieblowanie dostosowane ściśle do potrzeb danego pomieszczenia wykonano według szczegółowych rysunków. Meble w hallu i kawiarni o charakterze wypoczynkowym.

Błaty stołów i lamy marmurowe. Meble kuchenne lakierowane, stoły kryte białym linoleum, krzesła o obracanych siedzeniach i oparciach sprężynujących, dostosowane do wymagań funkcji pracy. Krzesła w sali odczytowej o miękkich siedzeniach i oparciach na drewnianej konstrukcji w układzie centrycznym.

Boazeria fornirowana drzewem gumowym, polerowanym. W kawiarni meble i boazeria z ciemnego dębu rzeźbionego i patynowanego.

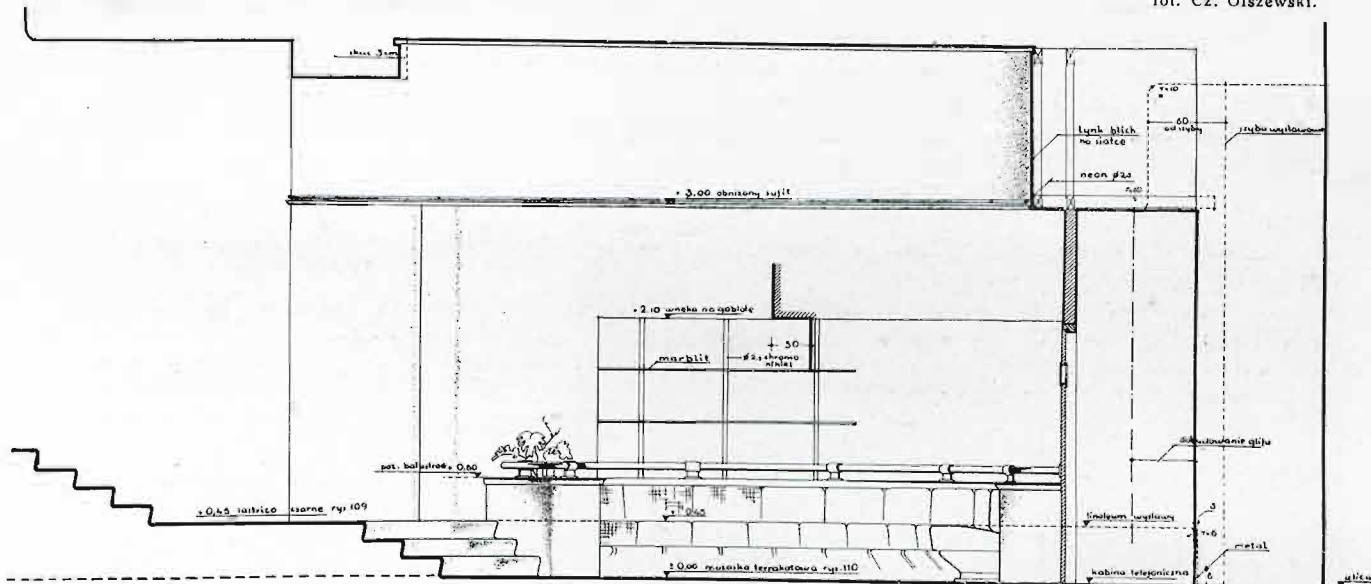
Przy projektowaniu podłóg w zależności od przeznaczenia część pokryto terrakotą (hall parteru) o nierównym rysunku i różnych kolorach, pozostała dawna przykryta sukrem lub linoleum i ponacinano, wstawiając pasy lub kratę z kolorowymi wstawkami, co prócz efektu kolorystycznego daje możliwość łatwej wymiany zniszczonych części.



Salon Elektrowni Warszawskiej. Rzut parteru i piętra 1:200.



fol. Cz. Olszewski.

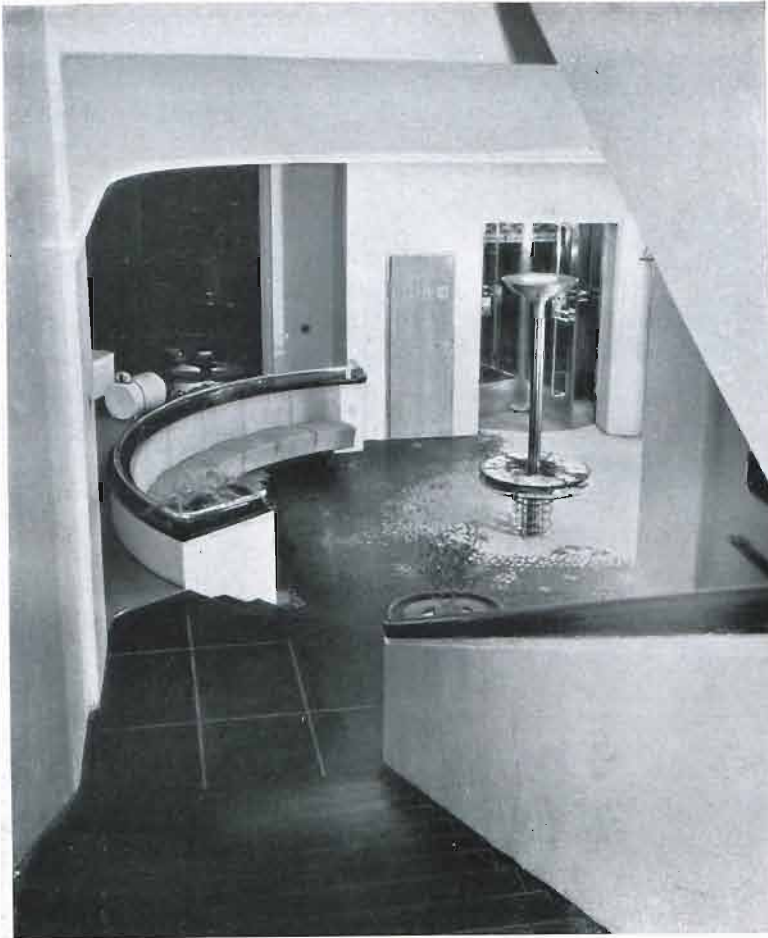


Hall parteru. Widok ściany bocznej.

Poza tablicami fotograficznymi, ilustrującymi przybory elektryczne i ich zastosowanie, jedynym momentem dekoracyjnym lokalu jest oświetlenie sztuczne, na które położono duży nacisk ze względu na przeznaczenie lokalu. Starano się wydobyć różnorodne efekty oświetleniowe, przystosowując je do odrębnego charakteru wnętrza: połączenie neonu z oświetleniem pośrednim, skierowanym z iluminatora na sufit w hallu, „okno elektryczne” oświetlające schody, światło okrągłych filinei umieszczonych w białych wgłębieniach w suficie z rozproszonym światłem kinkietów w kawiarni. W sali odczytowej rurowe odbłyiskowe żarówki umieszczone za głęboką fasetą gipsową rzucają światło bezpośrednio na sufit. Zastosowano tu opornice stopniowo roświetlającą lub przyciemniającą żarówki, co ma szczególnie specjalne znaczenie w czasie wyświetlania przezroczy lub filmów, dla których przygotowano ekran opuszczony w łożu prelegenta.

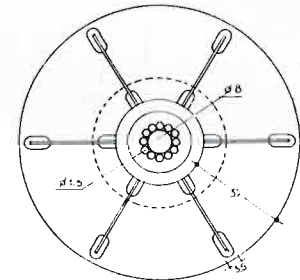
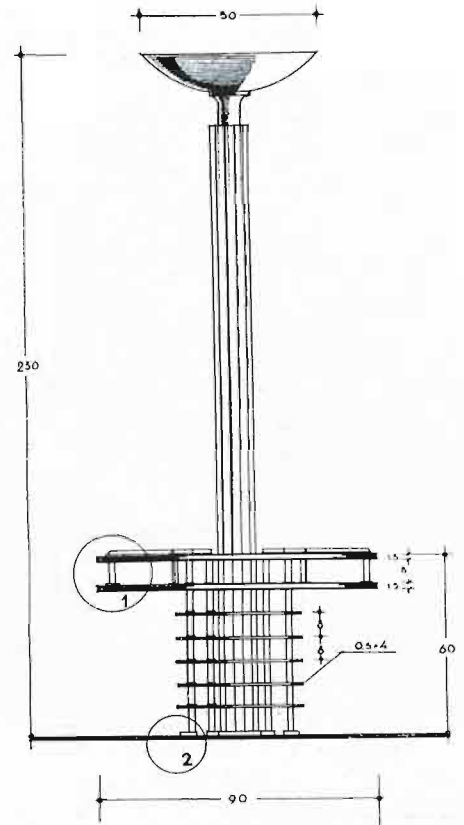
W pomieszczeniach gospodarczych dano różnego typu lampy rozpraszające.

W ten sposób starano się zilustrować cząstkę możliwości oświetlenia elektrycznego i włączyć do pokazów zagadnienie prawidłowego oświetlenia wraz z innymi zagadnieniami zastosowania elektryczności, których rozpowszechnieniu ma służyć „Salon Elektrowni”.

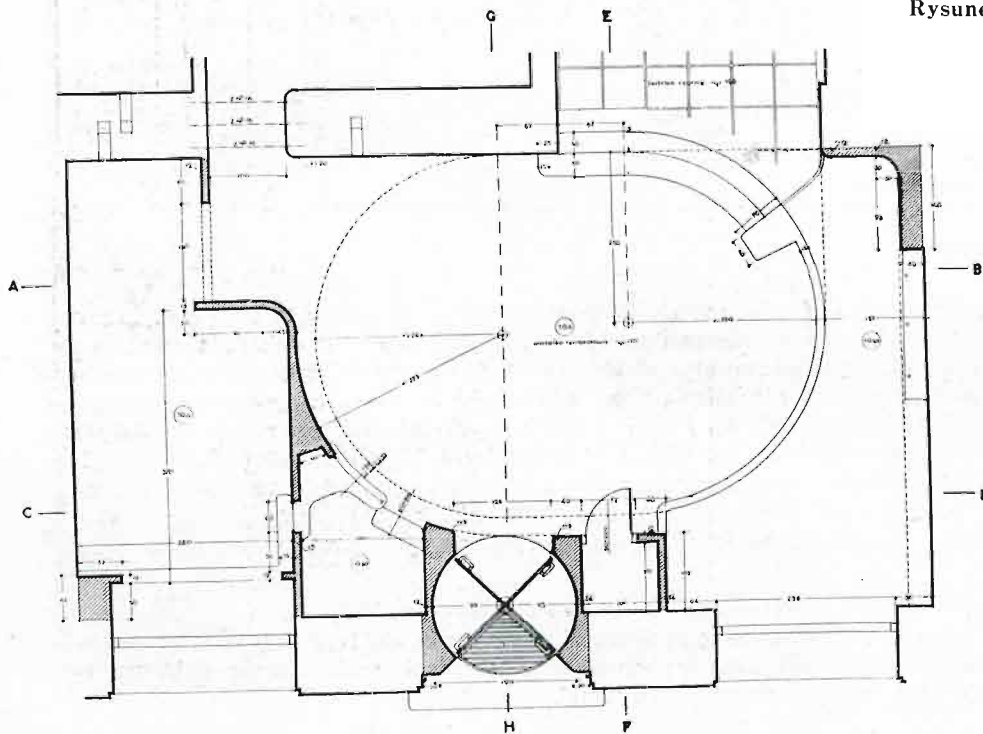


fol. Cz. Olszewski.

Hall parteru. Widok od strony klatki schodowej.



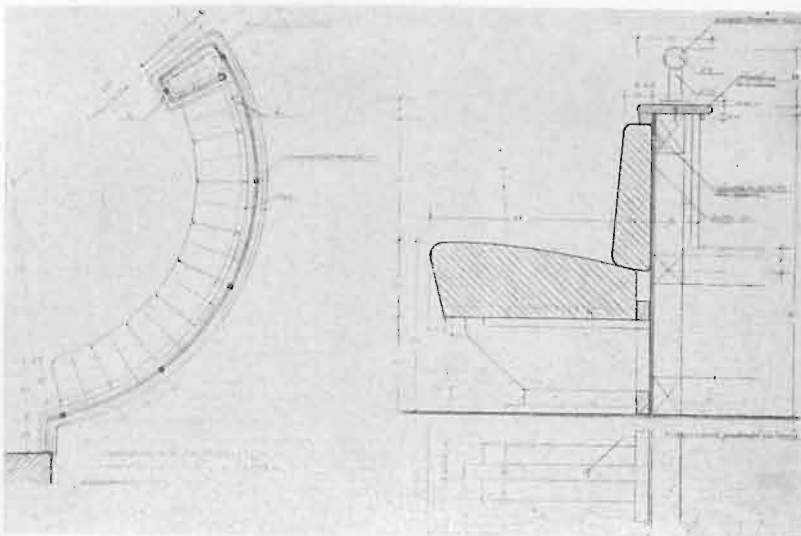
Rysunek szczegółowy iluminatora.



Rzut poziomy hallu parteru 1:100.

**SALON ELEKTROWNI WAR-
SZAWSKIEJ PROJEKTU ARCH.
ARCH. JADWIGI I JANUSZA
OSTROWSKICH I ZYGMUNTA
STĘPIŃSKIEGO.**

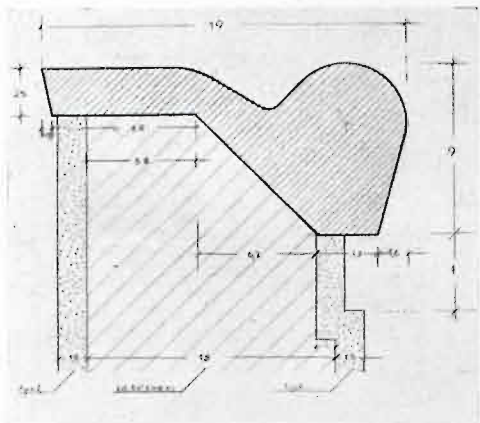
Hall parteru. Roboty budowla-
ne wykonała firma Trawers. Posadz-
ki z kolorowej mozaiki — Dziewul-
ski i Lange. Turnikiet z białego me-
tal. Reflektor z firmy Marciniak na
podstawie z miedzi patynowanej.
Podświetlenie neonem w kolorze sło-
necznym. Kanapa z miękkim siede-
niem i oparciami wbudowana. Po-
ręcz chromoniklowa na drewnianej
podstawie, wyk. S. Ławecki.



Rysunek szczegółowy kanapy w skali 1:20.

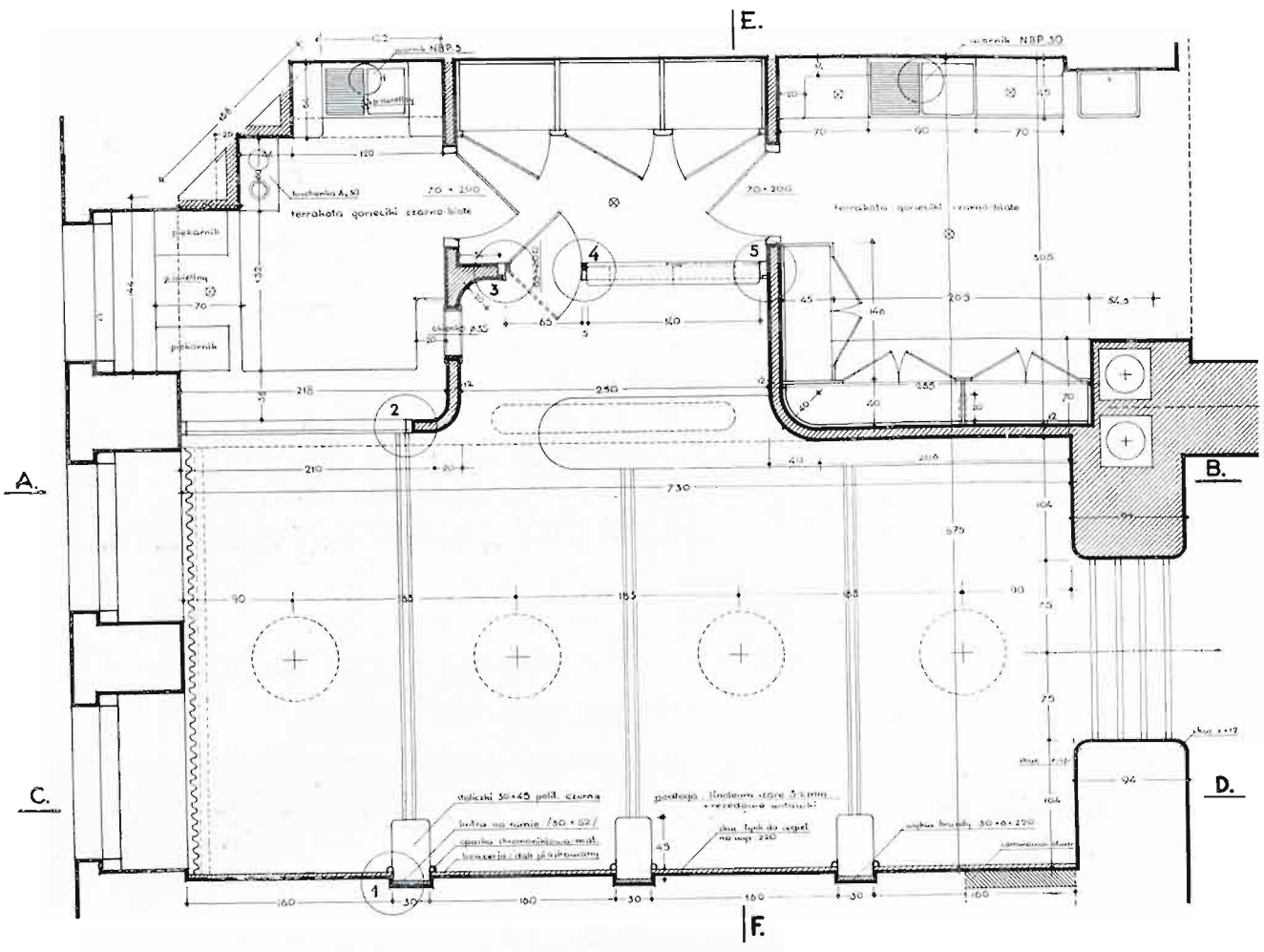
Klatka schodowa. Stopnie —
lastriko czarne. Podest — czarne
lastriko z białymi wstawkami. Po-
ręcz lastrikowa. Kinkiety Marcinia-
ka.

Widok klatki schodowej od strony hallu.



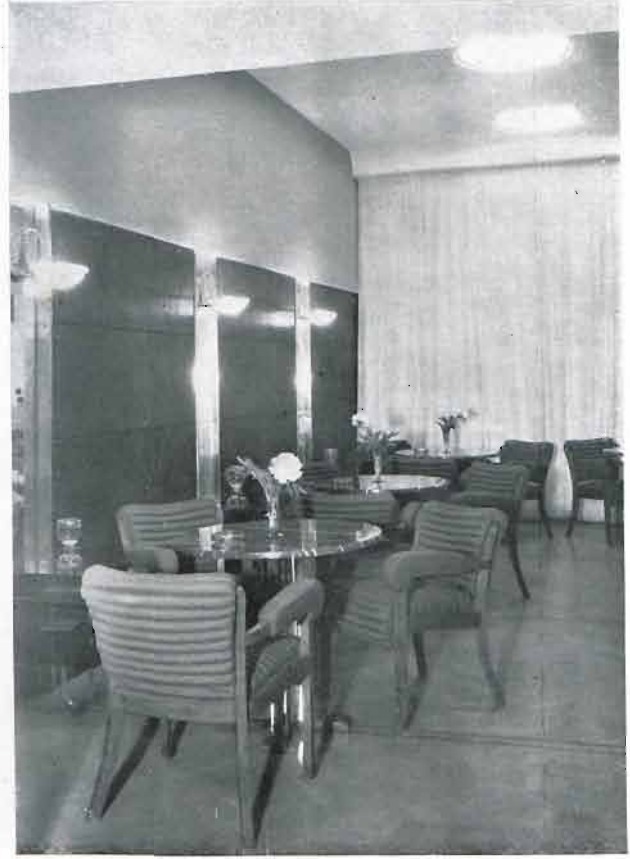
Szczegóły poręczy.

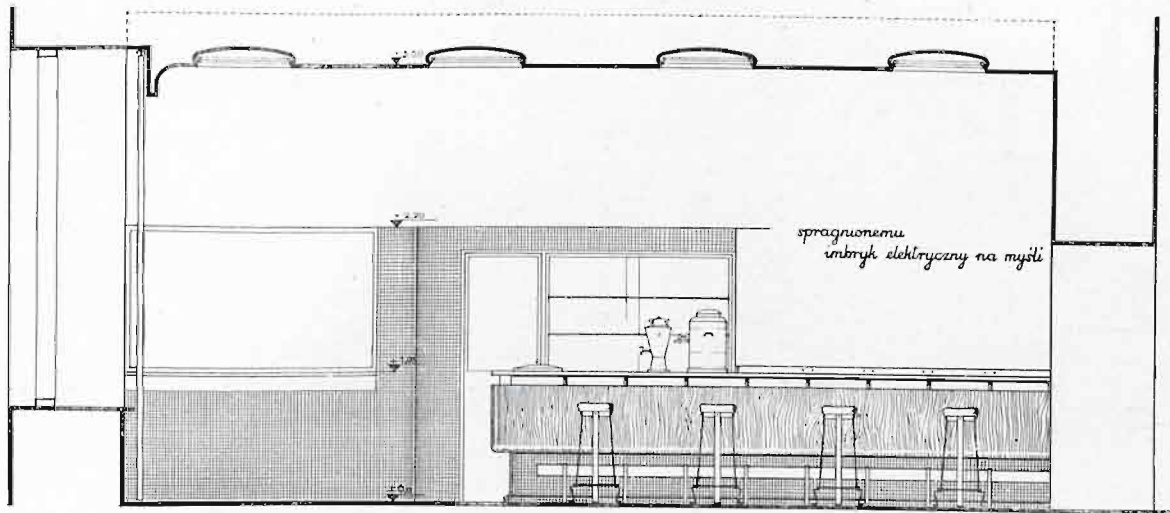
1:4



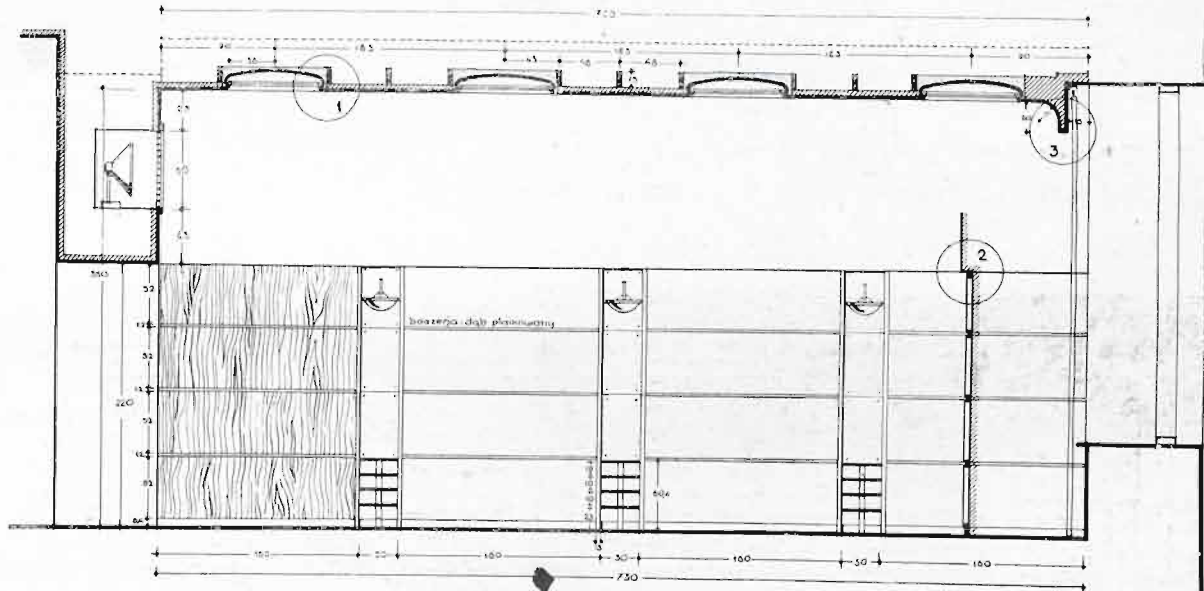
Rzut poziomy baru 1:60.

fol. Cz. Olszewski.



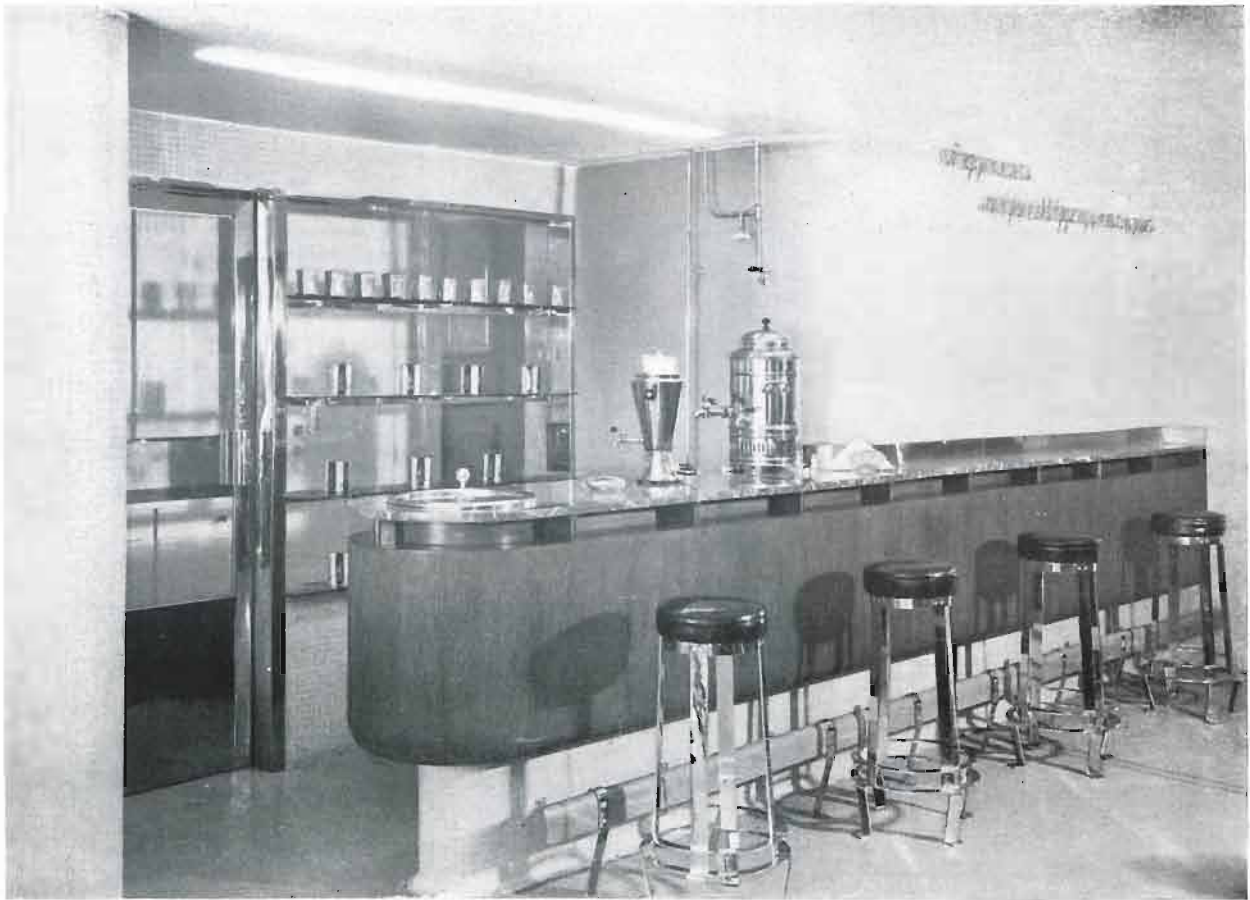


Rzut ściany baru z widokiem na ladę barową 1:60.



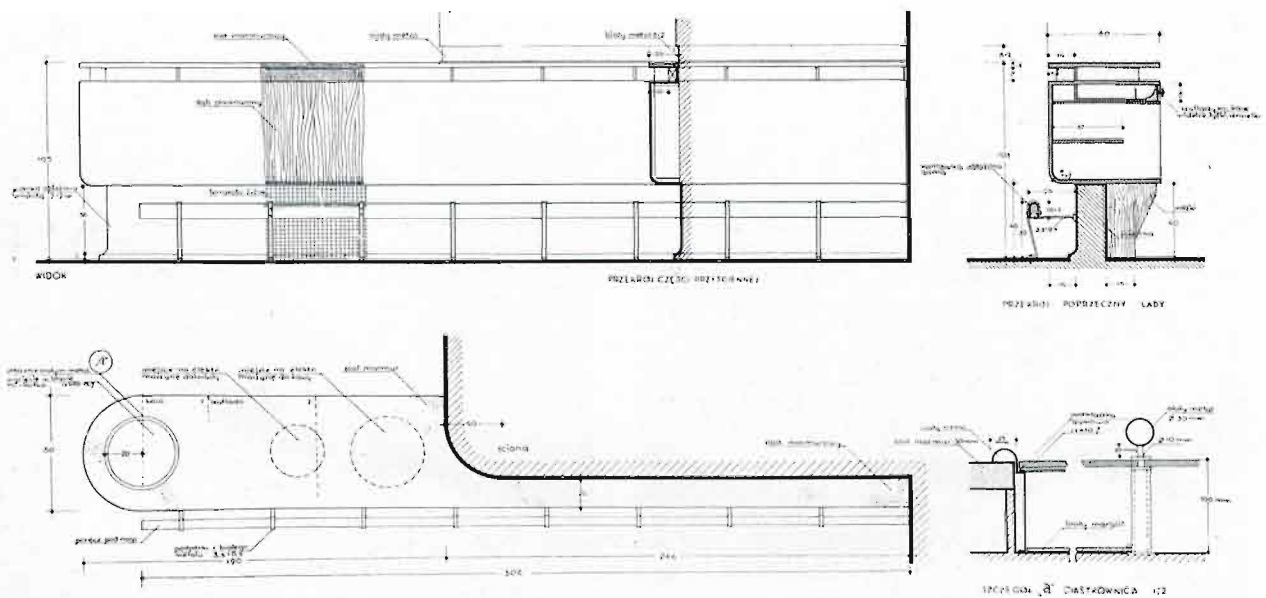
Rzut ściany baru z widokiem boazerii 1:60.

Sala barowa. Podłoga pokryta szarym linoleum z wstawkami koloru rezedy. Meble: boazeria, fotele i lada barowa z dębu piaszkowanego. Błat ludy marmurowy, cokół z mozaiki terrakotowej koloru kremowego. Wykonanie boazerii wraz ze stolikami — S. Ławeczki., foteli, ludy barowej i stolików — Kucicki. Taborety metalowe z taśmy żelaznej chromoniklowanej. Siedzenie gumowe kryte czarnym dermatidem. Kredens z metalu i szkła. Oświetlenie górne sali barowej: żarówkami Philinea (Philipsa), w kopolkach obniżonego sufitu oraz kinkietami (Marciniak), na lustrach boazerii. Zaslona i firanka na metalowym gzymsie z firmy Kiltynowicz.



Fragment baru. Lada barowa i kredens.

fol. Cz. Olszewski.

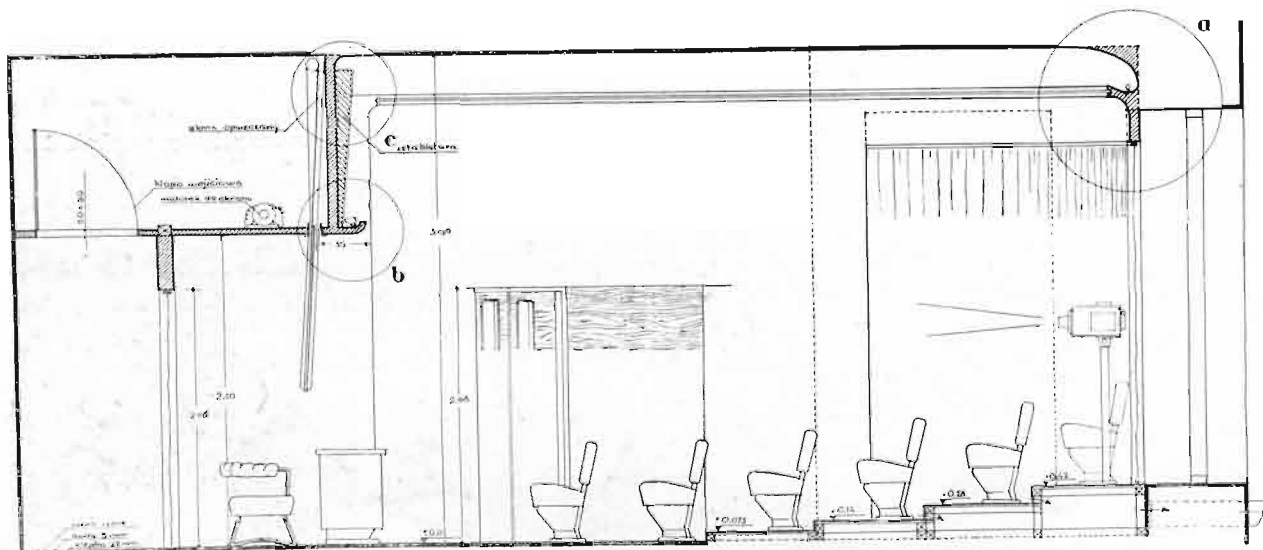


Rysunki szczegółowe lady barowej. Rzuty: pionowy i poziomy, przekrój w skali 1:40 oraz szczegół ciastkownicy 1:8.

SALON DEMONSTRACYJNY ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ. — ARCH. ARCH. JADWIGA I JANUSZ OSTROWSKI, ZYGMUNT STĘPIŃSKI.



fol. Cz. Olszewski.

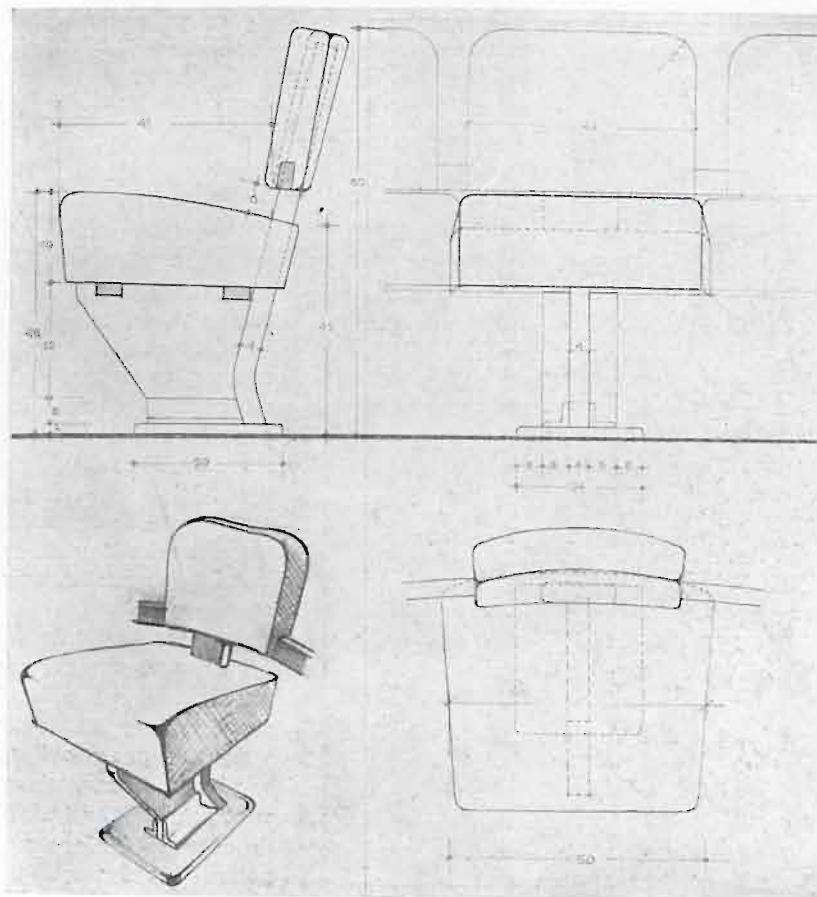


Przekrój sali wykładowej.

Skala 1:60.

Sala wykładowa: Fotele miękkie obijane zamszem koloru granatowego na podstawach drewnianych fornirowanych makkasarem, wyk. Kamler. Boazeria i drzwi fornirowane drzewem gumowym. Okucia i antaby — chromonikiel. Draperia — plusz w kolorze brązowym (Kiltynowicz). Podłoga wyłożona sukmem koloru jasno-szarego. Boazerię i biurko wykonał S. Ławecki.

Szkic perspektywiczny projektu
oraz rysunki szczegółowe fotelu
miękkiego w sali wykładowej.

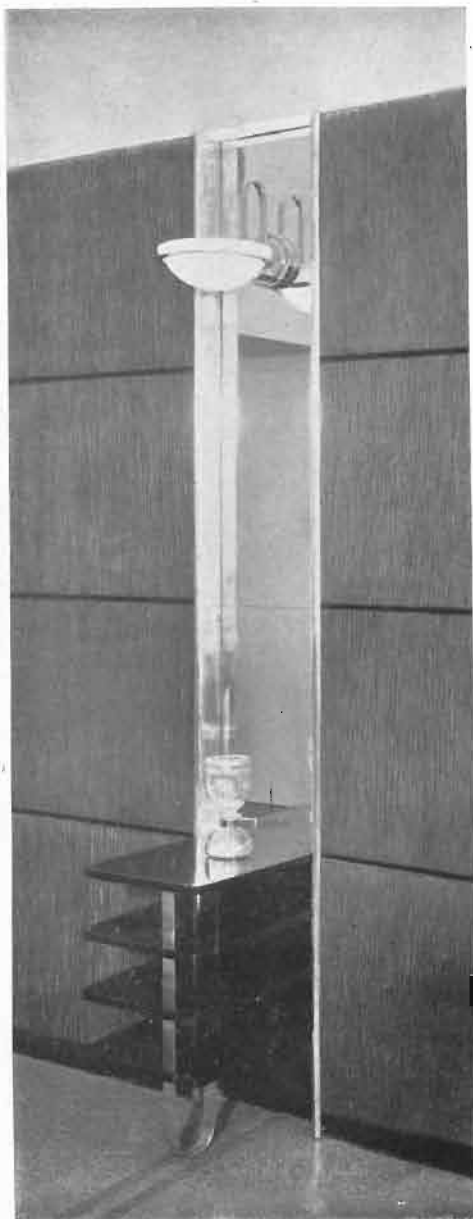


Sala wykładowa.



SALON DEMONSTRACYJNY
ELEKTROWNI WARSZAW-
SKIEJ PROJEKTU ARCH. ARCH.
JADWIGI I JANUSZA OSTROW-
SKICH, ZYGMUNTA STĘPIŃ-
SKIEGO.

DOBRE NARYSOWANE WNĘTRZE.



Fragment boazerii i okienko w barze.



Wszystkie wybitne obiekty architektoniczne mają czysty, przejrzysty plan. Sprawa bardzo oczywista — porządek osiągnięty w trzech wymiarach musi znaleźć swój wyraz, jeżeli zrzutujemy przestrzenną kompozycję na dwuwymiarową płaszczyznę. Nie należy jednak tego twierdzenia odwracać, bo przesadnie rozwinięte poszukiwanie efektów czysto graficznych w rysunku rzutów nie daje bynajmniej gwarancji uzyskania pozytywnych osiągnięć przestrzennych. W ostatnich latach wytworzył się pewien „genre” wytwornej kratki linii o starannie dobranych grubościach, ozdobionej misternie kropkami słupów, przewiązanej gdzieś elegancją krzywizną, lub spiętej zarysem koła. Ten sposób podchodzenia do rzeczy cieszy się dużym wzięciem. Dzięki graficznej kokieterii rzutu powstały masowo faliste ściany, wężowo skręcone ludy szatni i barów, a rysunek posadzki w razie potrzeby graficznej jest traktowany równie serio, jak zarys obiektów trójwymiarowych. Oczywiście nie wszystkie prace obliczane na efekt graficzny osiągały go w równej mierze, zdarzało się, że rysunek kurczowo pokrzywionych bloków budynku z punktu widzenia estetyki układu czarno - białego również nie potrafił wznieść się ponad poziom karykatury.

Jeśli chodzi o genezę tego zwyrodnienia form projektowania, można przypuścić, że wynikało ono na tle nadużycia jednego z haseł lansowanych w ostatnich dziesiątkach lat, a mianowicie: „frontem do rzutu”. Na terenie rzutu poszukiwano funkcjonalizmu architektury, ekonomii budownictwa, rozwiązań dobrej komunikacji i przez niewinne przeoczenie zaczęto identyfikować walory graficzne planu z walorami plastycznymi architektury, a przecież te wartości nie należą do jednej kategorii. Zabawnym jest, że klasycyzujący w swoich projektach uczniowie Beaux Arts malują rzuty również w formie bardzo dekoracyjnych ornamentów, wprowadzając raczej w charakterze dywanów skomponowanych na dwóch osiach symetrii, ale odnajduje się w nich tą samą niczym nieumotywowaną wiarę, że wartość kompozycji przestrzennej wynika bez reszty z arabesków rzutu.

Rzuty Salonu Demonstracyjnego Elektrowni Warszawskiej, wykonanego według projektu arch. arch. Jadwigi i Janusza Ostrowskich oraz Zygmunta Stępińskiego robią pozornie wrażenie takich może nie przesadnie, ale w każdym razie bardzo starannie wykaligrafowanych układów graficznych. Jako przykład ekwilibrystyki w tej dziedzinie może posłużyć owal hallu wejściowego zarysowany kanapką i dwoma stopniami schodów, w dalszym ciągu ograniczony w przestrzeni linią światła na suficie i znowu na pewnym odcinku wklęsłością ściany kiosku informatora.

Wynik wbrew wszelkim uprzedzeniom świetny.

Architektura wnętrza ma dużo wdzięku i świeżości, a równocześnie zdecydowaną zwartość i jednoznaczność kompozycji, wynikającej ze starannego zrównoważenia elementów pozornie zupełnie niewspółmiernych.

Narzucono tu pewien porządek przestrzeni, w sposób bardzo kategoriyczny, posługiwano się jednak środkami o ekspresji nieraz bardzo subtelnej, jak na przykład owalny snop światła na potwierdzenie nie-dopowiedzianego miejscami owalu wnętrza. Trudno by również było zarzucić coś programowi kolorystycznemu.

Posuwając się w głąb założenia obserwujemy w dalszym ciągu dobre uplasowanie schodów opracowanych z myślą ułatwienia czynności wchodzenia. Na pierwszy podest podciąga ekran świetlny, dalej rolę widy odgrywa ściana okienna — lustrzana salonu. W rezultacie przykry, bo męczący normalnie zespół kilkudziesięciu stopni, przebywa się, nie zdając sobie z tego nieomal sprawy. Przechodząc dalej przez szereg pomieszczeń jesteśmy pod bezustannym wpływem starannie dozowanych warunków klimatu psychicznego, który w sposób łagodny, ale konsekwentny kieruje naszym nastawieniem psychicznym w odniesieniu do różnych czynności wykonywanych na terenie salonu. Hall wejściowy, klatka schodowa, hall na piętrze, sala wystaw, bar, sala kursów i sala odczytów, stanowią pod względem architektury wnętrza jeden, świetnie zespolony i zharmonizowany organizm. Ciekawe formy meblowe, bogactwo środków, zrozumienie i dobre zastosowanie materiałów dają efekt dużej atrakcyjności, pozbawionej zupełnie zgrzytów i dysonansów.

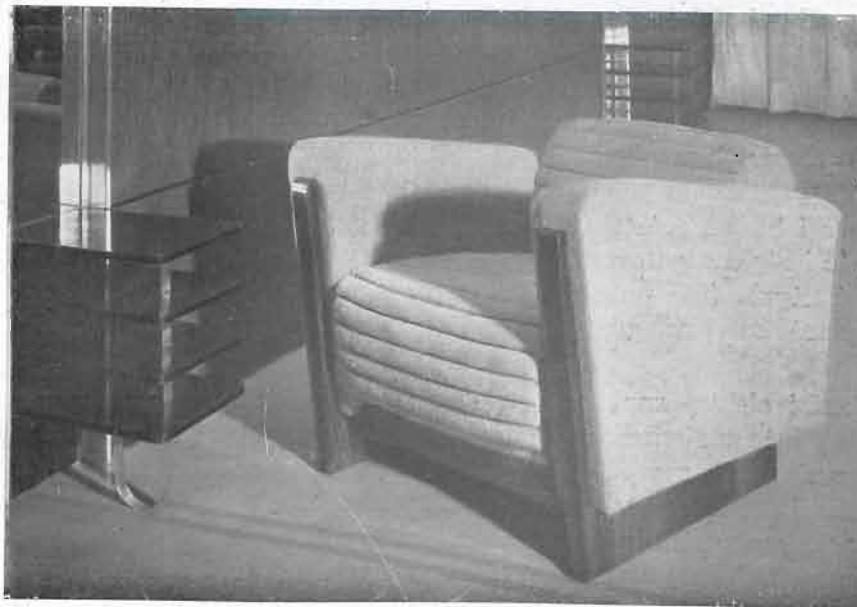
Ale przede wszystkim wnętrze jest dobrze narysowane. W graficznych walorach planu nie możnaby, nawet pomimo uprzedzenia, doszukać się błagi, gdyż nieomal w każdym zagięciu jego linii uwzględniane jest współdziałanie istotnych czynników tworzących wrażenie architektoniczne — trójwymiarowa przestrzeń, faktura materiału i barwa.

Poza tym czuć, że wnętrze jest narysowane we wszystkich potrzebnych skalach od szkicu 1:200 do detalu w wielkości naturalnej. Nieodparcie przemawia na korzyść autorów w każdym centymetrze sześciennym kubatury, rzetelne rozgrzyzenie, przeżucie i opracowanie tematu.

W okresie kiedy fachowa praca architekta jest naogół lekceważona przez klienta, który w sprawach wnętrza przeważnie sam się uważa za dostatecznie kompetentnego do decydowania o najistotniejszych sprawach, jak kolor, materiał lub wogóle „ładne” czy „brzydkie”. Salon Elektrowni jest niezmiernie cennym przykładem, — a na tle wnętrz preparowanych przez „przedsiębiorców” wydaje się nieomal rewelacją.

Wyliczając pozytywne wartości Salonu nie można oczywiście pominąć dwóch minusów t. j. braków komunikacyjnych wynikających z tego, że obecny lokal jest tylko przeróbką starych wnętrz, oraz pewnej prowizoryczności, jeśli chodzi o technikę wykonawstwa, rażącej przy użyciu częściowym wysokowartościowych materiałów, oraz włożeniu tak dużego nakładu pracy i pieniędzy.

ZBIGNIEW CZECH.



Fotel klubowy w hallu piętra.



Kuchnia, ubieralnia i łazienka w Salonie Demonstracyjnym Elektrowni Warszawskiej.

ELEKTRYCZNOŚĆ W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM.

Elektryczność znajduje coraz szersze zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym. Do tej pory używaliśmy elektryczności do oświetlenia, sygnalizacji, odkurzania i poruszania wind. Obecnie chcemy zelektryfikować kuchnię i łazienkę.

Na aktualność tego zagadnienia wpływają dwa czynniki:

1. Elektrownie mogą i chcą sprzedawać taniej prąd elektryczny przez cały dzień, poza wieczorem, w celu wyrównania obciążenia dziennego.
2. Wytwórnice produkują już obecnie wypróbowane i niezawodne przyrządy, t.j. kuchnie i warki.

Kuchnia zużywa prąd przez cały dzień, a najwięcej w południe, t.j. właśnie wtedy, kiedy elektrownie są mniej obciążone i posiadają możliwość tańszej sprzedaży prądu. Również warki do ogrzania wody zużywają prąd przez cały dzień, a nawet w nocy, co również jest korzystne dla tak zw. wyrównania szczytów obciążenia dziennego.

Obniżenie ceny prądu (taryfa blokowa) stworzyło możliwość zastosowania elektryczności do gotowania i grzania wody gdyż koszt użytkowania nie przekracza obecnie kosztu gotowania na kuchenkach węglowych, względnie gazowych. Kuchenki elektryczne posiadają przy tym cały szereg zalet a mianowicie:

- a. pewność i bezpieczeństwo (nie wydzielają czadu).
- b. czystość i higiena gotowania.
- c. łatwość użycia (nie potrzeba przynosić opału).
- d. oszczędność miejsca, gdyż kuchenki elektryczne są niewielkie i zajmują mało miejsca.

Poza tym kuchenki elektryczne nie potrzebują przewodów dymowych, co przy domach szkieletowych stanowi duże ułatwienie i oszczędność. Urządzenia kuchenek elektrycznych w domach posiadających C. O. powodują zbędność piwnie na opał. Należy również zwrócić uwagę na to, że kuchenki te nie zużywają tlenu z powietrza i nie wydzielają gazów spalinowych, wskutek czego pomieszczenie kuchenne może posiadać zmniejszone wymiary, oczywiście w racjonalnych granicach. Wadą kuchenek elektrycznych jest to, że są one jeszcze dość drogie, przy czym wymagają zmiany naczyń kuchennych na ciężkie z równym dnem, a więc dobrze przylegające, naczynia. Konieczne jest to dla oszczędnego użytkowania prądu elektrycznego.

Korzyści jednak są tak wielkie i oczywiste, że elektryfikacja kuchen ma zapewniony rozwój, zwłaszcza, że poszczególne elektrownie we własnym interesie sprzedają kuchenki na bardzo dogodnych warunkach.

Typy kuchenek są rozmaite zależnie od wielkości.

Warniki elektryczne również posiadają duże zalety:

1. Pewność i bezpieczeństwo (nie wydzielają czadu).
2. Czystość i higiena.
3. Łatwość użycia.

Poza tym warniki elektryczne nie potrzebują również, jak kuchnie, przewodów dymowych, nie zużywają tlenu z powietrza i nie wydzielają gazów spalinowych.

Ponieważ w warnikach woda zagrzewa się dość długo, wobec tego skonstruowano je, jako zbiorniki dobrze izolowane, dla przechowania zapasu wody, o pewnej temperaturze potrzebnej do użytku, (piecyki gazowe nie potrzebują zbiorników) i to jest wadą warników, gdyż wskutek tego zabierają nieco więcej miejsca od piecyków gazowych, (fotografia lazienki dokładnie ilustruje ten fakt) lecz mniej od węglowych. Normalny warnik dla łazienki i kuchni winien posiadać ca 100 ltr. i można go umieścić w dowolnym miejscu. Warniki działają samoczynnie po włączeniu prądu t.z. po nagrzaniu do określonej temperatury = ca 95°C. specjalny wyłącznik cieplny wyłącza element grzewczy, a włącza go, gdy temperatura wody spadnie poniżej ca 85°C. Wobec powyższego można warniki włączyć na noc, a gdy woda osiągnie temperaturę 95°C. prąd wyłącza się samoczynnie. Woda stygnie bardzo wolno, w ciągu 12 godzin o ca 10°C. Warniki bywają kilku typów, zależnie od wielkości, oraz zależnie od systemu grzania i dostarczania wody, np. przelewowy, ciśnieniowy, szybko grzewczy itp. (Patrz: Urządzenia elektryczne w domu. Wydawnictwo Związku Elektrowni Polskich).

Poza kuchnią elektryczną i warnikiem można zastosować obecnie w mieszkaniu cały szereg rozmaitych przyrządów elektrycznych, jak to chłodnie, lampy grzejące, wentylatory itp.

Ogólną wadą tych bardzo wygodnych urządzeń jest stosunkowo wysoka cena.

Taryfa blokowa wprowadzona najpierw w Gdyni, a potem w ciągu ostatnich kilku lat 1932-1937 prawie we wszystkich elektrowniach polskich przyczynia się bezwzględnie do rozwoju instalacji elektrycznych w mieszkaniach, gdyż pozwala na korzystanie z taniego prądu w 2, 3, 4, bloku dla gotowania i grzania wody oraz korzystania z wszelkich przyrządów elektrycznych. Tabele taryfy blokowej oparte zostały na wynikach przeprowadzonej statystyki zużycia prądu w mieszkaniach rozmaitej wielkości. Pomimo to jednak taryfa ta jest bardziej wygodna dla małych mieszkań, natomiast w większych mieszkaniach, gdzie zużycie prądu dla oświetlenia jest niższe od przyjętych w taryfie, koszt prądu do gotowania gorzej się kalkuluje, i to jest pewną wadą tej taryfy, gdyż właśnie ludzie, którzy mogą sobie pozwolić na kupno przyrządów elektrycznych, muszą stosunkowo drożej płacić za prąd.

Na załączonym wykresie widzimy zestawienie wymiaru I bloku w zależności od wielkości mieszkania w taryfach 29 polskich elektrowni. Widzimy że rozpiętość wielkości bloków jest dość duża, i zwiększa się właśnie przy mieszkaniach większych, (np. jedna elektrownia ustala wielkość I bloku dla mieszkania 6 izbowego na ca 120 kw. a inna na 360—) co stanowi 3-krotną różnicę), gdy dla mieszkań 2



Typ kuchenki elektrycznej.

i 3 izbowych różnica w tych samych elektrowniach jest mniejsza.

Poza tym z powyższego wykazu można zaobserwować, że prowincjonalne elektrownie stosują taryfę blokową o wielkościach proporcjonalnych do ilości izb, a nawet zmniejszających się przy większych mieszkaniach. Natomiast elektrownie w dużych miastach stosują taryfę blokową o wielkościach większych od proporcjonalnych do ilości izb.

W każdym bądź razie pomimo drobnych usterek taryfa blokowa stworzyła wielkie możliwości dla rozwoju instalacji elektrycznej w mieszkaniach.

Zagranicą zelektryfikowano mieszkania o wiele dawniej. Jednym z pierwszych państw, które zaczęło wprowadzać grzejniki elektryczne była Szwajcaria.

W roku 1935 było zelektryfikowanych kuchni na 1000 mieszkańców: Szwajcaria 20.2; U.S.A. 11.6; W. Brytania 8.9; Niemcy 6.1; Austria 2.6; Czechosłowacja 2.5; Francja 1.6; Polska 0.75;

W roku 1936 podniosła się ta cyfra w Polsce do 1.1, co wyraża się cyfrą ca 36000 kucherek. Wg. statystyki zebranej w roku 1935 w Stanach Zjednoczonych A.P. z 21.2 milionów mieszkań, nasycenie grzejnikami wyniosło: żelazka 97%, radioodbiorniki 72%, chłodziarki 34%, kuchnie 22%.

Porównanie ilości kuchni zainstalowanych w Niemczech i Polsce na 1000 mieszk.

	Niemcy	Polska
w roku 1930	0.7	—
„ 1931	1.1	—
„ 1932	1.7	0.25
„ 1933	2.3	0.35
„ 1934	3.5	0.5
„ 1935	6.	0.75
„ 1936	ca 10	1.1

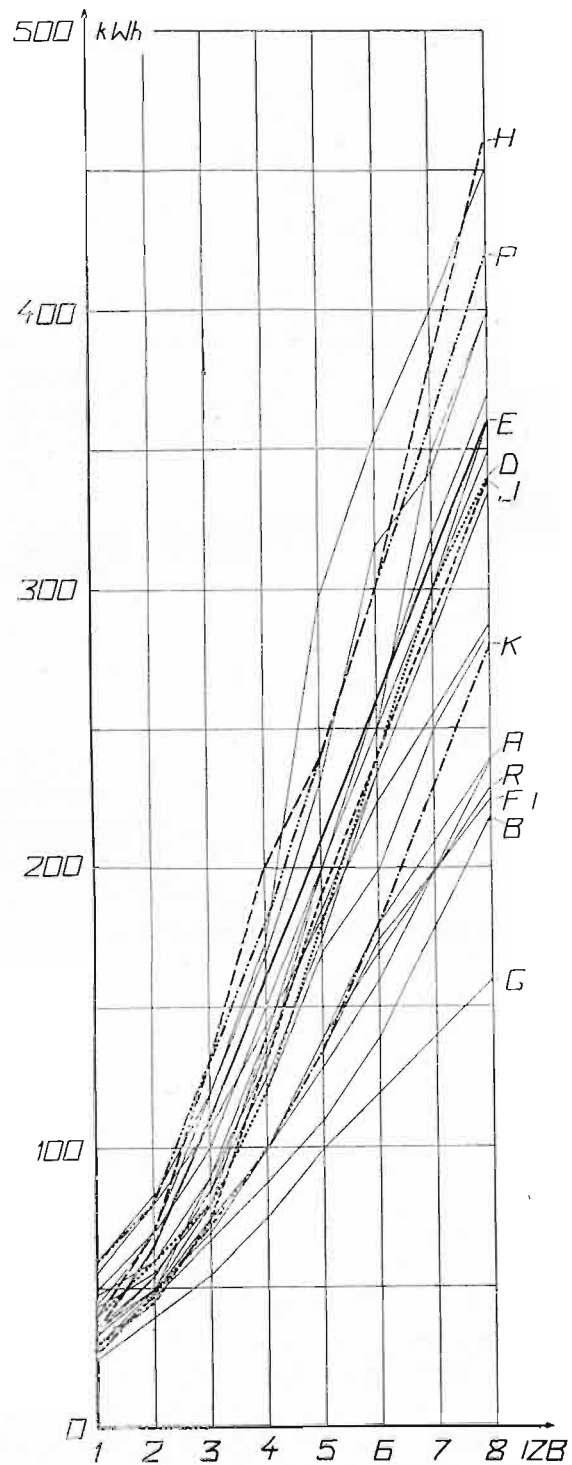
Poniższe ciekawe zestawienie wykazuje, jakie warstwy społeczeństwa zakupują kuchnie w Niemczech (rok 1934).

rodziny urzędnicze	37%
„ robotnicze	34%
„ włościańskie	10%
inne warstwy społ.	19%

Z powyższych zestawień wynika, że pod względem elektryfikacji mieszkań zostaliśmy daleko w tyle poza innymi krajami Europy.

Obečna akcja elektrowni, dążących do rozszerzenia możliwości korzystania z elektrycznych urządzeń, winna się spotkać z uznaniem całego społeczeństwa.

JOZEF ŁOWINSKI.



Zestawienie wymiaru I-go bloku w zależności od wielkości mieszkania w taryfach 29-ciu elektrowni. A, F, R, I, B, G, taryfy elektrowni małych miast lub okręgów bez większych miast. Przegląd Elektrotechniczny nr 3. 1937.

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH.

BIUROWE I HANDLOWE DOMY.

Domy biurowe śródmiejskie w Meksyku. Różne fragmenty.

The Architectural Record 4.1937.

Domy biurowe i częściowo mieszkalne śródmiejskie w Pradze Czeskiej. Duże płaszczyzny szklone.

Casabella 3.1937.

(W tym samym numerze 3 reprodukcje z N-ru gdyńskiego „A. i B.”)

Kasa Oszczędności małomiasteczkowa w Niemczech.

Baugilde 12.1927.

Urząd Skarbowy w małym mieście w Czechosłowacji. Wolnostojący 4 kondygn.

Architect S. I. A. 5.1937.

Duży dom w Kobe przy ul. 7 kodygn. i inne w Japonii.

Kentiku Sekai 3.1937.

BUDOWNICTWO.

Szczegóły budowlane, stolarka, konstrukcje i t. p.

Deutsche Bauzeitung. Każdy zeszyt 1937.

BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ.

Urząd Pocztowy w Paryżu.

L'Architecture d'Aujourd'hui 3.1937.

Pałac Sprawiedliwości w Littorii.

Annali dei Lavori Pubblici 1.1937.

Urząd Pocztowy w Neapolu.

j. w. 2.1937.

CZYNszOWE I WIELOMIESZKANIOWE DOMY.

Kamienice wielomieszkańowe w śródmieściu Paryża. 8 i 9 kondygn.

L'Architecture d'Aujourd'hui 3.1937.

Śródmiejskie, 4 i 6 pięter po jednym mieszkaniu na kondygnacji w Meksyku.

The Architectural Record 4. 1937.

Kilkumieszkańowe, śródmiejskie 4 i 5 kondygn. w Mediolanie.

Rassegna di Archit. 4.1937.

Wielomieszkańowa kamienica w Budapeszcie w zabudowie zwartej obrzeżnej. Hala obszerna. Na parterze kawiarnia i sklepy.

„Tér es Forma“ 5. 1937.

DWORCE.

Niewielki dworzec kolejowy we Włoszech: Reggia Emilia, Przelotowy. Hala dla przyjeżdżających i odjeżdżających. Siena, Viareggio i inne. Perony nisko kryte.

Rassegna di Architettura 3.1937.

HOTELE, SCHRONISKA.

Schronisko dla młodzieży w Niemczech. Pokoje 4—12 osobowe. Sala zebrań, jadalnie i t. p. 3 kondygn. Dach stromy.

Moderne Bauformen 3.1937.

Schronisko turystyczne w górach z zajazdem. Sypialnie wspólne i indywidualne. Niemcy.

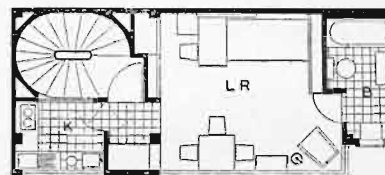
Baugilde 12.1937.

Dom studentów w Finlandii. Wolnostojący 3 kondygn. Pokoje indywidualne i zbiorowe. Sala widowska.

Arkitekten 4. 1937.

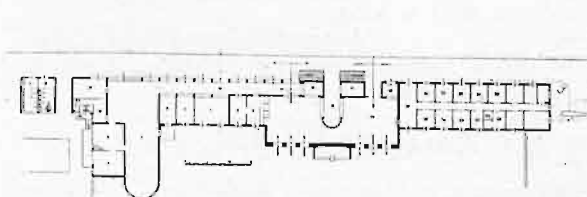
Hotel turystyczny w górach na Węgrzech.

„Tér es Forma“ 4.1937.



Dom czynszowy w Meksyku — Arch. E. de la Morda i J. Creixell.

The Architectural Record 4.1937.



Dworzec Kolejowy w Reggio Emilia — Arch. A. Mazzani.

Rassegna di Archit. 3.1937.

KOŚCIOŁY.

Wiejski kościół drewniany na Śląsku Niemieckim.
Baugilde 11.1937.
Kościół przy seminarium w Tokio.
Kentiku Sekai 4.1937.

LOTNISKA I HANGARY.

Różne hangary w Anglii i Francji.
Journal of the R. I. B. A. 9.1937.
Lotnisko w Tempelhof. Budowa nowej hali dla
odlotów.
Deutsche Bauzeitung 20.1937.

MEBLE, SPRZĘTY.

Mebel ogrodowe.
L'Architecture d'Aujourd'hui 4.1937.
Szkolny sprzęt i meble w U. S. A.
The Architectural Record 4.1937.
Różne meble do obszernych mieszkań.
Decoration 4.1937.

MIESZKALNE DOMY.

Kilkumieszkaniowe wolnostojące domy obszerne p.
Zurichem. Szkielet stalowy.
L'Ossature Metallique 3. 1937.
Wille i domy jednorodzinne wolnostojące w Me-
ksyku.
Domy szeregowe 2 kondygn. wolnostojące w Me-
ksyku.
The Architectural Record 4.1937.
Willa obszerna w Norfolk (Anglia). Wnętrza.
Decoration 4.1937.
Willa obszerna p. Turinem.
Casabella 3.1937.
Jedno i kilkurodzinne domy w Hamburgu i inne
w Niemczech. Wolnostojące. Dachy strome. Wy-
sokie.
Moderne Bauformen. 3 i 4.1937.
j. w. pod Berlinem i Wiedniem.
Deutsche Bauzeitung. 10 i 13.1937.
Kilkurodzinne domy w Koszycach, 2 i 3 kondygn.
w zabudowie zwartej.
Slovensky Stavitel 5.1937.
Jednorodzinne wolnostojące domy 1 i 2 kondygn.
oraz wielorodzinne 3 kondygn. przy ulicy na Wę-
grzech.
„Tér es Forma“ 4.1937.
Rezydencje wiejskie drewniane w ogrodach.
Japonia.
Kentiku Sekai 3 i 4. 1937.

MOSTY, DROGI.

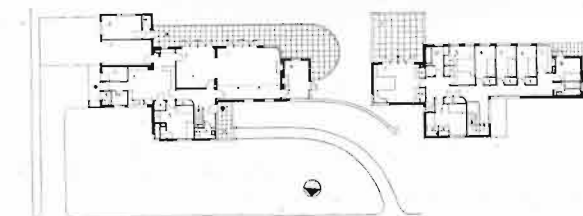
Poszerzenie mostów w Paryżu. Wiadukty autostrad
i dojazdy do mostów w N. Yorku.
L'Architecture d'Aujourd'hui 3.1937.
Mosty stalowe w U. S. A. i w Niemczech.
L'Ossature Metallique 4.1937.
Mosty drogowe żelbetowe i inne we Włoszech.
Annali dei Lavori Pubblici 2.1937.
Budowa dróg w Libii.
Annali dei Lavori Pubblici 4.1937.
(W tymże zeszytcie dwie reprodukcje z N-ru 4
„A. i B.” Kostrzyca i domy Z. U. S.)

MUZEA, BIBLIOTEKI.

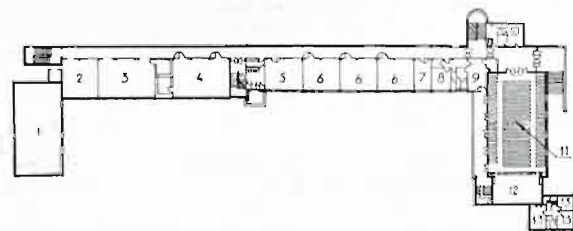
Biblioteka przy Muzeum w Monachium. Sala zebrań
Czytelnia.
Biblioteka z czytelnią i pracownię przy Instytucie
Metalurgicznym w Stuttgarcie.
Moderne Bauformen 4.1937.



Kościół przy seminarium w Tokio — Arch. E. Hasebe
i K. Takekosi. *Kentiku Sekai 4.1937.*



Wille w Norfolk — Arch. G. Lacoste.
Decoration 4.1937.



Szkola żeńska średnia w Londynie. — Arch. J. Burnet.
L'Ossature Metallique 4.1937.

OGRODY.

Rys historyczny parkownictwa. Ogrody włoskie, hiszpańskie, francuskie. Ogrody współczesne, publiczne, w osiedlach, przy domach jednorodzinnych i willach. Ogrody tarasowe. Ogrody zimowe we wnętrzach. Budynki ogrodowe i altanki. Meble ogrodowe. Zadrzewienie parków i ogrodów.

Specjalny zeszyt L'Architecture d'Aujourd'hui 4.1937.

POMNIKI.

Pomnik Obregon'a w Meksyku.

The Architectural Record 4.1937.

PRZEMYSŁOWE BUDYNKI.

Fabryki cementu, maszyn i inne w Meksyku. Fragmenty.

Hala targowa w Meksyku. Żelbet.

Hala targowa w Brighton.

Journal of the R. I. B. A. 11.1937.

Laboratorium doświadczalne przy fabryce we Włoszech. Pracownie i hale.

Filia elektrowni w Rzymie. Wolnostojący budynek.

Rassegna di Architettura 3.1937.

Różne fragmenty.

Casabella 3.1937.

Hale wielkich rozpiętości do montowania samochodów i inne we Włoszech.

Casabella 4.1937.

Hala targowa w Vevey. Żelbet.

Moderne Bauformen 3.1937.

Silos zbożowy w Hamburgu.

Deutsche Bauzeitung. 18. 1937.

Fabryka i biura wytwórni aparatów elektrycznych w Holandii.

De en 8 Opbouw 9.1937.

Garaż dla autobusów w Pécs (Węgry).

Tér es Forma. 4.1937.

RÓŻNE.

Pracownia architektoniczna we Francji.

L'Architecture d'Aujourd'hui 3.1937.

Obserwatorium nadrzeczne we Włoszech.

Rassegna di Architettura 3.1937.

Restauracja zamku z XVIII wieku p. Ulm.

Baugilde 8.1937.

Szkielety architektoniczne z Hiszpanii i inne.

De en 8 Opbouw 6.1937.

SPORTOWE BUDOWLE.

Stadion w Ankarze na 25.000 osób. Trybuny żelbetowe kryte na 3.000 osób.

Rassegna di Architettura 4.1937.

Tor wyścigów konnych pod Tokio. Trybuny kryte. Konstrukcja żelbetowa.

Kentiku Sekai 3.1937.

SZKOŁY.

Publiczna powszechna w Paryżu.

L'Architecture d'Aujourd'hui 3.1937.

Średnia żeńska w Londynie 3 i 4 kondygn. z salą widowiskową. Szkielet stalowy.

L'Ossature Metallique 4.1937.

Publiczna w Meksyku. Zespół budynków 4-kondygn. z placem sportowym.

Powszechna, średnie i przedszkola w U. S. A. Różne. 2 kondygn. 1 i 2 traktowe. Wielkie okna. Urządzenia wnętrz.

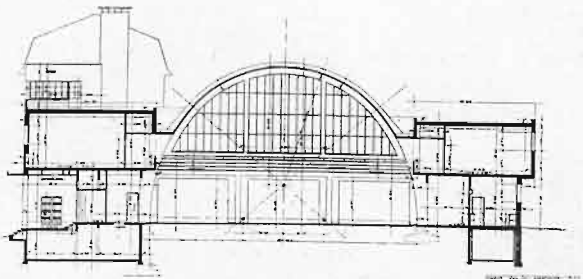
The Architectural Record 4.1937.

Kolonia nadmorska z internatem we Włoszech.

Rassegna di Architettura 4.1937.

Szkoła lotników wojskowych w Niemczech. Projekty konkursowe.

Baugilde 9.1937.



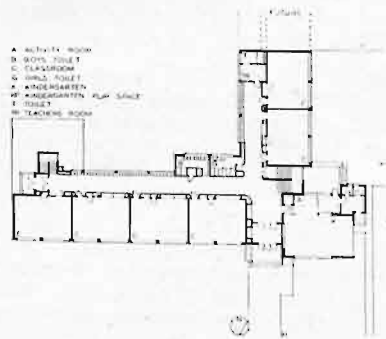
Hala Targowa w Vevey — Arch. Schobinger, Taverney i Getaz.

Moderne Bauformen 3.1937.



Wytwórnia aparatów elektrycznych — Arch. I. W. Van Tijen i S. H. Van den Brock.

de 8 en Opbouw 9.1937.



Szkoła powszechna w st. Michigan (U. S. A.) — Arch. Lyndon i Smith.

The Architectural Record 4.1937.

Dom młodzieży hitlerowskiej na wsi w Bawarii. Świetlice, klasy.

Deutsche Bauzeitung 12.1937.

Szkoła letnia na powietrzu. Wolnostojące pawilony drewniane parterowe.

Architekt S. I. A. 4.1937.

Powszechna szkoła p. Bratislavą. 3 kondygn. Wolnostojąca.

Slovensky Stavitel 3.1937.

SZPITALA, SANATORIA.

Sanatorium dla gruźlików w Meksyku. Pawilony 2 kondyg. z leżalniami.

Szpital powszechny w Meksyku 6 kondygn.

The Architectural Record 4.1937.

TEATRY, KINA.

Kino w Belgii.

L'Ossature Metallique 3.1937.

Kino w Helsinkach na ok. 500 osób. Przy nim sklepy, kawiarnie. Dziedziniec dla postoju aut.

Arkitekten 3.1937.

URBANISTYKA.

Rzym. Projekty zabudowy placu Św. Piotra.

Budapeszt. Projekty nowych dzielnic reprezentacyjnych.

Zagrzeb. Projekty zabudowy nowych dzielnic.

Adis Abeba. Włoskie projekty zabudowy.

L'Architecture d'Aujourd'hui 3.1937.

Paryż. Rozwój historyczny miasta. Współczesne centrum. Przestrzenie wolne. Miasto podziemne (metro, kanały). Osiedla podmiejskie. Parki. Urządzenia sportowe. Muzea. Lotniska. Transporty i ruch kołowy. Oświetlenie. Paryż przyszłości. Studium porównawcze placów w różnych miastach. Zeszyt specjalny.

L'Architecture d'Aujourd'hui 5—6.1937.

Londyn. Plany Wielkiego Londynu.

Journal of the R. I. B. A. 12.1937.

Mediolan. Zabudowa bocznego skrzydła placu Katedralnego.

Rassegna di Architettura 3.1937.

Praga. Projekty ulepszenia komunikacji w śródmieściu.

Architekt S. I. A. 3 i 5.1937.

Helsinki. Projekty rozbudowy.

Arkitekten 3.1937.

WNĘTRZA.

Pracowni znanych architektów we Francji.

L'Architecture d'Aujourd'hui 3.1937.

Obszernych willi i mieszkań miejskich w Anglii, Czechosłowacji i innych.

Decoration 4.1937.

Mieszkań skromnych w Niemczech.

Moderne Bauformen 3.1937.

j. w.

Deutsche Bauzeitung 11.1937.

TEATRY, KINA.

Kino w Belgii.

L'Ossature Metallique 3.1937.

Kino w Helsinkach na ok. 500 osób. Przy nim sklepy. Kawiarnie. Dziedziniec dla postoju aut.

Arkitekten 3.1937.

WYSTAWY.

Pawilony różne na Wystawie Paryskiej.

Szkie historyczny dawnych wystaw w Paryżu.

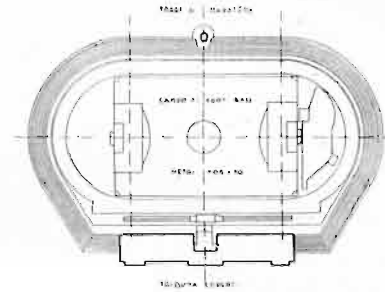
L'Architecture d'Aujourd'hui 5—6.1937.

Szkie do planu wystawy międzynarodowej w Pradze w 1942 r.

De 8 en Opbouw 5.1937.

z mat. budowlanymi, różne w Holandii.

Architekt S. I. A. 3.1937.



Trybuny przy stadionie w Ankarze — Arch. P. Vietti-Violo.

Rassegna di Archil. 4.1937.



Trybuny toru wścigowego pod Tokio — Arch. Sulemi Horiguti.

Kentiku Sekai 3.1937.



Szpital dla gruźlików w Meksyku — Arch. Jose V. Garcia.

The Architectural Record 3.1937.

PRZEGLĄD CZASOPISM I PUBLIKACJI KRAJOWYCH.

ARKADY. R. 1937. W lipcowym zeszycie A. Lauterbach w artykule p. t. „Galeria obrazów w Łazienkach” charakteryzuje upodobania Stanisława Augusta w zakresie malarstwa i wytyczne wg. których galeria była kompletowana; artykuł jest zilustrowany metodycznie reprodukcjami obrazów. Witold Kieszkowski omawia wyniki wykopaliskowych prac na Starym Zamku w Grodnie, a mianowicie odkrycia ruin budowli pochodzących z XI—XII wieku. Wnętrze Salonu Demonstracyjnego Elektrowni Warszawskiej zostało wyczerpująco zanalizowane w sposób bardzo rzeczowy przez St. Marzyńskiego. Ciekawy typ reportażu stanowią impresje fotograficzno-literackie Dr. T. Przypkowskiego na temat Wilna.

Wrześniowy numer rozpoczynają reprodukcje projektów konkursowych pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego i sarkofagu. J. Dutkiewicz podaje genezę powstania i dane dotyczące budowy Domu Pracy Kulturalnej w Lublinie — projektu inż. arch. S. Łukasiewicza. Znajdujemy poza tym fotografie i opis wnętrza willowych inż. arch. P. Lubińskiego w Juracie.

Październik: M. Sterling charakteryzuje twórczość Giotta. W związku ze sprawą regulacji placu katedralnego w Wilnie W. Kieszkowski omawia historię Dolnego Zamku. Niezmiernie interesujący jest artykuł K. Stromengera o rękopisach muzycznych.

Listopad—grudzień, — numer wystawowy podwójnej objętości rozpoczynają „Uwagi o architekturze Wystawy w Paryżu” Z. Skibniewskiego; artykuł metodycznie zilustrowany fotografiami odzwierciedla w sposób syntetyczny teraźniejsze zdobycze architektury w związku z wystawą, ze względu jednak na zbyt treściwe ujęcie nie daje wyobrażenia o architekturze poszczególnych obiektów, podczas gdy bardzo dużo miejsca poświęcono malarstwu. Pawilon polski, jest zilustrowany wyczerpująco. Świetną reprimendą dla niepowołanych krytyków artystycznych z prasy codziennej są opinie o naszym pawilonie, przytaczane z fachowych pism angielskich, niemieckich i francuskich. Jan Tarnowski omawia wystawę w Nowym Pałacu Sztuki, a K. Piwocki pisze o van Gogh'u. W związku z umieszczeniem reprodukcji kolorowych paru ogólnie znanych obrazów, nasuwają się wątpliwości — czy warto marnować pieniądze na bardzo kosztowną technikę wielobrawnego druku, który w nieudolnym wykonaniu nie daje właściwego pojęcia i kolorycie oryginału, a wprost przeciwnie fałszuje go w przykry sposób. Interesujące jest zestawienie planów Le Corbusier'a, obrazujących projekt przebudowy Paryża.

Artykuł o pawilonie elegancji zilustrowany jest świetnymi rysunkami Nowickiego i Sandeckiej, szkoda, że rysunki podane są w niewłaściwej skali. Parę fotografii wnętrza i opis Zakładu Wychowawczo-Leczniczego w Istebnej projektu inż. architektów J. Dobrzyńskiej i Z. Łobody kończą ten ładny i wartościowy numer.

BIULETYN HISTORII SZTUKI I KULTURY.
— Kwartalnik wydawany przez Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej. Nr. 1, 2, 3 i 4. Str. 376. Warszawa 1937 r.

Z artykułów o treści ogólnej wyróżnia się wywód Józefa Dutkiewicza „O metodę badań historii sztuki polskiej”. Autor przeciwstawia się wartościowaniu dzieł sztuki polskiej wg. kryteriów zachodnich. Odnosi się wrażenie że autor ma nadzieję przez zmianę metody badań podnieść autorytet sztuki polskiej. Replikę zamieszcza Alfred Lauterbach „W sprawie metody historii sztuki”. Michał Walicki w dwóch artykułach „Pierwotny wygląd portalu czerwińskiego opactwa” oraz „Nowe oblicze architektoniczne kolegiaty w Tumie”, omawia wyniki badań i próby rekonstrukcji tych zabytkowych obiektów. Problem drewnianego budownictwa ludowego poruszony jest przez trzech autorów. Pauls Kundzins — „Einiges über die Dachkonstruktionen bei lettischen Volksbauten”. Jerzy Żukowski — „Ze studiów nad huculskim budownictwem drzewnym” oraz Zbigniew Dmochowski — „Ze studiów nad poleskim budownictwem drzewnym”. Z punktu widzenia badań historycznych prace te dają dużo cennego materiału, umożliwiają formułowanie uogólniających hipotez na realnych podstawach. Dmochowski konfrontuje właśnie hipotezy dawniejszych badaczy ze współczesnymi materiałami inwentaryzacyjnymi.

Władysław Tomkiewicz w rozprawie — „Grobowiec Jana Kazimierza w kościele Saint-Germain des Pres w Paryżu” analizuje dzieje projektu grobowca, a następnie jego przeróbek. Ewolucję projektu ilustrują szkice odnalezione przez autora w paryskich Archives Nationales.

Ciekawymi dokumentami dla badań architektonicznych są — „Testament Albina Fontany” muratora, pomocnika Bernardoniego przy budowie kolegium i kościoła Jezuitów w Kaliszu, podany przez Kazimierza Stefańskiego, oraz „Materiały do historii budowy kościoła SS. Wizytek w Warszawie” zebrane przez S. Janinę Kraszewską C. R., a składające się z kroniki klasztoru, wyciągów z ksiąg rachunkowych oraz planów.

Jan Zachwatowicz w artykule: „Mury obronne Warszawy i prace nad ich odsłonięciem” omawia historię murów i plan robót przedsięwziętych dla ich udostępnienia publiczności. Artykuł ilustrowany fotografiami i rysunkami autora.

Piotr Biegański w pracy — „Koncepcja Placu Teatralnego na tle twórczości Antoniego Corrazziego”, po krótkim przeglądzie dziejów placu porusza sprawę przywrócenia mu podłogi kamiennej i fontann oraz usunięcia zieleni nie liczącej zdaniem autora z włoskim charakterem architektury.

Poza tym biuletyn poświęca dużo miejsca rozprawom dotyczącym obiektów sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej.

BADANIA GRUNTOZNAWCZO - BUDOWLANE. Bolesław Rychłowski, str. 24. Warszawa, 1937 r.

Autor szkicuje zasady gruntoznawstwa, podkreślając konieczność przeprowadzania badań gruntu przy wszelkiego rodzaju robotach budowlanych, oraz skutki wynikające z nieznaności podłoża budowlanego. Broszura ma znaczenie raczej propagandowe dla nauki gruntoznawstwa.

NA MARGINESIE MIĘDZYKARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU. Inż. K. Jackowski, str. 31. Oddbitka z tyg. „Świat”, Warszawa 1937 r.

Broszura zawiera szereg uwag krytycznych w sprawie Wystawy Paryskiej ze szczególnym podkreśleniem roli muzealnictwa w wystawach. Dokładnie omówiono eksponaty wykonane przez Muzeum Techniki i Przemysłu i wystawione w polskim pawilonie.

KRONIKA.

Komisarz Rządowy Sekcji Polskiej na Światowej Wystawie Paryskiej, 1937 r. nadesłał nam list treści następującej:

Paryż, dnia 29 listopada 1937 r.

Do Wydawnictwa „Architektura i Budownictwo”, Wspólna 40. Warszawa.

Komisariat Sekcji Polskiej na Światowej Wystawie Paryskiej 1937 r. został powiadomiony, że uchwałą Jury Międzynarodowego przyznano WP. DIPLOME d'HONNEUR za zeszyt specjalny „Architektura Polska”.

Donosząc o powyższym, pozwalam sobie dołączyć ze swej strony najserdeczniejsze powinszowanie, a zarazem podziękować, gdyż sukces ten przyczyni się niewątpliwie do uświetlenia całokształtu wyników, osiągniętych przez nas na Wystawie.

Komisarz Rządowy (—) Prof. dr Lech Niemojewski.

KRONIKA KONKURSÓW.

KONKURSY OGŁOSZONE.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (S. A. R. P.) ogłasza na zlecenie Pocztovej Kasy Oszczędności (P. K. O.) Konkurs powszechny Nr 94 na projekt szkicowy gmachu P. K. O. w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 4.

W konkursie mogą wziąć udział obywatele polscy oraz Polacy bez względu na przynależność państwową.

Termin składania projektów konkursowych oznacza się na dzień 19 kwietnia 1938 r. Do dnia 5 marca 1938 r. mogą być nadsyłane zapytania konkursu do Sekretarza Sądu Konkursowego.

Za względnie najlepsze prace konkursowe wyznacza się trzy nagrody: I nagroda zł 3.500, II nagroda zł 2.000 i III nagroda zł 1.500, oraz trzy dalsze nagrody lub zakupy po zł 800.

Program i warunki konkursu wraz z aneksami można otrzymać za opłatą zł 3.— w Sekretariacie S. A. R. P., Warszawa, ul. Czackiego Nr 3/5, oraz we wszystkich Oddziałach S. A. R. P.

TERMINARZ KONKURSÓW.

Termin	Miejscowość	Obiekt	Nagrody	Podkłady	Rodzaj konkursu
21.III.1938	Warszawa— Gośćław	Port lotniczy rozplanowanie architektoniczne i urbanistyczne	7000, 5000 3 zakupy po 1000 i 3 po 500.	Oddziały S.A.R.P.	Powszechny Nr 92
19.IV.1938	Katowice	Gmach P. K. O. w Katowicach	3 500, 2 000, 1 500 i 3 zakupy po 800	Oddziały S.A.R.P. (3 złote)	Powszechny Nr 94

